

21

1951

TREŚĆ

Twórcza siła marksizmu-leninizmu	1154
Prof. MIKOŁAJ NIEKRASOW — Zasady lokalizacji socjalistycznego przemysłu .	1156
Prof. ALEKSANDER ROMANCZENKO — Na drodze Lenina-Stalina	1160

Z ZAGADNIEN PRZEMYSŁU BUDOWY MASZYN

MAREK DĄBROWA — Przemysł ciężki w socjalistycznej industrializacji Polski Ludowej	1164
ZYGMUNT KEH — Przemysł budowy ma- szyn ciężkich w drugim roku Planu 6-let- niego	1166
PIOTR MOROZ — Przemysł obrabiarkowy w Planie 6-letnim	1169
JERZY LUTOSŁAWSKI — Zagadnienia odlewnictwa w rozwoju przemysłu budo- wy maszyn	1173
STANISŁAW WRÓBLEWSKI — Zagadnie- nie metali nieżelaznych w przemyśle ma- szynowym	1176
KRZYSZTOF BRZEZIŃSKI — Walczymy o postęp techniczny	1179
BRONISŁAW PRZYBOROWSKI — Szkole- nie kadr dla przemysłu budowy maszyn	1181
MARIAN SIKORA — Współzawodnictwo pracy w przemyśle metalowym	1183
MICHAŁ DMYTRÓW — Zakłady Urzędzeń Technicznych „Zgoda” realizują Plan 6-letni	1185
Z KRAJU	1188
ZE ŚWIATA	1199

CZYTELNICY PISZĄ

WITOLD PERKOWICZ — Zorganizować racjonalną gospodarkę sprzętem motory- zacyjnym	1205
KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA	1207

ŻYCIE GOSPO DARCZE

DWUTYGODNIK

TREŚĆ NUMERU POPRZEDNIEGO:

Czynem pogłębiamy przyjaźń polsko-radziecką. HILARY MINC — Owocna współpraca wolnych narodów. STEFAN MATUSZEWSKI — U podstaw polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej. PAWEŁ SZAF-RAN — Pomoc ZSRR w socjalistycznym uprzemysłowieniu Polski. LEON SIENNICKI — Drogi rozwojowe współzawodnictwa pracy w Związku Radzieckim. I. KOZYRIOW — Masy w walce o oszczędność w przedsiębiorstwach Leningradu. JÓZEF THIERRY — Planowanie kosztów własnych budowy. JÓZEF KOWALSKI — Planowanie remontów. — **MATERIAŁY I PRZYZCYNKI:** ZBIGNIEW BOGUCKI — Walczyć o dyscyplinę przewozową. FRANCISZEK STEFAŃSKI — Rytmiczne wykonywanie planów zwiększa potencjał produkcyjny. STANISŁAW WIDLEWICZ — Przed nową kampanią cukrowniczą. — **Z KRAJU.**
— **ZE ŚWIATA.** — **KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA.**

WYDAWCA: „Polskie Wydawnictwa Gospodarcze”, Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, Poznańska 15. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Red. Nacz JERZY KWEJT. — Redakcja: Warszawa, ul. Foksal 15, tel. 8-20-22. Godziny przyjęć: 10—12. PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z portem) półrocz. 54 zł, kwart. 27 zł, mies. 9 zł. Prenumerata kolportaż PPK „Ruch”, Oddz. w Warszawie, ul. Srebrna 12. Nr konta I-17294. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

Zamówiono dnia 17. X. 51 r. Podpisano do druku: 30. X. 1951 r. Druk ukończono 6. XI. 1951 r. Nakład 12.220
Papier druk. sat. kl. VII 60 g. Zakł. Graf. i Wyd. „Dom Słowa Polskiego” — W-wa. Zam. 2251. 2-B-39467.



NIECH ŻYJE 34 ROCZNICA WIELKIEJ SO- CJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŻ- DZIERNIKOWEJ

Rewolucja socjalistyczna to nie jeden akt, nie jedna bitwa na jednym froncie, lecz cała epoka zaostzonych konfliktów klasowych, długi szereg bitew na wszystkich frontach, tzn. bitew o wszystkie sprawy ekonomiki i polityki, bitew, które mogą zakończyć się jedynie wywłaszczeniem burżuazji,

LENIN

Rewolucja Październikowa poderwała imperializm nie tylko w głównych ośrodkach jego panowania, nie tylko w „metropoliach”. Uderzyła również na tyły imperializmu, w jego peryferie, podważywszy panowanie imperializmu w krajach kolonialnych i zależnych.

STALIN

Twórcza siła marksizmu-leninizmu

WIELKA Socjalistyczna Rewolucja Październikowa i powstanie w jej następstwie pierwszego na świecie państwa socjalistycznego zapoczątkowały epokę dyktatury proletariatu. Epokę tę charakteryzuje ciągle pogłębiający się rozkład międzynarodowego kapitalizmu i równocześnie nieślabnący rozwój socjalizmu. Krótki analityczny rzut wstecz na ubiegłe 34 lata prowadzi do nieodpartego wyводу, że zarówno rewolucja socjalistyczna w październiku 1917 roku, jak i późniejsze olbrzymie osiągnięcia Związku Radzieckiego na wszystkich odcinkach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego byłyby nie do zrealizowania bez życiodajnych źródeł ideologii marksistowsko-leninowskiej.

W genialnej pracy Józefa Stalina „Krótki kurs historii WKP(b)”, która ukazała się 13 lat temu, ściśle 1 października 1938 roku i która stanowi jedno z twórczych dzieł myśli marksistowskiej, podkreślone zostało z dużym naciskiem, że partia bolszewików nie zdołałaby zwyciężyć w październiku 1917 roku, gdyby jej przodujące kadry nie opanowały teorii marksizmu, gdyby nie umiały patrzeć na tę teorię jako na prawidłową linię kierunkową w działaniu, gdyby nie rozumiały konieczności ciągłego rozwoju teorii marksistowskiej przez wzbogacenie jej drogą uogólnienia nowych doświadczeń na odcinku walki klasowej proletariatu. Właśnie dlatego, że Lenin i Stalin posunęli naprzód teorię marksistowską i uzbroili w nią partię bolszewików, naród radziecki osiągnął historyczne na miarę światową zwycięstwo socjalizmu.

W skali międzynarodowej jednym z następstw zwycięskiej rewolucji socjalistycznej proletariatu rosyjskiego było to, że znaczna większość klasy robotniczej w szeregu krajów kapitalistycznych — po odrzuceniu dogmatycznych i oportunistycznych tradycji II Międzynarodówki — zdecydowanie ustawiła się na gruncie ideologii marksistowsko-leninowskiej. Zwycięstwo rewolucji socjalistycznej w Rosji sprawiło, że w międzynarodowym ruchu proletariackim „skończyła się era panowania II Międzynarodówki i socjaldemokratyzmu”, że „nastąpiła era panowania leninizmu i III Międzynarodówki”¹⁾. Obecnie przodujący bojownicy międzynarodowego ruchu robotniczego widzą w marksizmie - leninizmie najdoskonalszy drogowskaz w walce proletariatu o wyzwolenie z jarzma kapitalizmu. Obecnie milionowe masy pracownicze rozumieją jak wielkie i decydujące znaczenie dla losu klasy robotniczej i całej ludzkości miała walka o twórczy marksizm i o jego rozwój — walka prowadzona bezkompromisowo i konsekwentnie przez Lenina i Stalina od zarania ich rewolucyjnej działalności.

Marksizm jest twórczą, rewolucyjną nauką o prawach rozwoju przyrody i społeczeństwa. Nauką o rewolucyjnych dążeniach mas uciśnionych i wy-

zyskiwanych. Nauką o zwycięstwie socjalizmu we wszystkich krajach. Nauką o formowaniu społeczeństwa komunistycznego. Teoretyczną podstawę marksizmu stanowi dialektyka materialistyczna, która nie znosi żadnego zastoju, nie uznaje dogmatów i oderwania się teorii od życia, a która natomiast wskazuje, jak należy rozwiązywać wszelkie zagadnienia w ścisłym ich powiązaniu z praktyką, z zagadnieniami klasy robotniczej, z zagadnieniami wyzwolenczego ruchu uciśnionych mas pracujących.

Kontynuatorzy dzieła Marksa i Engelsa, wielcy wodzowie i nauczyciele klasy robotniczej — Lenin i Stalin — w swych genialnych pracach rozwinęli teorię marksistowską w dostosowaniu do warunków epoki imperializmu i proletariackich rewolucji.

Lenin i Stalin rozwinęli materializm dialektyczny i historyczny, dali teorię ekonomii politycznej socjalizmu, teorię naukowego komunizmu. Wzbogacili marksizm, tworząc naukę o rewolucji socjalistycznej i wykazując możliwość początkowego zwycięstwa socjalizmu w jednym, oddzielnie wziętym kraju. Lenin i Stalin rozwinęli wszechstronnie naukę o dyktaturze proletariatu jako o głównym instrumencie rewolucji proletariackiej. Opracowali teorię rewolucyjnej partii klasy robotniczej, tej partii nowego typu, która jest kierującą siłą w walce o zwycięstwo proletariatu, która jest inicjatorem i organizatorem wszystkich zwycięstw socjalizmu. Lenin i Stalin, w ich olbrzymim wkładzie do marksizmu, ustanowili konkretną drogę i konsekwentne metody budownictwa socjalistycznego w warunkach otoczenia kapitalistycznego.

Wkład naukowy Lenina do teorii marksizmu Stalin określił leninizmem. „Leninizm jest to marksizm epoki imperializmu i rewolucji proletariackiej. Ściślej mówiąc: leninizm — to teoria i taktyka rewolucji proletariackiej w ogóle, teoria i taktyka dyktatury proletariatu w szczególności”²⁾. Leninizm zatem jest dalszym rozwinięciem marksizmu.

Kontynuując naukowy rozwój marksizmu - leninizmu, Stalin opracował teorię socjalistycznej industrializacji kraju oraz kolektywizacji rolnictwa. Po zwycięstwie w ZSRR socjalizmu, ustaliwszy dla partii bolszewików i narodu radzieckiego program budownictwa komunistycznego, Stalin naukowo uzasadnił możliwość zbudowania wyższej fazy komunizmu również w warunkach otoczenia kapitalistycznego.

Klasycznym wzorem twórczego rozwinięcia teorii marksistowskiej jest wydana rok temu praca Stalina „Marksizm i zagadnienia językoznawstwa”, związana z aktualnymi problemami budownictwa komunistycznego w ZSRR. W pracy tej postanowione i rozwiązane zostały nowe zagadnienia naukowe, wynikające z szybko postępującego rozwoju

¹⁾ J. Stalin, Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej. Zagadnienia leninizmu, wyd. „Książka”, 1947 r. str. 173.

²⁾ J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, wyd. „Książka” 1947 r. str. 10.

społeczeństwa i z samej nauki o społeczeństwie. Praca „Marksizm i zagadnienia językoznawstwa” stała się silnym bodźcem dla wszystkich dyscyplin przodującej nauki radzieckiej do dalszego rozwoju i podniesienia na wyższy stopień myśli naukowej. Proces przechodzenia społeczeństwa radzieckiego do wyższej formy komunizmu stwarza nowe potrzeby, stawia nowe zadania, odkrywa rozległe pole dla śmiałych wystąpień radzieckich ludzi nauki, która może posuwać się naprzód tylko wówczas, kiedy odpowiada potrzebom życia społecznego oraz sprzyja rozwojowi sił wytwórczych, rozwojowi techniki, elektryfikacji, mechanizacji i automatyzacji produkcji, jak również doskonaleniu procesów technologicznych.

Wkład naukowy Stalina do marksizmu - leninizmu jest ogromny. Niemiecki pisarz Franz Marek pisząc o twórczym charakterze marksizmu-leninizmu, stwierdził od siebie, że nauka Stalina — „to marksizm, to leninizm epoki budowy socjalizmu w jednym kraju, okresu przejścia tego kraju od socjalizmu do komunizmu, epoki zwycięstwa socjalizmu w wielu krajach”.³⁾

Nauka marksizmu - leninizmu jest w swej istocie potęgą, ponieważ jest jedyną nauką prawdziwą. Pod sztandarem marksizmu - leninizmu, pod kierownictwem partii Lenina - Stalina, narody ZSRR zbudowały socjalizm i z wiarą kroczą naprzód do komunizmu. Twórcza siła marksizmu - leninizmu znalazła swój dobitny wyraz również w procesie budownictwa socjalistycznego, podjętego przez kraje demokracji ludowej. W oparciu o doświadczenia radzieckie i przy uwzględnieniu specyfiki każdego poszczególnego kraju, kraje demokracji ludowej budują nowe wolne życie i osiągają szybki postęp w rozwoju gospodarczym i kulturalnym dzięki wszechstronnemu przejściu idei marksizmu - leninizmu.

Znamienną cechą współczesnego podziału świata jest ostra walka dwóch obozów: obozu pokoju, demokracji i socjalizmu z jednej strony oraz obozu imperialistycznego — z drugiej. W walce tej obóz imperializmu nieustannie kruszeje, staje się coraz słabszy i jego ostateczna zagłada jest nieunikniona. Obóz pokoju, demokracji i socjalizmu, uzbrojony w życiodajne siły marksizmu - leninizmu, staje się coraz potężniejszy. Dzieje się to dlatego, że marksizm - leninizm prawidłowo określa potrzeby społeczne życia materialnego i że, uogólniając każde nowe doświadczenie, idzie ciągle naprzód, rozwija się i doskonali. Twórczy charakter marksizmu - leninizmu wypływa z samej istoty teorii marksistowskiej i stanowi najpoważniejsze źródło jej wielkiej życiodajnej siły. Żadna nauka i teoria — nie odgrywały nigdy tak niesłabnąco organizacyjnej, mobilizującej i przeobrażającej roli, jaką odgrywa marksizm - leninizm.

Twórcze opanowanie idei marksizmu - leninizmu nie jest rzeczą łatwą. Opanować marksistowsko - leninowską teorię, podkreślał Stalin, to nie znaczy bynajmniej wyuczyć się jej formuł i wywodów oraz trzymać się kurczowo każdej litery tychże formuł i wywodów. Ażeby opanować marksistowsko - leninowską teorię, należy przede

wszystkim przyswoić sobie istotę tej teorii i nauczyć się wykorzystywać ją przy decydowaniu o praktycznych zagadnieniach ruchu rewolucyjnego w różnych warunkach walki klasowej proletariatu. Opanować teorię marksizmu — to znaczy zrozumieć przede wszystkim związek poszczególnych uogólnień marksizmu z tymi warunkami, w których one pozostawały, w których były opracowywane i w których znalazły zastosowanie. Najważniejsze jednak jest to, aby umieć twórczo zastosować uogólnienia marksizmu - leninizmu w nowych, istniejących warunkach.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej i zwycięstwo socjalizmu w ZSRR unaocznili masom pracującym całego świata, „do czego prowadzi marksizm i jakie może mieć znaczenie jego zwycięstwo” (Stalin.)⁴⁾ i przyciągnęły te masy do marksizmu - leninizmu. Nauka marksizmu - leninizmu stała się obecnie nauką proletariatu całego świata. We wszystkich krajach świata miliony robotników uczą się marksizmu - leninizmu. Sprawa rozpowszechniania i propagowania idei marksistowsko-leninowskich stała się sprawą bardzo odpowiedzialną. Propaganda marksizmu - leninizmu powinna wszczepić w masy pracujące całego świata prawdziwe zrozumienie ducha istoty marksizmu oraz umiejętność prawidłowego stosowania jego zasad w życiu. Może tego jednak dokonać tylko taka propaganda, która bierze pod uwagę rozwojowy charakter marksizmu - leninizmu, która uwzględnia jego związek z sytuacją historyczną, z wymogami współczesnej epoki.

Nie należy zatem zapominać, że nauczanie i opracowywanie teorii marksistowskiej tylko w ściśle organicznym związku z potrzebami rewolucyjnej praktyki warunkuje twórczą siłę marksizmu - leninizmu i zabezpiecza od dogmatycznego wypaczania jego zasad.

Wszystkie prace klasyków marksizmu - leninizmu są przepełnione duchem twórczej rewolucyjnej nauki, bezkompromisowo wrogiej wszelkim przejawom dogmatyzmu. Dogmatyzm jest szczególnie szkodliwy w przełomowych okresach historii, w okresach rewolucyjnych poczyną, kiedy życie szybko biegnie naprzód. Tak na przykład w obecnym okresie budownictwa komunistycznego w ZSRR wszelki dogmatyzm i talmudyczne pojmowanie zasad marksistowsko - leninowskich, byłyby wyraźnie szkodliwymi objawami, utrudniającymi realizację zadań. Dlatego też Stalin w pracy swej o językoznawstwie szczególnie ostro potraktował dogmatyków i scholastyków, wypaczających uogólnienia marksizmu oraz wystąpił przeciwko mechanicznemu upowszechnianiu zasad marksistowskich, nie uwzględniającemu ani różnych okresów, ani warunków historycznych, w jakich zasady te były ustalone. Przykładem dogmatycznego pojmowania marksizmu może być dzisiaj zagadnienie wojny. Marksizm uczy, że imperializm nieuniknienie rodzi wojny imperialistyczne. Jest to niewątpliwa prawda. Talmudziści jednak wywodzą z tego fałszywy wniosek o niemożności uniknięcia nowej wojny światowej, zapominając o tym, że w warunkach obecnych przy wzrastającej potędze obronnej ZSRR, w warunkach istnienia krajów demokracji ludowej i wzmagającego się światowego ruchu pokoju,

³⁾ Franz Marek — Twórczy marksizm i „przestarzały” Marks. Zeszyty filozoficzne „Nowych Dróg” nr 4, 1950 r. str. 73.

⁴⁾ Bolszewik Nr 12 z 1951 r., str. 5.

w warunkach zmiany układu sił na korzyść obozu pokoju, demokracji i socjalizmu — nowa wojna światowa nie jest nieuchronna, jeżeli narody ujmą sprawę pokoju w swe ręce. Negować tę możliwość znaczy to samo, co iść na rękę podżegaczom wojennym, co siać nastrój beznadziejności i katastrofizmu, zamiast tego, aby z całą siłą kierować masy przeciwko podżegaczom wojennym.

Twórcze pojmowanie marksizmu, na odwrót, wpaja poczucie pewności tego, że narody mogą pokonać siły wojny i że mogą zabezpieczyć pokój, jeśli przejawia dostateczną moc organizacyjną,

świadomość, nieustępliwość w obronie pokoju i czujność wobec wszelkiego rodzaju poczynañ imperialistycznych agresorów.

Niebywale potężna, twórcza siła marksizmu - leninizmu coraz bardziej staje się w rękach mas pracujących niezawodnym orężem w walce o pokój, o zbudowanie lepszej przyszłości, o wolność i socjalizm. Dla mas pracujących w krajach demokracji ludowej jest rzeczą jasną, że sukces ich budownictwa socjalistycznego jest również zależny od twórczego opanowania przez masy zwycięskiej teorii marksistowskiej.

Prof. Mikołaj NIEKRASOW

Zasady lokalizacji socjalistycznego przemysłu

LENINOWSKO-STALINOWSKIE zasady rozmieszczenia sił wytwórczych w ZSRR stały się teoretyczną bazą dla planowego budownictwa i rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej.¹⁾ Dzięki kierownictwu Józefa Stalina w sposób zasadniczy i w historycznie najkrótszym czasie zmieniona została geografia gospodarcza Związku Radzieckiego. Gigantyczne prace związane z przekształceniem przyrody, które jeszcze bardziej podnoszą rozwój przemysłu, transportu, rolnictwa w licznych okręgach gospodarczych kraju, wpływają na coraz głębiej idące zmiany w rozmieszczeniu sił wytwórczych oraz na ich najracjonalniejsze wykorzystanie.

Związek Radziecki jest krajem najbogatszych zasobów naturalnych. Charakteryzując niezbędne dla budownictwa socjalistycznego warunki, Józef Stalin w 1931 r. mówił: „Przede wszystkim potrzebne są dostateczne bogactwa naturalne w kraju: ruda żelazna, węgiel, ropa naftowa, zboże, bawełna. Czy je posiadamy? Tak jest. Posiadamy ich więcej niż jakikolwiek inny kraj. Weźmy chociażby Ural, który jest takim skupiskiem bogactw, jakiego nie można znaleźć w żadnym innym kraju. Ruda, węgiel, ropa naftowa, zboże, czegoż nie ma na Uralu? Mamy w kraju wszystko, z wyjątkiem może kauczuku. Ale za rok — dwa będziemy rozporządzali również i kauczukiem. Od tej strony, od strony bogactw naturalnych, jesteśmy całkowicie zabezpieczeni“.²⁾ Wypada zaznaczyć, że już przy końcu 1931 r. otrzymano pierwsze partie przemysłowe syntetycznego kauczuku, a później nastąpił szeroki rozwój tej gałęzi przemysłu, zwłaszcza w ostatnich latach.

W okresie przedrewolucyjnym, mimo że znane były niektóre złoża pożytecznych kopalin, geologiczne prace badawcze omal że nie były prowadzone, a kapitaliści, przeważnie cudzoziemscy, woleli przywozić do Rosji surowce z zagranicy. W związku z tym charakterystyczne dla carskiej Rosji było nierównomierne, szkodliwe rozmieszczenie produkcji. Przedsiębiorstwa przemysłowe były skoncentrowane w nielicznych okręgach centralnych, w Zagłębiu Donieckim, na obszarach przydnieprzańskich, w Baku i w miastach portowych. Wszystkie pozo-

stałe okręgi kraju stanowiły w istocie rolniczo-surowcowe dodatki typu kolonialnego w odniesieniu do centralnych okręgów Rosji.

Wraz ze zwycięstwem Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, w wyniku planowego, socjalistycznego budownictwa, Partia Komunistyczna i państwo radzieckie, pod kierownictwem Lenina i Stalina, w sposób zasadniczy i w historycznie najkrótszym czasie przekształciła gospodarkę narodową, całkowicie zlikwidowała ekonomiczne i kulturalne zacofanie republik narodowych i peryferyjnych okręgów. Wielkie znaczenie dla przemiany dawniej zacofanych, narodowych i peryferyjnych okręgów republiki w okręgi o wysokim pod względem gospodarczym, technicznym i kulturalnym rozwoju, posiadała industrializacja socjalistyczna oraz prawidłowa lokalizacja przemysłu.

Planowa lokalizacja socjalistyczna przemysłu określa szybki wzrost klasy robotniczej we wszystkich republikach i okręgach, najbardziej pełne wykorzystanie bogactw naturalnych, podniesienie wydajności pracy społecznej, przyspieszenie tempa rozwoju całej gospodarki narodowej; pozwala na uczynienie gospodarczych okręgów kraju przodującymi pod względem ekonomicznym i kulturalnym, umacnia niezależność ekonomiczną i obronność kraju; sprzyja likwidacji sprzeczności między miastem i wsią.

Nauka Lenina i Stalina o prawidłowym rozmieszczeniu przemysłu określa podstawowe zasady i kierunki tego rozmieszczenia, które polegają: po pierwsze — na przybliżeniu przemysłu do źródeł surowców, energii i do okręgów spożycia; po drugie — na likwidacji nadmiernie dalekich i nieracjonalnych przewozów; po trzecie — na stworzeniu w dawniej zacofanych ekonomicznie okręgach ZSRR — kompleksów przemysłowych; po czwarte — na kompleksowym rozwoju przemysłu i całej gospodarki narodowej w okręgach gospodarczych kraju; po piąte — na zwiększeniu nasilenia przenoszenia przemysłu na wschód, jako warunku najbardziej równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych i szybszego opanowania ogromnych bogactw wschodnich okręgów kraju.

Leninowsko-stalinowskie zasady prawidłowego rozmieszczenia przemysłu są podstawą naukowej

¹⁾ Artykuł specjalnie napisany dla „Życia Gospodarczego“.

²⁾ Stalin — Zagadnienia leninizmu: — str. 302 — 303. „Książka“ — 1947.

teorii zarówno dla planowania rozmieszczenia kompleksów przemysłowych, poszczególnych gałęzi przemysłu, jak i poszczególnych przedsiębiorstw przemysłowych. Wcielenie tych zasad w praktykę budownictwa socjalistycznego przesądziło o wielkich sukcesach w rozwoju przemysłu radzieckiego i w zasadniczej zmianie jego geografii w ZSRR.

Prowadzone na obszernym terytorium Związku Radzieckiego prace geologiczne, geologiczno-badawcze i inne prace naukowo-badawcze wykazały, że ZSRR rozporządza ogromnymi zasobami wszystkich rodzajów surowca. Wszystkie republiki związkowe, wszystkie gospodarcze okręgi kraju posiadają znaczne źródła surowców i energii (węgiel, torf, łupki, gaz, energia wodna), które mogą w pełnej mierze zapewnić rozwój przemysłu na największą skalę. Z drugiej strony przemysł socjalistyczny objął wszystkie gospodarcze okręgi kraju i w ten sposób powstały nowe warunki dla okręgowego podziału zapotrzebowania surowców, energii i w ogóle wyrobów przemysłowych. W związku z tym problem prawidłowego rozmieszczania przemysłu, który ma zapewnione zaopatrzenie w surowce i energię z najbliższych baz i który w zasadzie oddaje wyroby przemysłowe do spożycia w okręgach swej produkcji — stanął w pełni swej wagi. Dlatego też już w pierwszym planie perspektywicznym — planie GOERLO — mówiło się, „że racjonalizacji naszego przemysłu będzie towarzyszyło poważne jego przemieszczenie w kraju w celu przybliżenia przemysłu przetwórczego do podstawowych źródeł surowca i paliwa w oparciu o charakter ogólnogospodarczy”.

Uporczywe wprowadzanie w życie tej najważniejszej zasady leninowsko-stalinowskiej nauki o prawidłowym rozmieszczeniu socjalistycznego przemysłu określiło szybsze tempo rozwoju przemysłu w republikach narodowych i w dawniej gospodarczo zacofanych okręgach; wywołało zasadniczą rekonstrukcję wszystkich rodzajów transportu i rozwój budownictwa transportowego we wszystkich gospodarczych okręgach kraju; gwałtownie przyspieszyło rozmieszczenie produkcji przemysłowej w bogatych w surowce i energię wschodnich okręgach, które dawniej prawie że nie posiadały przemysłu; stworzyło najbardziej sprzyjające warunki dla wszechstronnego, kompleksowego rozwoju wszystkich gospodarczych okręgów kraju.

Wielką przewagą socjalistycznego transportu jest okoliczność, że w warunkach państwa socjalistycznego wszystkie rodzaje transportu stanowią jedną całość — jednolity system transportowy. Pozwala to na zapewnienie kompleksowego planowania i rozwój wszystkich rodzajów transportu, ich ścisłe wzajemne powiązanie i współpracę. Państwo radzieckie jest zainteresowane w najbardziej efektywnym wykorzystaniu wszystkich istniejących środków transportu, w racjonalnym rozwoju wszystkich jego rodzajów. W tym celu partia i państwo radzieckie stale czynią kroki w kierunku zmniejszenia dalekich i zlikwidowania nadmiernie dalekich i nieracjonalnych przewozów. Ogromny wzrost gospodarki narodowej wywołuje szybkie narastanie obrotu towarowego, zwłaszcza w transporcie kolejowym, przy czym obrót towarowy rośnie szybciej

niż długość sieci kolejowej — tego podstawowego rodzaju transportu (w 1940 r. 86% wszystkich przewozów przypadało na koleje). Podczas gdy np. długość sieci kolejowej powiększyła się od 1930 r. do 1940 r. o jedną trzecią, obrót towarowy w tym czasie podniósł się 3,1 razy, a więc gwałtownie bo 2,3 razy wzrosło nasilenie ładunków, (nasilenie ładunków — ilość ton ładunków na 1 km eksploatowanej linii kolejowej). Rolę transportu, zwłaszcza transportu kolejowego wyraźnie podkreślił Józef Stalin w przemówieniu na przyjęciu kolejarzy na Kremlu w 1935 r. „Rozwój gospodarki narodowej takiego wielkiego państwa jest niemożliwy bez uporządkowanego transportu kolejowego, łączącego i cementującego w jedną całość gospodarczą wszystkie ogniwa i ośrodki przemysłowe z obwodami i okręgami rolniczymi, dostarczającymi im surowce i żywność... ZSRR jako państwo byłby nie do pomyslenia bez pierwszorzędного transportu kolejowego, łączącego w jedną całość jego liczne obwody i okręgi. Na tym polega wielkie państwowe znaczenie transportu kolejowego w ZSRR”.

W czasie czwartej (pierwszej powojennej) pięcioletki w wyniku odbudowy gospodarki narodowej w okręgach, które ucierpiały od wojny i w wyniku zastosowania środków zmierzających do likwidacji nieracjonalnych przewozów, średnia odległość przewozów ładunków za okres pięciolecia zmniejszyła się, lecz mimo to ustalone na 1950 r. zadanie zmniejszenia odległości przewozów nie zostało wykonane. Prawidłowe rozmieszczenie przemysłu i rolnictwa, zapewniające kompleksowy rozwój okręgów gospodarczych jest najważniejszym środkiem, określającym zmniejszenie odległości przewozów ładunków i likwidację nadmiernie dalekich i nieracjonalnych przewozów. W dziedzinie przemysłu szczególne znaczenie ma zmniejszenie odległości przewozów takich masowych ładunków przemysłowych, jak: węgiel, ropa naftowa i paliwo płynne, drewno, materiały budowlane, nawozy mineralne. Zmniejszenie odległości przewozów ładunków przemysłowych związane jest z maksymalnym rozwojem wydobywania miejscowych rodzajów paliwa — węgla kamiennego i brunatnego, łupków, torfu — z organizacją produkcji paliw płynnych z paliwa stałego, z szerokim rozwojem produkcji miejscowych materiałów budowlanych, nawozów mineralnych i innych rodzajów masowych ładunków.

W celu ułatwienia pracy transportu kolejowego i racjonalnego wykorzystania wszystkich środków transportu wielkie znaczenie ma powiększenie obrotu towarowego transportu rzeczno i morskimi, samochodowego i lotniczego, jak również transportu rurociągu dla przesyłania produktów płynnych i gazowych.

Stalinowski plan rekonstrukcji Wielkiej Wołgi gwałtownie podniesie w najbliższych latach rolę tej najważniejszej arterii wodnej europejskiej części ZSRR — dla transportu. Według przewidywanych obliczeń obrót towarowy Wołgi równać się będzie po wybudowaniu kujbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnej obrotowi towarowemu 40 linii kolejowych.

Jednym z głównych zadań prawidłowego rozmieszczenia przemysłu, postawionych przez Lenina

i Stalina w warunkach gospodarki socjalistycznej, stało się zadanie najszybszego wzrostu przemysłu w republikach narodowych i w dawniej ekonomicznie zacofanych okręgach. Podniesienie gospodarczego i kulturalnego poziomu na podstawie industrializacji tych republik i okręgów jest najważniejszym polityczno-ekonomicznym zadaniem partii i państwa radzieckiego.

Józef Stalin wskazywał na to, że republiki zacofane w znaczeniu gospodarczym i nie posiadające własnego proletariatu „powinny przy pomocy rosyjskiego proletariatu utworzyć u siebie ogniska przemysłowe, chociażby najmniejsze ogniska, z tym, aby w tych małych ogniskach były grupy miejscowych proletariuszy, mogących stać się pomostem między rosyjskim proletariatem i chłopstwem a masami pracującymi tych republik”.

Wielkie rozmiary rozwoju przemysłu, prawidłowe jego rozmieszczenie określiły niebywały wzrost sił wytwórczych i potężny rozkwit kultury w republikach narodowych.

Poniższa tabela pokazuje wzrost produkcji globalnej przemysłu w republikach związkowych (w cenach porównywalnych z 1926/27 r. w mln rub.)²⁾

Republiki związkowe	1913 r.	1937 r.	Ilorotnie produkcja 1937 r. przekroczyła prod. 1913 r.
RFSRR	7249	69241	9,6
USRR	2125	17395	8,2
BSRR	89	1926	21,6
Azerbejdżanska	378	2368	6,3
Gruzińska	43	1047	24,3
Ormiańska	15	255	17,0
Turkmeńska	30	293	9,8
Tadżycka	1	187	187,0
Kazachska	51	982	19,3
Kirgizka	1,2	170	141,7

W trzeciej i czwartej pięciolatce stalinowskiej jeszcze silniej rozwijał się proces industrializacji republik narodowych, zwłaszcza republik Azji Środkowej i Kaukazu, których przemysł odegrał ogromną rolę w latach Wielkiej Wojny Narodowej. Rozwój przemysłu w republikach narodowych — to jedna z najważniejszych zasad leninowsko-stalinowskiej nauki o rozmieszczeniu sił wytwórczych. W rezolucji XVIII zjazdu WKP(b) zaznacza się: „Zapewnić dalszy gospodarczy i kulturalny rozwój narodowych republik i obwodów zgodnie z podstawowymi zasadami rozmieszczenia sił wytwórczych w okresie trzeciej pięciolatki.”

Przykładem postępu w dziedzinie ekonomiki może służyć Kazachska SRR. Terytorium — 2,7 mln km kw. (dwa razy większe od terytorium Anglii, Francji, Niemiec, Włoch — razem wziętych). Dawniej — na wpół pierwotna hodowla bydła, drobny na wpół chałupniczy przemysł. Obecnie — republika, posiadająca ogromne zasoby naturalne (miedź, cynk, ołów, węgiel, ropa naftowa, żelazo, mangan, nikiel, złoto, boksyty, fosforyty). W 1946 r. wytworzono w Kazachskiej SRR 36 razy więcej produkcji niż przed rewolucją. W Kazachstanie zorganizowano największe w kraju zakłady wytopu miedzi

i ołowiu; zagłębie węglowe w Karagandzie — to trzecia według wielkości baza węglowa ZSRR. Rozwinięte jest wydobywanie ropy naftowej (Emba-neft'), wybudowano zakłady hutnicze w Temir-Tau, dwa wielkie zakłady nawozów fosforowych — w Aktiubinsku i Dżambulu, powstał przemysł budowy maszyn, włókienniczy, cukrowniczy, mięsny, konserwowy, skórzaný, obuwniczy i wiele innych. Wybudowano około 8 tys. km nowych linii kolejowych (Turksib, Południowo-Syberyjska, Transkazyjska i inne). Silnie rozwinęło się rolnictwo. Socjalistyczna industrializacja wywołała zasadnicze zmiany w rozwoju kulturalnym republiki. Podczas gdy przed rewolucją tylko 2% ludności umiało czytać, to w 1939 r. wśród mężczyzn było 85,2% umiających czytać i pisać, a wśród całej ludności — 76,6%. Obecnie Kazachstan jest republiką bez analfabetów, z szeroką siecią techników i wyższych zakładów naukowych (24 wyższe zakłady naukowe z 9 tys. studiujących), ze znaczną liczbą instytutów naukowo-badawczych (33 instytucje naukowe). W Kazachskiej SRR działa Akademia Nauk wraz z 16 instytutami naukowymi.

W Uzbekkiej SRR rozwinięta jest na wielką skalę uprawa bawełny, stworzony jest potężny przemysł. W okresie władzy radzieckiej wybudowano w Uzbekistanie ponad 900 nowych wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, które dają obecnie 215 razy więcej produkcji niż przed rewolucją. Utworzono przedsiębiorstwa przemysłowe w najróżnorodniejszych gałęziach przemysłowych: wielkie zakłady budowy maszyn w Taszkencie, Begowatskie Zakłady Hutnicze, Taszkencki, Fergański, Margański i inne kombinaty włókiennicze, kopalnie węgla w zagłębiu Angreńskim i wiele innych przedsiębiorstw przemysłowych. Stworzono potężną bazę energetyczną (około 800 elektrowni, które w 1950 r. wyprodukowały 2135 mln kWh). Przed Wielką Rewolucją Październikową w Uzbekistanie było tylko 2% umiających czytać, a w szkołach początkowych i średnich uczyło się 17,3 tys. osób. W 1939 r. w szkołach średnich i początkowych było 1106 tys. uczących się, istnieją 34 wyższe zakłady naukowe i 92 technika, 1315 bibliotek, Akademia Nauk Uzbekkiej SRR i 95 instytutów naukowo-badawczych.

W Gruzińskiej SRR w 1949 r. produkcja wielkiego przemysłu 37-krotnie przekraczała poziom 1913 r. Udział produkcji przemysłowej powiększył się do 75,2% przy jednoczesnym znacznym wzroście produkcji rolniczej. W okresie przedwojennych pięciolatek stalinowskich wybudowano w Gruzji 800 nowych przedsiębiorstw i rekonstruowano stare. Stworzono nowe gałęzie przemysłu: budowy maszyn, górniczy, naftowy, przeróbki produktów naftowych, hutniczy, chemiczny, cementowy, papierniczy, jedwabniczy, wełniany, herbaciany, konserwowy itd. Wybudowano wielkie elektrownie okręgowe: Zemo-Awczalską im. Lenina, Rionską im. Stalna, Adkariskalską, Chramską, Suchumską i inne. Pod koniec 1949 r. zainstalowana moc elektrowni była blisko 47 razy większa niż w 1913 r., a produkcja 62 razy większa. 70% energii elektrycznej produkowały elektrownie wodne. W ZSRR dobrze znane są: Cziaturski Mangan, Tyfliskie Zakłady Budowy Obrabiarek, Kutańskie Zakłady Sprzętu Górniczego i wiele innych. W Gruzji budują

²⁾ Odnośnie 1913 r. wg „20 lat władzy radzieckiej” — 1938, str. 97 (wyd. ros.); odnośnie 1937 r. wg „Wyniki wykonania drugiego pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej ZSRR”, 1939, str. 114 (wyd. ros.).

Je się Zakaukaskie Zakłady Hutnicze o pełnym cyklu produkcyjnym.³⁾

Taki sam rozwój w czasie lat władzy radzieckiej osiągnięty został również przez inne republiki narodowe Związku Radzieckiego.

Rozwój przemysłu, rolnictwa, transportu, opanowanie w sensie gospodarczym ogromnych terenów kraju zapewnia kompleksowy rozwój gospodarki narodowej we wszystkich gospodarczych okręgach kraju.

Kompleksowy rozwój gospodarki, zapewniający likwidację nieracjonalnych i nadmiernie dalekich przewozów, rozwój przemysłu i w ogóle gospodarki narodowej okręgów dawniej gospodarczo zacofanych, stały się możliwe dzięki wzrostowi przemysłu i praktycznemu zastosowaniu leninowsko-stalinowskich zasad rozmieszczania produkcji socjalistycznej. Kompleksowy rozwój gospodarki narodowej w okręgach gospodarczych określił zmianę podziału kraju na okręgi rolnicze i przemysłowe, na „produkujące” i „konsumujące”. Taki podział przestał w ZSRR istnieć. Jeszcze na XVII zjeździe WKP(b) Józef Stalin mówił: „Dawny podział naszych obwodów na przemysłowe i rolnicze już się przeżył. Nie mamy już obwodów wyłącznie rolniczych, które by zaopatrywały obwody przemysłowe w zboże, mięso, warzywa, tak samo, jak nie mamy już obwodów wyłącznie przemysłowych, które by mogły liczyć na to, że otrzymają wszystkie niezbędne dla siebie produkty z zewnątrz, z innych obwodów. Rozwój zmierza ku temu, że wszystkie obwody u nas stają się w mniejszym lub większym stopniu przemysłowymi, i im dalej, tym bardziej będą się stawały przemysłowymi”.⁴⁾

W każdym okręgu ekonomicznym rozwija się własna baza rolnicza, stwarzane są gałęzie przemysłowe, zabezpieczające potrzeby ludności na towary przemysłowe i żywnościowe. Stwarzane są warunki dla racjonalnej wymiany towarowej między okręgami.

Z punktu widzenia stworzenia gospodarki kompleksowej duże znaczenie posiadają takie kluczowe gałęzie przemysłu, jak energetyka, hutnictwo, budowa maszyn, przedsiębiorstwa chemiczne, przemysł węglowy, jak również przemysł lekki i spożywczy. „Takie produkty żywnościowe spożywane w masowych ilościach, jak ziemniaki, warzywa, produkty mleczne i mięsne, mąka, wyroby cukiernicze, piwo... powinny być produkowane w dostatecznej ilości w każdej republice, w każdym kraju i obwodzie”.⁵⁾

W okresie przedwojennych pięciolatek stalinowskich nastąpiło w rozwoju przemysłu poważne

przemieszczenie produkcji do wschodnich okręgów kraju. Jeszcze na XVI zjeździe WKP(b) Józef Stalin wskazywał, że industrializacja kraju nie może opierać się nadal tylko o jedną bazę hutniczą na południu i postawił zadanie stworzenia na wschodzie kraju drugiej bazy węglowo-hutniczej — stworzenia kombinatu Uralo-Kuźnieckiego, łączącego kuźniecki węgiel koksujący z uralską rudą. Na równi z hutnictwem, forsownym tempem rozwijało się budownictwo wielkich przedsiębiorstw przemysłowych wszystkich gałęzi produkcyjnych w okręgach Uralu, Syberii, Kazachstanu i Azji Środkowej.

W wyniku realizacji stalinowskich planów pięcioletnich dla wszystkich gałęzi produkcji tempo wzrostu produkcji przemysłowej we wschodnich okręgach było znacznie wyższe niż w ogólnozwiązkowych i stopniowo coraz bardziej wzrastał udział wschodnich okręgów w produkcji przemysłowej. Okoliczność ta miała najpoważniejsze znaczenie dla rozwoju gospodarki wojennej kraju w okresie Wielkiej Wojny Narodowej, kiedy z całą ostrością ujawniła się rola wschodnich okręgów dla Związku Radzieckiego.

W okresie powojennym rozwój przemysłu we wschodnich okręgach kraju jeszcze się powiększył. Produkcja surówki na Uralu zwiększyła się w 1950 roku w porównaniu z 1940 r. 2,6 razy, stali — 2,7 w 1950 r. w porównaniu z 1940 r. 2,6 razy, stali — 2,7 razy, walcówki — 2,8 razy. Na Syberii produkcja surówki powiększyła się 1,2 razy, stali 1,7 razy, walcówki 2-krotnie. Zorganizowano produkcję czarnych metali w Azji Środkowej. Na Wschodzie w 1950 r. wydobyto przeszło dwa razy więcej węgla niż przed wojną.

Poważnie wzrosło znaczenie nowych okręgów naftowych na Wschodzie. Powstał nowy wielki przemysł naftowy i zakłady naftowo-chemiczne w Baszkirskiej ASRR. Szybko rozwija się wydobywanie i przerób nafty w obwodzie Kujbyszewskim, w Turkmeńskiej, Uzbeckiej i Kazachskiej SRR. Odkryto nowe złoża naftowe w Tatarskiej ASRR. Udział wschodnich okręgów w ogólnym wydobywaniu nafty w ZSRR powiększył się do 44% wobec 12% w 1940 r.⁶⁾

Szeroko rozwinięto na Kamie budownictwo Molotowskiej Elektrowni Wodnej, na Woldze — Gorkowskiej Elektrowni Wodnej oraz gigantyczne budownictwo Kujbyszewskiej i Stalingradzkiej Elektrowni Wodnej, budowę Głównego Kanału Turkmeńskiego, co będzie miało ogromne znaczenie dla dalszego jeszcze szybszego wzrostu produkcji przemysłowej we wschodnich okręgach kraju.

³⁾ Materiały charakteryzujące republiki wzięte z artykułów W. Wasiutina, A. Maruchiana, I. Mikeladze — „Woprosy Ekonomiki”, 1951 r., Nr 1, 2, 3.

⁴⁾ Stalin — Zagadnienia leninizmu, str. 459 — „Książka i Wiedza” — 1949.

⁵⁾ Rezolucja XVIII zjazdu WKP(b).

⁶⁾ Komunikat Państwowego Komitetu Planowania ZSRR i Centralnego Urzędu Statystycznego ZSRR „O wynikach wykonania czwartego (pierwszego) powojennego planu pięcioletniego ZSRR na lata 1946—1950. Kwiecień 1951. (wyd. ros.).

Podrywając imperializm Rewolucja Październikowa stworzyła równocześnie w postaci pierwszej dyktatury proletariatu potężną i jawną bazę światowego ruchu rewolucyjnego, której ruch ten przedtem nigdy nie miał i na której może się teraz oprzeć.

STALIN

Na drodze Lenina - Stalina

REWOLUCYJNE przemiany agrarne, jakie zaszły w życiu chłopstwa radzieckiego dwadzieścia kilka lat temu, są jedną z najznamienniejszych przemian społecznych, jakie kiedykolwiek zaszły w historii ludzkości.^{*)} Ponad 20 milionów gospodarstw chłopskich ZSRR dobrowolnie odeszło od starego, zacofanego ustroju indywidualno - chłopskiego i połączyło się w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych celem prowadzenia gospodarki uspołecznionej. Ustrój drobnych producentów, trwający wieki, został zastąpiony przez nowy, nieznany w historii ludzkości, ustrój kołchozowy.

Do czasu zwycięstwa ustroju kołchozowego w ZSRR, ludzkość знаła tylko jedną możliwą drogę rozwoju gospodarki rolnej w społeczeństwie współczesnym — drogę kapitalistyczną. Zagadnienie ziemi, zagadnienie stale pogłębiającej się sprzeczności między miastem i wsią ciążyło na chłopstwie całego świata, na całej ludzkości, na przestrzeni stuleci. Cała historia pisana społeczeństwa ludzkiego, wskazywał Marks, streszcza się w praktyce do działania tego przeciwieństwa, pogłębiającego się i zaostrzającego w miarę rozwoju kapitalizmu. W ZSRR właśnie ten odwieczny problem znalazł mądre i ostateczne rozwiązanie w oparciu o leninowsko - stalinowski plan spółdzielczy.

Podstawowym warunkiem wypełnienia tego złożonego zadania było zwycięstwem w ZSRR dyktatury proletariatu i przeprowadzenie rewolucyjnych przemian agrarnych. Rozwijając twórczo marksofską teorię rewolucji socjalistycznej, Lenin i Stalin opracowali naukę o konkretnych drogach i metodach stopniowego przejścia od starego ustroju burżuazyjnego, ustroju indywidualno - chłopskiego do nowego ustroju socjalistycznego, od przestarzałego gospodarowania opartego o prywatną własność — do produkcji społecznej i pracy kolektywnej. Uzbrojone w tę naukę — partia bolszewicka i rząd radziecki w oparciu o nierozzerwalny sojusz robotników i pracujących chłopów w okresie 8 — 10 lat przygotowały i przeprowadziły w rolnictwie ZSRR zasadniczy przewrót, odpowiadający w swych skutkach przewrotowi dokonanemu w ZSRR w październiku 1917 r.

Dziesięcioletni okres przedwojennego rozwoju rolnictwa ZSRR na drodze socjalizmu, trudne lata Wielkiej Wojny Narodowej, niesłychanie szybkie i stałe podnoszenie się rolnictwa radzieckiego na socjalistycznej drodze w okresie powojennym — są dobitnym potwierdzeniem postępowości nowego socjalistycznego ustroju i świadczą o jego trwałości i niezwyciężonej sile.

Wraz ze zwycięstwem dyktatury proletariatu w Związku Radzieckim po raz pierwszy w świecie powstało zagadnienie nie tylko możliwości, lecz również życiowej konieczności przejścia od indywidualnego chłopskiego ustroju wsi do uspołecz-

nionego ustroju socjalistycznego. Było to jedno z trudniejszych zadań rewolucji socjalistycznej.

Skomplikowany charakter zagadnienia socjalistycznego przekształcenia wsi polega na tym, że dotyka ono najgłębszych, najbardziej żywych interesów i zakorzenionych tradycji milionowych mas ludowych. W istocie, na przestrzeni stuleci, z pokolenia w pokolenie chłopci pracujący gospodarowali na swoich skrawkach ziemi, po staremu, a teraz mają przed sobą możliwość połączenia się i przejścia do uspołecznionego rolnictwa spółdzielczego. Dawniej pracowali oni indywidualnie przy użyciu sił własnej rodziny, teraz mogą przejść do kolektywnej pracy dziesiątków i setek pracowników różnorakiej specjalności i w oparciu o technikę maszynową. Chłopi pracujący byli prywatnymi posiadaczami środków produkcji, których poziom w każdym gospodarstwie był inny, a teraz mają możliwość połączyć je wszystkie, uspołecznąć. Stulccia nauczyły chłopów być właścicielami wytworów ich produkcji, być indywidualistami i zjawiać się na rynku prywatnym z towarami w warunkach konkurencji, wzajemnej walki. Wraz z przejściem do socjalistycznego sposobu produkcji, wynik jej powinien stać się mieniem całego kolektywu. Tak więc dziś sprawa polega na bardzo głębokich przemianach całego życia chłopów, na trudnym i skomplikowanym zwrocie w życiu milionów ludzi. Jak wykonać to palące zadanie, jak przeprowadzić milionowe masy drobnych, prywatnych producentów towarów na tory wielkiego socjalistycznego sposobu wytwarzania? W jaki sposób można nie sztucznie, lecz z masowych reprezentantów przeciętnego ludzkiego materiału, ukształtowanego — według wyrażenia Lenina — przez krwawy, ohydny, łupieski, dławiący kapitalizm — stworzyć nowe socjalistyczne społeczeństwo? Oto zagadnienie, zajmujące w obecnym czasie większość społeczeństwa ludzkiego. W jednej ze swych prac — „Maleńki obrazek dla wyjaśnienia wielkich zagadnień“ — Lenin pisał, że należy głęboko przemyśleć jak można (i należy) budować komunizm z masowego materiału ludzkiego, zdemoralizowanego wiekami i tysiącletnimi niewolnictwem, pańszczyzną, kapitalizmem, drobnego rozproszkowanego gospodarowania, walką wszystkich przeciw wszystkim, o miejsce na rynku, o wyższe ceny za produkty czy pracę“. Nad tym palącym zagadnieniem myślała partia Lenina-Stalina. Rozwiązanie tego wielkiego zadania przekształcenia drobnotowarowego charakteru chłopstwa w charakter socjalistyczny zostało podane w klasycznej formule leninowskiego planu spółdzielczego, twórczo następnie rozwiniętego i urzeczywistnionego w ZSRR pod wodzą wielkiego Stalina.

Wszechstronne rozwijanie spółdzielczości, uspołecznianie gospodarstw chłopskich — jest głównym ogniwem w łańcuchu poczynań partii i wła-

^{*)} Artykuł specjalnie napisany dla „Życia Gospodarczego“.

dzy ludowej jeśli idzie o przygotowanie przejścia chłopstwa do socjalistycznej produkcji.

W artykule „O spółdzielczości” W. I. Lenin pisał: „obecnie powinniśmy stworzyć i przekształcić w czyn, aby w najbliższym czasie ten społeczny ustrój, który powinniśmy nade wszystko podtrzymywać, był ustrojem spółdzielczym”. Idzie o wszechstronną państwową, gospodarczą, organizacyjną i inną pomoc dla ruchu spółdzielczego szerokich mas chłopstwa, o stworzenie ekonomicznych, finansowych, bankowych i innych przywilejów dla spółdzielczości, która jest nową socjalistyczną bazą organizacji ludności. Stawiając zagadnienie podporządkowania drobnych gospodarstw chłopskich budżetowi państwa i kontroli poprzez spółdzielczość, Lenin domagał się możliwie największego wykorzystania aparatu spółdzielczego, przejętego od ustroju burżuazyjnego, zwalczania sabotażu i szkodnictwa ze strony burżuazyjnych spółdzielców, stworzenia nowej socjalistycznej spółdzielczości, jako miłowego etapu do socjalizmu dla wielomilionowych mas chłopstwa. Wodzowie rewolucji Lenin i Stalin uczą nas odnoszenia się do zagadnienia masowego uspołdzielczania pracującego chłopstwa, jako do generalnej linii partii na wsi w okresie przejściowym socjalistycznego budownictwa kraju. W swojej nauce o uspołdzielczeniu szerokich mas pracującego chłopstwa, Lenin wychodzi z podstawowej różnicy między spółdzielczością rozwijającą się w warunkach dyktatury proletariatu i spółdzielczością społeczeństwa burżuazyjnego. Demaskując reakcyjność hasła rewizjonistów o spółdzielczości, jako środka pokojowego przerastania kapitalizmu w socjalizm, W. I. Lenin wykazał, że w społeczeństwie burżuazyjnym spółdzielczość jest czysto kapitalistycznym przedsięwzięciem, kolektywną formą eksploatacji pracujących. Zasadniczo odmienny jest socjalistyczny charakter i znaczenie spółdzielczości w warunkach władzy ludowej.

W warunkach dyktatury proletariatu, w warunkach rozrastającego się budownictwa socjalistycznego spółdzielczość jest nową socjalistyczną formą organizacji mas pracujących w interesie samych pracujących.

Teoretyczną podstawą socjalistycznej przebudowy wsi, podstawą masowego uspołdzielczania chłopów jest leninowsko-stalinowska nauka o sojuszu klasy robotniczej i chłopów, o dwoistości społecznego charakteru chłopów pracujących. Z nauki tej wynika, że pracujące chłopstwo, brane jako całość, z wszystkimi właściwymi mu cechami człowieka pracy i prywatnego właściciela, jest odrębną klasą, sojusznikiem proletariatu, gotowym iść za proletariatem do budownictwa nowego społeczeństwa socjalistycznego. Warunkiem takiego rozwoju chłopstwa jest nienaruszalność sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa, kierownicza rola socjalistycznej klasy robotniczej i jej partii, jedynej partii, zdolnej konsekwentnie i do końca pokazać i bronić interesów pracujących chłopów. Należy przy tym podkreślić, że największym złem w dziele wzmocnienia sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa jest mechaniczne, uproszczone pod-

chodzenie do pojmowania leninowsko - stalinowskiego stwierdzenia o dwoistości społecznego charakteru chłopstwa pracującego, o posiadaniu przez niego, żeby tak powiedzieć dwóch dusz — „duszy prywatnego posiadacza i duszy człowieka pracy”. W praktyce wulgaryzacja tego bardzo ważnego wskazania Lenina zazwyczaj sprowadza się do prób przymusowego „uwolnienia” chłopów od ich duszy prywatnego posiadacza, aby potem do sojuszu z klasą robotniczą wciągnąć tylko jego duszę człowieka pracy. Takie stawianie zagadnienia chłopskiego jest zarówno w formie, jak i w treści bardzo szkodliwą abstrakcją, nie mającą nic wspólnego z marksizmem - leninizmem, nie mającą ani krzty rewolucyjności. W takim wypadku zostaje naruszona, z gruntu zniekształcona i poderwana wszelka możliwość wzmocnienia sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa. W takim wypadku chłopstwo nie zostaje przeciągnięte na stronę proletariatu i państwa socjalistycznego, lecz skłania się w stronę wrogów rewolucji. Prowadzić leninowsko - stalinowską politykę w stosunku do zagadnienia chłopskiego, pojmować po leninowsku marksistowsko - leninowską zasadę sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa jako główną zasadą dyktatury proletariatu — oznacza chronić jak źrenicę oka nienaruszalność więzi proletariatu i chłopstwa pracującego. Wzmacniać stale gospodarczy i polityczny sojusz z pracującym chłopstwem takim, jakim ono jest w życiu ze wszystkimi swoimi sprzecznościami, umacniać sojusz z pracującym chłopstwem takim, jakim stworzył go ustrój państwa i kapitalizmu. Lenin i Stalin uczą, że nie należy umacniać sojuszu z chłopem jako człowiekiem pracy, zapominając o jego interesach, jako drobnego posiadacza. Zagadnienie zmiany społecznego charakteru chłopstwa, zagadnienie wychowania mas pracujących chłopstwa, zagadnienie ostatecznego zdołania go dla socjalizmu może i powinno być rozwiązane tylko w toku umacniania z nim przede wszystkim normalnych związków gospodarczych, tylko drogą okazywania wszechstronnej pomocy pracującym chłopom w poprawianiu ich dobrobytu materialnego, jako drobnych gospodarzy, drogą wprowadzenia systemu przede wszystkim spółdzielczej społeczności. Stalin niejednokrotnie, na wszystkich etapach budownictwa socjalistycznego ZSRR podkreślał zasadnicze znaczenie zagadnienia prawidłowości wzajemnych stosunków z chłopstwem pracującym, gdyż ze wszystkich sojuszników proletariatu w jego walce o przebudowę rewolucyjną społeczeństwa jest ono sojusznikiem najważniejszym. W jednym z artykułów skierowanych przeciwko trockistowskiemu przeinaczeniu nauki leninowskiej o chłopstwie J. W. Stalin pisał:

„My, jako proletariat, zainteresowani jesteśmy w tym, aby wszelkimi sposobami poprawiać sytuację gospodarki chłopskiej, podnosić siłę kupna chłopstwa, poprawiać wzajemne stosunki między proletariatem i chłopstwem, ułożyć tę spójnię, o której mówił Lenin, lecz którejśmy jeszcze jak widać nie ułożyli”. (Dzieła, tom 7, str. 28, 30).

Już w pierwszych latach NEP-u Stalin zwrócił uwagę partii na konieczność postawienia na pierw-

szym planie zagadnienia chłopskiego, na konieczność wykazania szczególnego zainteresowania i szczególnej troski w stosunku do chłopstwa. Owa leninowsko - stalinowska zasada uważnego odnoszenia się do potrzeb i interesów pracujących chłopów była przez komunistyczną partię ZSRR realizowana stale na wszystkich etapach budownictwa socjalistycznego.

Wychodząc ze wskazań W. I. Lenina o wszechstronnym umacnianiu sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem, Stalin w maju 1925 r. postawił przed komunistyczną partią ZSRR zadanie bezpośredniego włączenia pracującego chłopstwa w system radzieckiego rozwoju gospodarczego. Dla partii robotniczych krajów demokracji ludowej, wkraczających na drogę socjalizmu, zadanie to ma dzisiaj pierwszoplanowe znaczenie w dziele przygotowania socjalistycznej przebudowy wsi. „Główna rzecz polega obecnie na tym, aby zbliżyć się do podstawowej masy chłopstwa, podnieść jego materialny, kulturalny poziom i pójść naprzód z tą podstawową masą po drodze do socjalizmu. Główna rzecz polega na tym, — uczy Stalin, — aby socjalizm budować razem z chłopstwem, obowiązkowo razem z chłopstwem i obowiązkowo pod przewodnictwem klasy robotniczej, gdyż przewodnictwo klasy robotniczej jest podstawową gwarancją tego, że budownictwo pójdzie po drodze do socjalizmu“ (Dzieła, tom 7, str. 123, wyd. ros.).

Praktyczna realizacja tego wskazania Stalina oznacza stworzenie warunków mogących popchnąć naprzód gospodarkę narodową na podstawie stopniowego, lecz stałego podnoszenia dobrobytu chłopów, tj. po drodze przeciwstawnej tej, po której kapitałiści prowadzili chłopstwo do czasów rewolucji.

Rozstrzygnięcie tego skomplikowanego zadania socjalistycznego przekształcenia wsi i wzmocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego Lenin i Stalin widzieli w stałym realizowaniu uprzemysłowienia kraju, w jak najszerszym rozwijaniu wśród chłopstwa różnorodnych form spółdzielczości, spółdzielczości spożywców, spółdzielczości rolniczej, kredytowej, rzemieślniczej. „Takie oto są drogi i ścieżki, którymi powoli, ale konsekwentnie chłopstwo powinno włączać się w ogólny system budownictwa socjalistycznego“. (Stalin, Dzieła, tom 7, str. 125).

Niewzruszoną zasadę uspołdzielczania pracującego chłopstwa Lenin i Stalin zawsze widzieli w bezwarunkowej dobrowolności, zarówno jeśli idzie o łączenie się chłopów w spółdzielnie, jak i jeśli idzie o wybór przez nich form i rodzajów spółdzielni z tym, aby one w pełni odpowiadały życiowym interesom samych chłopów. Lenin i Stalin uczą niedopuszczania do żadnego nacisku i do zbędnego pośpiechu w przygotowywaniu socjalistycznej przebudowy wsi, uczą cierpliwego, lecz uporczywego uświadamiania i przekonywania pracującego chłopstwa o przewadze uspołecznionego gospodarowania poprzez przykład dobrze zorganizowanych kolektywnych gospodarstw chłopskich i państwowych, poprzez pomoc dla prywatnych drobnych gospodarstw w zakresie podno-

szenia ich gospodarki, poprawienia poziomu ich osobistego życia. Celowi temu w pełni odpowiada spółdzielczość, tzn. forma organizacyjna, korzystna zarówno dla chłopów, jak i dla socjalistycznego państwa. Pobudzając materialne zainteresowanie drobnego producenta, spółdzielnia daje możliwość połączyć i podporządkować interesy drobnego chłopstwa gospodarczym i politycznym interesom socjalistycznego budownictwa całego kraju. Rozwój takich form spółdzielczości, jak spółdzielczość spożywców, spółdzielczość rolnicza i kredytowa — wiedzie do wzmocnienia więzi miasta ze wsią w zakresie wymiany handlowej, do ograniczenia i wyparcia handlowo - kapitalistycznych elementów ze sfery obrotu, do podniesienia ekonomiki gospodarstw chłopskich. Jednakże spółdzielcze sfery obrotu jeszcze nie w pełni wyczerpują treść leninowskiego planu spółdzielczego. Wykonanie leninowsko - stalinowskiego planu przygotowania socjalistycznej przebudowy wsi oznacza stopniowe przejście pracującego chłopstwa od początkowych zaopatrzeniowo - zbytowych form spółdzielczości do uspołdzielczania sfery produkcyjnej. W miarę rozwoju socjalistycznego przemysłu — ruch spółdzielczy należy koniecznie podnosić od niskich zaopatrzeniowo - zbytowych form spółdzielczości do wyższych form spółdzielczości produkcyjnej. Tak więc spółdzielczość zaopatrzeniowo - zbytowa jest tylko pomocniczym, pośrednim ogniwem w rozwiązywaniu podstawowego zadania objęcia chłopstwa spółdzielczością produkcyjną. Realizacja leninowsko-stalinowskiego planu spółdzielczego w ZSRR przebiegała w toku ostrej walki klasowej, politycznej i teoretycznej, z licznymi wrogami ludu radzieckiego, ideologami kułactwa, grupującymi się w tzw. „chłopskiej partii pracy“ (Kondratjew, Czajanow, Makarow i in.), prowadzącymi kontrrewolucyjną robotę razem z trockistami i bucharynowcami, którzy się wyrodzili w zdrajców ojczyzny, agentów zagranicznych wywiadów. Wrogowie ludu, prawicowi kapitulanci i leaderzy „chłopskiej partii pracy“ w 1927 r. kiedy w ZSRR zaczęło występować pozostawanie w tyle tempa rozwoju rolnictwa w stosunku do socjalistycznego przemysłu, wystąpili z oszczerczymi twierdzeniami o degradacji rolnictwa radzieckiego, o ubożeniu chłopstwa i nawet kułactwa, będących jakoby wynikiem szybkiego tempa industrializacji kraju. Wyjście z wytworzonej sytuacji wrogowie ludu widzieli w nieskrępowanym rozwoju kapitalizmu na wsi, w rozwoju gospodarstw kułackich. Burżuazyjni restauratorzy wzięli kurs na opanowanie spółdzielczości przez kułaków, na wykorzystanie jej jako środka odbudowania kapitalizmu na wsi. Nie mogąc przeciwstawić się rozwijającemu się ruchowi kołchoźniczemu szkodnicy wystąpili z oszczerstwami w stosunku do kołchozów, określając ich formę gospodarowania, jako przejściową w kierunku produkcji kapitalistycznej.

Równocześnie burżuazyjni restauratorzy celem stopienia klasowej czujności partii i klasy robotniczej twierdzili, że nowa społeczna narodowo-gospodarcza sytuacja, w której kształtuje się rolnictwo ZSRR tak, że u chłopów nie ma jakoby żadnej bazy dla rozwoju po drodze kapitalistycznej. Dla-

tego, jak twierdzili prawicowi kapitulanci, radziecka wieś może „samorzutnie” pójść w ślad za miastem po drodze do socjalizmu. Szkodnik Kondratjew, wróg ludu Bucharin i inni, jawnie usiłowali zmienić linię partii w rozwoju wsi i zrezygnować z poczynań, ograniczających wzrost kułactwa, proponowali partii przejście od klasowej polityki na wsi do tzw. „polityki ogólnochłopskiej”.

Prawicowi oportuniści, wrogowie ludu, bucharinowcy, rewidując spółdzielczy plan Lenina, przeciwstawili spółdzielczość produkcyjną spółdzielczości zaopatrzeniowo-zbytowej, twierdząc, że chłopci mogą przejść do socjalizmu poprzez uspołdzielczanie procesu obrotu, a nie poprzez rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Przy tym klasowe sprzeczności między poszczególnymi grupami chłopów prawicowi oportuniści ignorowali. W rezultacie, według bucharinowców, przez spółdzielczość również kułak może wrastać w socjalistyczny system gospodarczy. Takie przypisywanie ponadklasowego charakteru spółdzielczości, przeciwstawienia spółdzielczości produkcyjnej — spółdzielczości zaopatrzeniowo-zbytowej nie ma nic wspólnego z leninizmem. Centralnym ogniwem leninowsko-stalinowskiego planu spółdzielczego jest uspołdzielczanie sfery produkcji chłopskiej. Podstawą socjalistycznej przebudowy wsi są spółdzielnie produkcyjne, w stosunku do których spółdzielczość zaopatrzeniowo-zbytowa i kredytowa odgrywa rolę jak gdyby przygotowawczego etapu, który należy przejść, lecz na którym nie należy zatrzymywać się przez długie lata. A więc wrogowie ludu, trockiści, wystąpili z oszczerstwem w stosunku do pracującego chłopstwa, jako niewłaściwego sojusznika proletariatu.

Wielka zasługa Stalina polega na tym, że obronił teoretyczne podstawy leninowskiego planu spółdzielczego Lenina przed rewizją ze strony trockistów, prawicowych renegatów z grupy Bucharina i innych wrogów ludu, od wyjałowienia rewolucyjnej treści leninowskiego planu spółdzielczego. W swojej wybitnej pracy — „W kwestii polityki agrarnej” Stalin odkrywając głębokie różnice

jakościowe praw rozwojowych socjalistycznego miasta i małorolnej wsi, zdemaskował kontrrewolucyjną istotę prawicowo-oportunistycznej „teorii” wrastania kułaka w socjalizm, teorii społecznej harmonii i samorzutności rozwoju wsi na drodze do socjalizmu. Stalin wykazał, że jadowite żądło prawicowo - oportunistycznej, kontrrewolucyjnej w swej istocie „teorii samorzutności” było skierowane przeciwko organizatorskiej i kierującej roli partii proletariatu w socjalistycznej przebudowie wsi, obliczone na poderwanie budownictwa socjalizmu. Kapitalistyczne miasto i drobno-burżuazyjna wieś — uczy Stalin — posiadają ogólną podstawę rozwoju w postaci prywatnej własności środków produkcji, co zapewniało samorzutny rozwój wsi w ślad za miastem kapitalistycznym. Inna sytuacja zachodzi w warunkach dyktatury proletariatu. Prawa rozwoju socjalistycznego przemysłu różnią się zasadniczo i są przeciwstawne żywiołowym prawom rozwoju drobno-chłopskiej produkcji. Ta właśnie okoliczność wyklucza wszelką możliwość samorzutności w rozwoju wsi na drodze do socjalizmu. W warunkach władzy ludowej — uczy Stalin — drobno-chłopska, w zasadzie swej burżuazyjna wieś, bez mocnego kierownictwa ze strony miasta socjalistycznego, ze strony partii proletariatu, będzie niewątpliwie rozwijała się po kapitalistycznej drodze, będzie stanowiła podstawę reprodukcji stosunków kapitalistycznych w kraju.

Tylko kierownicza rola klasy robotniczej i jej partii może i powinna wyzwolić chłopstwo pracujące od towarowo-kapitalistycznych tendencji rozwoju i zapewnić wsi skierowanie na drogę do socjalizmu, to jest na jedynie słuszną drogę, otwierającą całemu pracującemu chłopstwu porywającą perspektywę dostatniego i kulturalnego życia.

Na drodze Lenina—Stalina kroczy pewnie i osiąga sukcesy radzieckie chłopstwo; na drogę do socjalizmu wstępują masy pracujących chłopów Polski i innych krajów demokracji ludowej. Po tej jedynie słusznej drodze dostatniego życia, kultury i dobrobytu wcześniej lub później, lecz nieuniknienie, pójdą wielomilionowe masy chłopstwa pracującego wszystkich krajów świata.

Wiem, są oczywiście mędracy, uważający się za bardzo rozumnych i nawet nazywający siebie socjalistami, którzy zapewniają, że nie należało brać władzy dopóty, dopóki nie wybuchnie rewolucja we wszystkich krajach. Nie podejrzewają oni, że mówiąc w ten sposób, odchodzą od rewolucji i przechodzą na stronę burżuazji. Czekać aż klasy pracujące dokonają rewolucji w skali międzynarodowej — to znaczy, że wszyscy mają zastygnąć w wyczekiwaniu. To nonsens.

LENIN

Marek DĄBROWA

Przemysł ciężki w socjalistycznej industrializacji Polski Ludowej

ISTOTNĄ treścią naszego Planu 6-letniego jest „potężne, nie spotykane w dotychczasowej historii rozwoju gospodarczego naszego kraju podniesienie poziomu sił wytwórczych w oparciu o najbardziej nowoczesną i wysoką technikę”.¹⁾

„W zakresie rozwoju sił wytwórczych największe zadania przypadają przemysłowi, dzięki czemu Plan 6-letni jest planem forsownego uprzemysłowienia kraju... W okresie sześćciolecia zostanie w Polsce rozbudowany wielki socjalistyczny przemysł, potężna ekonomiczno-techniczna baza socjalizmu w naszym kraju”.²⁾

Zadanie stworzenia w Polsce wielkiego przemysłu socjalistycznego sprecyzowane zostało w poszczególnych pozycjach Planu 6-letniego, określających zarówno wzrost produkcji, jak i potężne środki finansowe na zbudowanie i uruchomienie nowych obiektów przemysłowych. Wystarczy wspomnieć, że w 1955 r. osiągnąć powinniśmy w porównaniu z 1949 r. w zakresie produkcji energii elektrycznej — 230%, węgla kamiennego — 135%, stali surowej — 200%, w zakresie produkcji przemysłu budowy maszyn — 350%.

Porównanie tych wskaźników wzrostu wielkości produkcji wskazuje na ważną rolę, jaką w socjalistycznym uprzemysłowieniu naszego kraju odgrywa przemysł ciężki, a zwłaszcza przemysł budowy maszyn. Od właściwego bowiem rozwoju tej gałęzi przemysłu zależy możliwość rozbudowy i modernizacji całego przemysłu, transportu i rolnictwa, zależy rozwój całej gospodarki narodowej; od jej rozwoju zależy stałe podnoszenie poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących.

Nasz przemysł budowy maszyn wkroczył już na drogę silnego rozwoju, a jego produkcja oddziałuje już na rozszerzenie potencjału wielu dziedzin życia gospodarczego. W coraz większym stopniu nowopowstające zakłady przemysłowe wyposażone zostają w środki produkcji, wytworzone przez nasz przemysł. Zwiększamy produkcję obrabiarek do metali i do drzewa, opanowaliśmy produkcję wielu typów obrabiarek ciężkich. Zwiększamy produkcję maszyn górniczych, aparatury chemicznej, maszyn dla przemysłu energetycznego, elektrotechnicznego, włókienniczego. Gwałtownie rośnie produkcja maszyn i urządzeń dla transportu i rolnictwa.

Dzięki oddaniu do użytku wielkich ilości nowych maszyn, obrabiarek i urządzeń technicznych.

¹⁾ B. Bierut, Przemówienie końcowe na V Plenum KC PZPR, Nowe Drogi 4/50, str. 227.

²⁾ H. Minc, Referat na V Plenum KC PZPR, Nowe Drogi 4/50, str. 11-12.

nie tylko wzrasta potencjał produkcyjny poszczególnych gałęzi przemysłu, nie tylko wzrasta ilościowo ich produkcja. Podnosi się również poziom techniczny, udoskonalają się procesy technologiczne. Z zacofanego sposobu produkowania przechodzimy do wielkiego przemysłu socjalistycznego. Opanowujemy nowe gałęzie wytwórczości, przedtem nie znane u nas zupełnie, lub znane słabo. W oparciu o doświadczenia radzieckie osiągamy coraz lepsze formy organizacji produkcji, przy współudziale mas pracujących podnosimy rentowność przedsiębiorstw przemysłowych. Wszystko to razem stanowi obraz zasadniczego przewrotu, jaki dokonał się już w Polsce ludowej w okresie powojennym, jeśli idzie o przemysł, przewrotu, który rozszerza się, umacnia i ułatwia przejście na drogę budowania społeczeństwa socjalistycznego.

Dokonanie tego historycznego kroku w dziejach naszego kraju było możliwe dzięki zwycięskiemu rozgromieniu sił hitlerowskiego faszyzmu przez Armię Radziecką, dzięki uwolnieniu Polski spod okupacji faszystowskiej. W wyniku tego zwycięstwa naród polski dokonał rewolucyjnych przeobrażeń swego życia społecznego i gospodarczego. Przemysł nasz może się w pełni rozwijać i przekształcać w wielki przemysł socjalistyczny w wyniku unarodowienia podstawowych środków produkcji, banków. Z wielkiego i średniego przemysłu zostały już całkowicie wyparte elementy kapitalistyczne, a drobny przemysł prywatny coraz szerzej podporządkowuje się gospodarce planowej.

Ograniczenie i wyparcie elementów kapitalistycznych pozwoliło na pełne włączenie przemysłu w ramy planowej gospodarki, pozwoliło na powiększenie socjalistycznej akumulacji i skoncentrowanie środków dla dalszego rozwoju socjalistycznego budownictwa przemysłu. To, że dzisiaj mamy szybko rozwijający się przemysł stoczniowy, motoryzacyjny, przemysł taboru kolejowego itp. gałęzie, zawdzięczamy przede wszystkim słusznemu zaplanowaniu w pierwszym rzędzie rozwoju przemysłu budowy maszyn, który był możliwy tylko w oparciu o nacjonalizację kluczowych gałęzi przemysłu.

Sektor socjalistyczny w mieście zajął już dominujące stanowisko. Obok wielkiego i średniego przemysłu, państwo nasze zmierzające do socjalizmu przejęło bankowość, handel zagraniczny, uzyskało dominującą rolę w handlu wewnętrznym, ma w swoich rękach transport i komunikację. Poza ścisłym planowaniem gospodarczym po

jeszcze w dalszym ciągu produkcja rolna. Elementy kapitalistyczne na wsi, mimo poważnego ograniczenia, odgrywają jeszcze znaczną rolę. Przeważającą formą w rolnictwie jest gospodarstwo indywidualne, zdolne potencjalnie i ciągle jeszcze faktycznie odradzać kapitalizm na wsi.

Stoi więc przed nami wielkie zadanie włączenia wsi i rolnictwa do gospodarki uspołecznionej. Jest to zadanie wielkie, trudne i wymagające wzmoczonej czujności oraz mobilizacji wszystkich sił. Ważną rolę w tym dziele musi odegrać socjalistyczny przemysł, zwłaszcza przemysł ciężki. Plan 6-letni przewiduje osiągnięcie w 1955 r. liczby traktorów, wynoszącej 80,7 tys. szt. (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM), dostarczenie rolnictwu maszyn rolniczych na sumę 650 mln. zł w cenach niezmiennych, zelektryfikowanie blisko 9 tys. gromad wiejskich, dostarczenie ponad 600 tys. ton nawozów sztucznych itd. Niektóre z tych zadań muszą być wykonane przez przemysł budowy maszyn bezpośrednio, inne pośrednio — przez forsowanie rozwoju odpowiednich przemysłów (chemiczny, elektrotechniczny itp.) — w czym znowu z kolei ważna rola przypada przemysłowi budowy maszyn.

Realizacja Planu 3-letniego i pierwszych dwóch lat Planu 6-letniego wykazuje dobitnie słuszność naszej drogi. Zainwestowanie olbrzymich środków finansowych i materiałowych w nowe przedsiębiorstwa przemysłowe przynosi już konkretne korzyści w postaci zwiększonej masy produktów przemysłu lekkiego i spożywczego na bezpośrednie potrzeby ludności oraz wyrobów przemysłu ciężkiego, rozwijającego siły wytwórcze naszego kraju. Wartość obiektów inwestycyjnych, jakie zostaną oddane do użytku w okresie całego Planu 6-letniego przekroczy 147 mld. zł, przy czym inwestycje przemysłowe (wraz z przemysłem budowlanym) otrzymają ponad 45% z ogólnej sumy nakładów inwestycyjnych ze środków limitowanych.

Aby pomyślnie zrealizować potężny plan inwestycyjny — państwo musi mieć zagwarantowane środki, musi mieć zapewniony wzrost socjalistycznej akumulacji. Jednym z podstawowych warunków wzrostu socjalistycznej akumulacji jest wzrost wydajności pracy, uzyskiwany przede wszystkim w wyniku walki całej klasy robotniczej o coraz lepsze wskaźniki pracy. Poziom wydajności zależy od postawy i inicjatywy mas pracujących. Tę twórczą inicjatywę mas pracujących, budujących socjalizm, scharakteryzował Stalin na I Wszechzwiązkowej naradzie stachanowców w 1935 r., mówiąc: „Dlaczego socjalizm może, musi zwyciężyć i bezwzględnie zwycięży kapitalistyczny system gospodarki? Dlatego, że może dać wyższe wzory pracy, wyższą wydajność pracy niż kapitalistyczny system gospodarki. Dlatego, że może dać społeczeństwu więcej produktów i może uczynić społeczeństwo bogatszym niż kapitalistyczny system gospodarki“.

Podobnie jak w Związku Radzieckim, setki tysięcy naszych przodowników pracy i racjonalizatorów, wzorując się na stachanowcach radzieckich, walczą co dnia i co godziny o uzyskanie jak najwyższej wydajności, o osiągnięcie jak największej produkcji przy najwyższej jej jakości, przy najmniejszym nakładzie sił i środków. Tylko taka po-

stawa umożliwi pełne wykorzystanie wszystkich możliwości, jakie przed gospodarką narodową stawia socjalizm. Masy pracujące zdają sobie w pełni sprawę, że od ich pracy, od ich stosunku do socjalistycznej własności zależy w pierwszym rzędzie powiększanie rozmiaru produktu globalnego, zależy stałe podnoszenie bogactwa narodowego, a tym samym dobrobytu indywidualnego.

Przemysł budowy maszyn współdziała z robotnikiem i technikiem w podnoszeniu wydajności pracy, dając mu do ręki wspaniały oręż, jakim jest nowoczesna technika maszynowa. Coraz więcej procesów roboczych, odznaczających się wysoką pracochłonnością, zostaje zmechanizowanych. W górnictwie, coraz więcej kombajnów węglowych wchodzi do eksploatacji, rozszerza się zakres małej mechanizacji w hutnictwie, mechanizacji prac załadunkowych i wyładunkowych we wszystkich gałęziach przemysłu i transporcie, wprowadza się coraz więcej maszyn, zastępujących ciężką pracę, wykonywaną dotychczas przez człowieka w rolnictwie. W ten sposób przemysł maszynowy ułatwia pracę człowieka, podnosi jego wydajność, pozwala skierować zwolnione ręce robocze do innych zajęć produkcyjnych, przyczynia się do realizacji planów gospodarczych. Podnoszenie kultury i poziomu technicznego mas pracujących przez wprowadzanie nowej techniki zacierá różnice między pracą fizyczną i umysłową. W Związku Radzieckim proces ten poszedł już daleko naprzód. My obecnie wkraczamy również na tę drogę i chociaż zrobiliśmy dopiero pierwsze kroki, tempo naszego rozwoju każe przypuszczać, że będziemy szybko szli naprzód.

Zwiększenie akumulacji na cele socjalistycznego uprzemysłowienia kraju nie ogranicza się wyłącznie do walki o podniesienie wydajności pracy. Masy pracujące walczą na wszystkich frontach gospodarczych o zmniejszenie kosztów własnych produkcji, o podniesienie gospodarności przedsiębiorstw, o uruchomienie wszystkich rezerw, tkwiących w naszej gospodarce narodowej. Ten gospodarski stosunek do socjalistycznej własności wpływa z nowej socjalistycznej świadomości, która coraz wyraźniej krystalizuje się w naszym narodzie, świadomości, że wielki przemysł jest najważniejszą podstawą budowania nowego ustroju, że wielki przemysł rozszerza i umacnia przez swój rozwój pozycję socjalizmu na wsi i w mieście.

Budowanie wielkiego socjalistycznego przemysłu w naszym kraju musi być, rzecz oczywista, obliczone na długi okres. Niesposób wykonać to zadanie z roku na rok, musimy uprzednio rozwiązać wiele innych zagadnień gospodarczych, jak zapewnienie sobie odpowiedniej bazy surowcowej, stworzenie odpowiedniego przemysłu budowlanego, mineralnego, wykształcenie odpowiednich ilościowo i jakościowo kadr technicznych i robotniczych. Jednym słowem musimy wykonać żmudną i wielką pracę pamiętając o słowach Stalina: „Nie można w przeciągu jednego-dwóch lat uprzemysłowić kraju, zbudować potężnego przemysłu, skooperować wielomilionowych mas chłopstwa, oprzeć na nowej podstawie technicznej rolnictwa, zjednoczyć indywidualnych gospodarstw chłopskich w wielkie gospodarstwa kolektywne, rozwinać

sowchozów, nie można ograniczyć i przewyższyć żywiołów kapitalistycznych miast i wsi".³⁾

Masy pracujące Polski ludowej budują socjalistyczny przemysł z pełnym poświęcenia entuzjazmem. Robotnik wie, że aby stworzyć podstawy pod przyszły dobrobyt niezbędne są w chwili obecnej ofiary i wyrzeczenia. Natomiast elementy kapitalistyczne wsi i niedobitki w mieście usiłują podważyć nasze budownictwo, usiłują zahamować wspaniały rozwój naszej gospodarki narodowej. Głównym celem zamachów elementów wstecznych jest spójnia między miastem i wsią. Wrogowie ludu pracującego usiłują tę spójnię zerwać, usiłują osłabić sojusz robotnika z drobnym chłopem przez pogłębianie doraźnych trudności, wynikających z żywiołowych wahań nieobjętej jeszcze w pełni planem produkcji indywidualnych chłopów. Próbuje powstrzymać wypełnianie przez chłopów obowiązków z tytułu dostaw produktów rolnych na rzecz państwa. Poczynania te tu i ówdzie wywołują zmniejszanie się produkcji towarowej, oddawanej państwu, nie są jednak w stanie zahamować socjalistycznego rozwoju naszego kraju. Rosnąca wraz ze wzrostem przemysłu klasa robotnicza, prowadzona przez swoją partię, będzie szła konsekwentnie po drodze dalszego uprzemysłowienia kraju. Tylko bowiem na tej drodze mogą być stworzone warunki, może być stworzona

materialna baza włączenia rolnictwa do gospodarki socjalistycznej. W miarę otrzymywania coraz większej ilości siły mechanicznej, nawozów, innych produktów przemysłowych, chłopci przekonani przez przykład wysoko zmechanizowanych i wyposażonych technicznie spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych, masowo i dobrowolnie przechodząc będą na tory gospodarki zespołowej. Przejście to zamknie etap opanowywania przez sektor socjalistyczny całej gospodarki narodowej.

Abby jednak ten cel spełnić, musimy rozwijać w dalszym ciągu nasz przemysł, nie bacząc na trudności, lecz pokonując je... „każdy krok naprzód w rozwoju przemysłu, każda nowa fabryka, każdy nowy zakład przemysłowy jest, wedle słów Lenina, „nową twierdzą“ klasy robotniczej, wzmacniającą jej pozycję w walce z żywiołem drobnomieszczańskim, w walce z elementami kapitalistycznymi naszej gospodarki... powinniśmy zachować obecne tempo rozwoju przemysłu, powinniśmy przy pierwszej sposobności przyspieszyć je po to, aby zarzucić wieś towarami i wydobyć stamtąd jak najwięcej zboża, po to aby rolnictwo, a przede wszystkim kołchozy i sowchozy zaopatrzyć w maszyny, po to, aby uprzemysłowić rolnictwo i zwiększyć towarowość jego produkcji".⁴⁾

Zygmunt KEH

Przemysł budowy maszyn ciężkich w drugim roku Planu 6-letniego

W DZISIEJSZYM układzie organizacyjnym przemysł budowy maszyn ciężkich ma za zadanie zaspokoić potrzeby inwestycyjne szybko rozwijającego się przemysłu krajowego w kilku podstawowych dziedzinach, a mianowicie: w dziedzinie urządzeń energetycznych jak kotły, turbiny, urządzenia pomocnicze, siłownie cieplne, maszyny napędowe i urządzenia pomocnicze dla statków; w dziedzinie maszyn i urządzeń podnośniczych jak suwnice, elektrowciągi, dźwigi portowe, urządzenia przeładunkowe itp; w dziedzinie maszyn i aparatów dla przemysłów: chemicznego, naftowego, cukrowniczego, gorzelniczego, gumowego, papierniczego, chłodniczego i częściowo spożywczego; w dziedzinie maszyn i urządzeń hutniczych, górniczych cięższego typu; w dziedzinie maszyn roboczych jak sprężarki powietrzne i chłodnicze, pompy dmuchawy, wentylatory i in.; w dziedzinie maszyn do obróbki plastycznej jak: pasy hydrauliczne, mechaniczne i in.

Z nakreślonego powyżej programu produkcyjnego wynika duża różnorodność maszyn i urządzeń, wymagająca produkcji indywidualnej lub małoserijnej, opartej o opracowania konstrukcyjne dostosowane do specyficznych procesów technologicznych lub warunków pracy.

W Polsce, w okresie międzywojennym, w warunkach gospodarki kapitalistycznej, charakteryzu-

jącej się z jednej strony małymi wkładami inwestycyjnymi w kluczowym przemyśle kontrolowanym przez kapitał zagraniczny, a z drugiej — tendencjami do importowania potrzebnych urządzeń inwestycyjnych również w wyniku wpływów obcego kapitału nie było warunków dla rozwoju w kraju ciężkiego przemysłu maszynowego. Nieliczne fabryki tego typu nie miały określonego profilu produkcyjnego i występowały w większości wypadków jako poddostawcy firm zagranicznych, wykonując prostsze części urządzeń czy instalacji w oparciu o konstrukcje czy licencje zagraniczne.

Małe znaczenie przemysłu metalowego, a zwłaszcza przemysłu ciężkiego w Polsce — do 1939 roku, potwierdzają statystyki przedwojenne, (Mały Rocznik Statystyczny 1939) wykazujące np. za rok 1938 import maszyn, aparatów i sprzętu elektrotechnicznego o wartości 193 mln. zł z czego niewątpliwie na maszyny ciężkie przypada ok. 50 — 60% a więc mniej więcej tyle, ile wynosiła ówczesna produkcja krajowa.

Po wyzwoleniu kraju znalazł się omawiany przemysł przed trudnym zadaniem na skutek zniszczenia szeregu, zwłaszcza większych zakładów, a zakłady ocalałe posiadały silnie zużyty park maszynowy, wyeksploatowany przez okupanta przy produkcji zbrojeniowej. Bodajże większą jeszcze trudność sprawiał dotkliwy brak dokumentacji techni-

³⁾ J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 196, „Książka"—1947.

⁴⁾ J. Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 180, „Książka"—1947.

cznej, gdyż nieliczne, ocalałe archiwa techniczne posiadały przeważnie opisy przestarzałych konstrukcji.

Potrzeby odbudowy przemysłu krajowego i perspektywy jego rozwoju związane z przebudową ustroju politycznego i gospodarczego były ogromne. Dzięki zapałowi robotników i pracowników inżynieryjno-technicznych początkowe trudności zostały szybko przewyżczone i z końcem 1947 r. przekroczono już przedwojenny poziom produkcji. Pod koniec Planu 3-letniego, osiągnięto około 2-krotnie wyższy poziom produkcji niż w okresie przedwojennym. Mimo szybkiego rozwoju przemysłu Budowy Maszyn Ciężkich nie było możliwości zaspokojenia wszelkich potrzeb inwestycyjnych obsługiwanych przemysłów, które korzystały w dość szerokim zakresie z dostaw importowych. Potrzeby inwestycyjne zwiększały się poważnie nie tylko wskutek rozbudowy zdolności produkcyjnych różnych przemysłów, lecz w równej mierze na skutek gwałtownego postępu technicznego, jaki zaznaczył się w ostatnich kilkunastu latach prawie we wszystkich gałęziach techniki i spowodował konieczność przebudowy wzgl. wymiany nieekonomicznie pracujących maszyn czy urządzeń.

Zadania stojące przed przemysłem budowy ciężkich maszyn w okresie Planu 6-letniego, wynikają z samych kierunków tego planu, mającego zapewnić przebudowę ustroju społeczno-gospodarczego kraju na podstawie socjalistycznej industrializacji.

Do rozwoju tego przemysłu można w pełni odnieść określenie Stalina (dzieła tom 8 str. 130) „...że industrializację należy rozumieć przede wszystkim jako rozwój przemysłu ciężkiego a zwłaszcza jako rozwój własnego przemysłu budowy maszyn, tego głównego nerwu wszelkiego przemysłu w ogóle”.

Zadania stojące przed przemysłem budowy maszyn są ilościowe i jakościowe.

Ilość produkcji towarowej w roku 1955 określa wskaźnik wzrostu w porównaniu z rokiem 1949 — 262%, podczas gdy wskaźnik wzrostu wartości produkcji za ten sam okres wynosi 373%. Wskazuje to na znaczne uszlachetnienie produkcji w okresie Planu 6-letniego i zwiększenie produkcji maszyn i urządzeń o większej pracochłonności. Jakkolwiek podany średni wskaźnik wzrostu wartości produkcji zakładów przechodzą do innych przemysłów jak myślow i przewyższa znacznie wskaźnik 250% obowiązujący dla całego przemysłu, to wskaźniki dla poszczególnych asortymentów ważnych dla gospodarki narodowej są jeszcze wyższe. Przykładowo:

kotły wodnorurowe	1840%
maszyny napędowe okrętowe	1812%
maszyny do obróbki plastycznej	1505%
maszyny i urządzenia dla przem. hutn.	641%
maszyny i urządzenia dla przem. chem.	448%
maszyny i urządzenia dla przem. papiern.	3550%
sprężarki powietrzne	815%
sprężarki amoniakalne	8597%
pompy	1016%
urządzenia chłodnicze	2619%

Podane cyfry wskazują na konieczność rozbudowania ważnych gałęzi przemysłu, których dotychczasowa produkcja w nieznacznym stopniu mogłaby zaspokoić rosnące potrzeby krajowe.

Wskaźniki poniżej średniego dotyczą wyrobów prostych wzgl. takich, które w ramach specjaliza-

cji zakładów przechodzą do innych przemysłów, jak np. konstrukcje stalowe, urządzenia dla przemysłu górniczego, maszyny i urządzenia budowlane i drogowe, roboty remontowe.

Równolegle z podnoszeniem ilości produkcji poszczególnych asortymentów wchodzi potrzeba nowocześniejszej produkowanych maszyn czy urządzeń.

Sprowadza się to do opanowania produkcji nowoczesnych typów maszyn, odznaczających się wysoką sprawnością i pewnością pracy, przy równoczesnym obniżeniu zużycia materiałów i kosztów wytwarzania.

Poza tym należy opanować i uruchomić produkcję szeregu maszyn i urządzeń dotąd w kraju nie produkowanych a niezbędnych dla racjonalnego rozwoju szeregu kluczowych przemysłów. Do wyrobów tych należą w pierwszym rzędzie urządzenia energetyczne zwłaszcza kotły wysokoprężne dużej wydajności i turbiny parowe dużej mocy oraz turbiny dla celów przemysłowych. Silnie rozwijający się przemysł okrętowy stwarza potrzebę opanowania produkcji szeregu nowych typów napędowych maszyn okrętowych oraz urządzeń pomocniczych dla okrętów, co w zasadzie sprowadza się do stworzenia poważnego przemysłu urządzeń maszynowych dla statków. Ten sam przemysł oraz rozbudowa portów stwarzają potrzebę produkcji ciężkich urządzeń dźwigowych oraz przeładunkowych.

Konieczne jest uruchomienie produkcji znacznej ilości maszyn do obróbki plastycznej zwłaszcza pras hydraulicznych i mechanicznych z uwagi na wzrastające stale znaczenie obróbki plastycznej zarówno w przemyśle metalowym, jak i przy przerobie tworzyw sztucznych.

Wymienione w głównych zarysach zadania sprowadzają się do opracowania konstrukcji i uruchomienia produkcji ok. 200 prototypów maszyn i urządzeń dotąd w kraju nie wyrabianych.

Wykonanie opisanych zadań wymaga wprowadzenia zmian organizacyjno-technicznych, rozbudowy przemysłu i zastosowania nowoczesnej technologii produkcji oraz odpowiedniego zwiększenia stanu zatrudnienia fabryk.

Zmiany organizacyjno-techniczne obejmują wprowadzenie w życie planu specjalizacji zakładów opartego o kryteria technologii produkcji, wycofanie z produkcji zbędnych asortymentów, normalizację maszyn, urządzeń wzgl. ich podzespołów czy elementów i przejście w miarę możliwości z produkcji indywidualnej na produkcję powtarzalną czy seryjną. Specjalne znaczenie posiadać będzie podniesienie poziomu planowania produkcji na zakładach zwłaszcza zaś wprowadzenie pełnego planowania operatywnego umożliwiającego, dzięki doprowadzeniu zadań produkcyjnych do robotnika, pełniejszą mobilizację załóg do wykonania i przekraczania planów oraz skuteczną walkę o obniżenie kosztów własnych przez wprowadzenie pełnego wydziałowego rozrachunku gospodarczego.

Plany inwestycyjne obejmują odbudowę i rozbudowę zakładów istniejących do ich pełnej zdolności produkcyjnej oraz budowę 2-ch nowych zakładów a mianowicie Fabryki Kotłów Wodnorurowych oraz F-ki armatury wysokociśnieniowej i ru-

roczników. W planach inwestycyjnych specjalny nacisk położony jest na mechanizację robót ciężkich i pracochłonnych, rozbudowę urządzeń socjalnych oraz zapewniających zwiększenie bezpieczeństwa i higieny pracy zgodnie z zasadami gospodarki socjalistycznej.

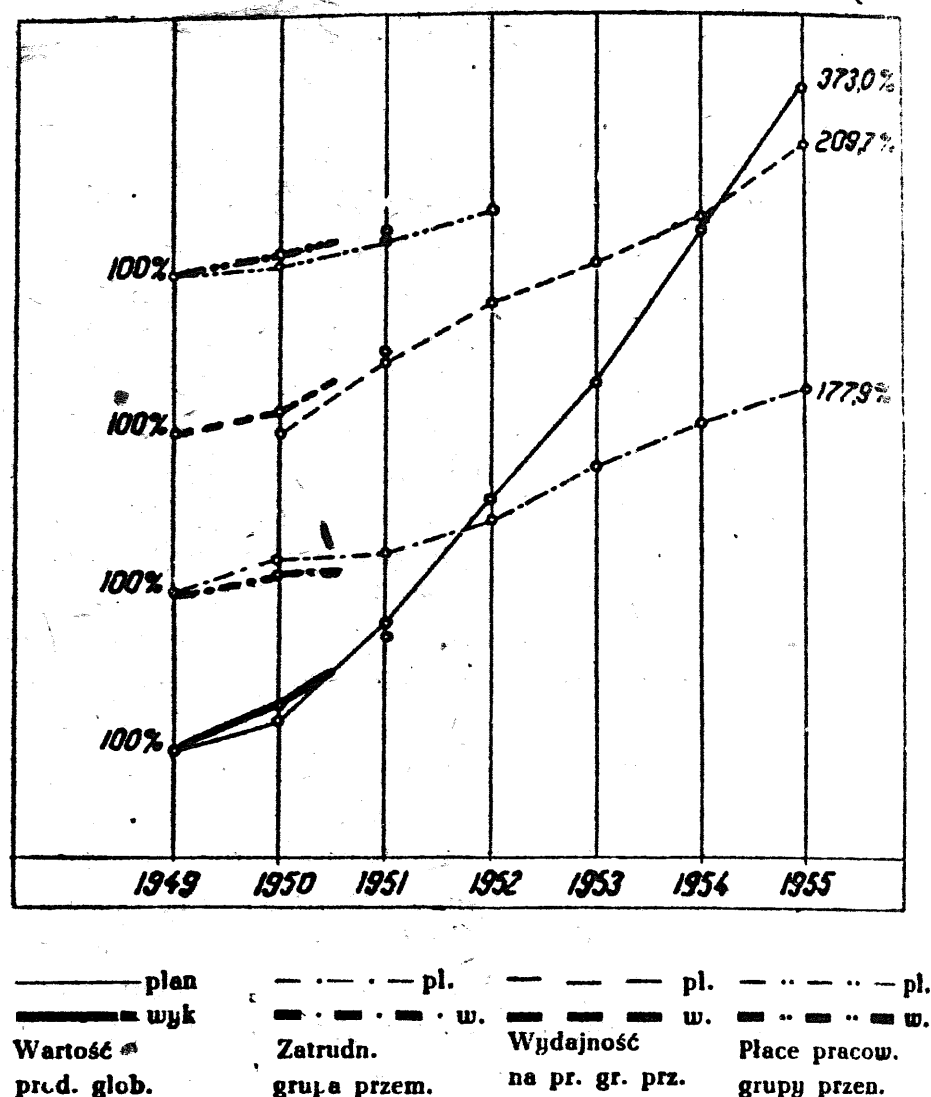
Jakkolwiek w przemyśle budowy maszyn ciężkich, obejmujących szeroki asortyment produkcji przy niewielkich seriach, wprowadzenie daleko idącej automatyzacji procesów produkcyjnych jest nieosiągalne, to jednak możliwe jest zastosowanie nowoczesnej technologii na wielu odcinkach i uzyskanie tą drogą wydatnego zmniejszenia pracochłonności wyrobów. Do ważniejszych dziedzin należą szerokie wprowadzenie spawania automatycznego, oprzyrządowanie całej produkcji seryjnej i powtarzalnej, wprowadzenie ekonomicznych metod obróbki wiórowej, szerokie wprowadzenie żeliwa modyfikowanego, wprowadzenie montażu części maszyn wg. zasad zamienności, wprowadzenie gniazd czy linii obróbczych dla elementów produkowanych w większych seriach.

W omawianej dziedzinie uzyskuje przemysł Budowy Maszyn Ciężkich wydatną pomoc ze strony Związku Radzieckiego w formie dokumentacji konstrukcyjnej i technologicznej na szereg nowych wyrobów wprowadzanych do produkcji w okresie Planu 6-letniego oraz przez możliwość odbycia praktyk w przodujących fabrykach ZSRR przez robotników i pracowników inżynieryjno-technicznych.

Opisane wyżej metody realizacji zadań Planu 6-letniego winny zapewnić wydatny wzrost wydajności pracy w przeliczeniu na robotnika produkcyjnego i tym samym utrzymanie wzrostu zatrudnienia na realnym poziomie. Plan przewiduje wzrost stanu zatrudnienia w roku 1955 w porównaniu z rokiem 1949 przyjętym za 100% do 180% i wzrost wydajności do 210%.

Zestawienie dotychczasowych wyników produkcyjnych i technicznych z wyżej opisanymi zagadnieniami zezwala na ocenę dalszych perspektyw rozwoju oraz określenie trudności występujących w poszczególnych dziedzinach działalności gospodarczej.

Plan produkcyjny za rok 1950 wykonany został w 102,9% (wartościowo) wykazując w porównaniu z rokiem 1949 wskaźnik wzrostu produkcji 118,2, a w pierwszym półroczu 1951 wykonanie planu wynosi 103,8%. Na wykresie nr 1 zaznaczono przebieg wykonania planu na tle zadań Planu 6-letniego. Mimo pomyślnego wykonania zadań pierwszego okresu Planu 6-letniego przez przemysł budowy maszyn ciężkich jako całość, w niektórych zakładach nie wykonano planów produkcyjnych, a niekiedy wykonano niepełny plan w asortymentach. Stwierdzono również niedostateczną rytmiczność w wykonaniu planów miesięcznych wywołaną w roku 1950 głównie niedostatecznym poziomem planowania operatywnego oraz niekiedy trudnościami zaopatrzeniowymi głównie w zakresie materiałów hutniczych wyższej jakości. W pierwszej połowie 1951 r. zaznacza się deficyt siły roboczej wzrastający na przestrzeni całego półrocza i dochodzący do ok. 10% robotników produkcyjnych, przy czym de-



ficyt ten na niektórych zakładach był jeszcze wyższy. Deficyt siły roboczej oraz stosunkowo znaczna płynność kadr w grupie rzemieślników wykwalifikowanych utrudniały w wielu wypadkach pełne wykorzystanie zdolności produkcyjnej zakładów. W omawianym okresie zakłady Budowy Maszyn Ciężkich dostarczyły szereg maszyn i urządzeń dla prawie wszystkich ważniejszych obiektów inwestycyjnych Planu 6-letniego w kraju.

I tak dla Huty Częstochowa wykonano szereg urządzeń dźwigowych, dla Huty Kościuszk — nowoczesną instalację kotłową i szereg urządzeń dla wielkiego pieca „B”, dla Włocławka znaczną część aparatury chemicznej, dla fabryki Włókien Sztucznych w Gorzowie część aparatury produkcyjnej, dla Dworców instalację kotłową i szereg aparatów chemicznych, wykonano i uruchomiono ok. 50 instalacji kotłowych o wydajności 12 do 80 ton/g w jednostce, przystosowanych do spalania niskogatunkowych asortymentów węglowych. Dalej wykonano aparaturę dla kilku dużych chłodzi składowych, aparaturę dla produkcji butanolu, aparaturę dla produkcji spirytusu bezwodnego. Z maszyn unikalnych zasługuje na wymienienie wykonana wg własnych konstrukcji prasa hydrauliczna o nacisku 6000 t. dla produkcji transporterów gumowych oraz pierwsza wyprodukowana w kraju maszyna papiernicza. Pomyślnie rozwijała się produkcja maszyn napędowych i pomocniczych dla statków budowanych w naszych stocznicach, które to urządzenia wykazały w eksploatacji wyniki zupełnie pomyślne.

W zakresie postępu technicznego w oparciu o konstrukcje opracowane we własnych Centralnych Biurach Konstrukcyjnych wyprodukowano w omawianym okresie łącznie 25 nowych maszyn i urządzeń z uwzględnieniem daleko idącej normalizacji wzgl. unifikacji, jak znormalizowane wózki suwnicowe, elektrowciągi, pompy okrętowe i cukrownicze, sprężarki powietrzne i chłodnicze, prasy

mechaniczne i hydrauliczne, kotły o przymusowym obiegu, paleniska mechaniczne do kotłów mniejszej wydajności oraz szereg aparatów i urządzeń dla przemysłu chemicznego i pokrewnych.

W zakresie wprowadzenia nowej technologii uzyskano poważniejsze rezultaty w odlewnictwie przez opanowanie na kilku zakładach produkcji żeliwa modyfikowanego, co umożliwiło coraz szersze stosowanie go do wykonania wysoko obciążanych części maszyn, zmniejszenie ich wagi jednostkowej oraz zastąpienie w wielu wypadkach stali żeliwem modyfikowanym, jak np. dla wałów wykorbionych sprężarek różnych typów, uzyskując zarówno oszczędności materiałowe, jak i wydatne zmniejszenie pracochłonności.

W dziedzinie obróbki skrawaniem nastąpiło oprzyrządowanie produkcji szeregu seryjnie produkowanych asortymentów, jednakże brak dostatecznej ilości technologów oraz nie wystarczająca przepustowość warsztatów narzędziowych wpływały hamująco na zwiększenie zakresu stosowania przyrządów i narzędzi specjalnych. Niemniej można stwierdzić zarówno spadek pracochłonności, jak i podniesienie jakości produkcji wyrażające się spadkiem procentu wybrakowanej produkcji o ok. 1,5%. Wprowadzenie ekonomicznych metod skrawania postępuje stosunkowo wolno, wskutek istnienia bardzo różnorodnego parku obrabiarkowego i stosunkowo znacznej ilości pracowników przyuczonych, jednak prowadzone na tym odcinku prace powinny wkrótce dać pomyślne rezultaty.

Pewne postępy uzyskano na odcinku mechanizacji robót pracochłonnych, zwłaszcza na odlewniach przez usprawnienie i mechanizację transportu oraz zwiększenie ilości produkcji formowanej maszynowo.

Kształtowanie się wydajności, zatrudnienia i płac w roku 1950 i I-szym półroczu 1951 r. uwidoczniło się na wykresie (str. 1168).

Z podanego przebiegu wynika, że w porównaniu z założeniami planu wydajność przebiega prawidłowo, natomiast zatrudnienie zwłaszcza w 1951 r. kształtuje się niezadowalająco. Wydajność pracy na 1 rob. produkcyjnego wzrosła o 111,5%, a w I półroczu 1951 r. o 28,9% w stosunku do

1949 roku, przy czym stosunkowo silny wzrost wydajności w I-szej połowie 1951 tłumaczy się z jednej strony dodatnim wpływem rewizji norm i pomyślnie rozwijającym się ruchem współzawodnictwa, a z drugiej — zwiększeniem wartości produkcji na 1 rob. produkcyjnego wskutek stosowania w dość znacznym stopniu pracy w godzinach nadliczbowych dla wyrównania deficytu w stanie zatrudnienia. Zaznaczony na wykresie przebieg średnich płac wykazuje stały wzrost pracy zarobkowej, jednakże w stopniu słabszym niż wzrost wydajności, co należy uznać za prawidłowe.

Dotychczasowe wyniki wskazują, że wykonanie zadań Planu 6-letniego w pierwszym jego etapie przebiega na ogół pomyślnie. Dla pełnej realizacji tych zadań konieczne jest utrzymanie, a nawet wzmoczenie dotychczasowego tempa rozwoju, co wobec stale wzrastającego ilościowego i jakościowego poziomu produkcji sprawia, że zadania te będą coraz poważniejsze. W obecnej fazie decydującymi wydają się zagadnienia szkolenia i szybkiego uzupełnienia kadr inżynieryjno-technicznych dla zapewnienia stałego postępu technicznego, usprawnienia technologii i organizacji produkcji oraz zapewnienie odpowiedniej ilości kadr fachowych dla produkcji.

Aby zapewnić uzupełnienie i wzrost ilości kadr robotniczych konieczne jest zastosowanie odpowiednich środków, które by drogą ustalenia właściwego poziomu płac, przyspieszenia szkolenia i planowego rozmieszczenia siły roboczej, umożliwiły przemysłowi pełniejsze niż dotąd wykorzystanie swego potencjału produkcyjnego.

Następnie konieczne jest opanowanie w kraju produkcji wysokogatunkowych materiałów hutniczych jako podstawowego surowca dla produkcji nowoczesnych urządzeń energetycznych, wysokosprawnych maszyn i urządzeń oraz znacznej części aparatury chemicznej.

Szybkie rozwiązanie tych zagadnień umożliwi dalszy rozwój i stworzenie poważnego przemysłu Budowy Maszyn Ciężkich, będącego niezbędnym ogniwem w realizacji zadań Planu 6-letniego całego naszego przemysłu.

Piotr MOROZ

Przemysł obrabiarkowy w Planie 6-letnim

BUDOWA podstaw socjalizmu w Polsce oparta jest o poważny rozwój sił wytwórczych, co się wyraża w pierwszym rzędzie wzrostem udziału produkcji środków wytwórczych w ogólnej produkcji wielkiego i średniego przemysłu z 59,1% w roku 1949 do 63,5% w roku 1955. Ważną rolę w tej produkcji odgrywa przemysł obrabiarkowy, który jest wytwórcą środków produkcji dla całego przemysłu maszynowego, który z kolei wytwarza maszyny robocze i urządzenia produkcyjne dla pozostałych gałęzi przemysłu przetwórczego (traktory, maszyny rolnicze, włókiennicze, aparatura chemiczna, środ-

ki komunikacyjne). Możemy zatem stwierdzić dalej, że stan rozwoju tego przemysłu u nas jest odbiciem postępu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Przemysł obrabiarkowy w Polsce przedwojennej, mimo posiadania pewnych tradycji, nie miał żadnych możliwości rozwoju, dławiony kryzysem i konkurencją obcą. Zmiana ustroju społecznego po wyzwoleniu stworzyła warunki dla szybkiego rozwoju przemysłu obrabiarkowego, który pomimo kolosalnych zniszczeń, potrafił już w 1949 r. osiągnąć wskaźniki wartości produkcji 480% w stosunku do roku 1938, roku dobrej koniunktury. Cy-

fry roku 1955 wskazują na dalszy 5-krotny wzrost produkcji obrabiarek. Przeobrażenia przemysłu obrabiarkowego cechuje nie tylko wzrost produkcji, lecz również zmiana jej charakteru. Z produkcji jednostkowej lub drobnoseryjnej fabryki obrabiarek przechodzą na nowoczesne metody produkcji seryjnej i potokową organizację montażu i obróbki.

Do realizacji tego zadania prowadzi droga zapoczątkowana już w okresie Planu 3-letniego, droga specjalizacji fabryk, daleko posuniętej unifikacji typów i normalizacji zespołów. Już obecnie buduje się 18 typowymiarów frezarek pionowych, poziomych i uniwersalnych oraz kilka odmian tokarki na bazie zunifikowanych typów. Unifikacja została rozszerzona również na obrabiarki średnie i ciężkie.

Prowadzona rozbudowa fabryk w oparciu o ich specjalizację i unifikację typów obrabiarek doprowadzi w końcu Planu 6-letniego do otworzenia szeregu fabryk obrabiarkowych, o określonym profilu produkcyjnym, opartych na zasadach wielkoseryjnej produkcji, na potokowych metodach pracy.

Główne zadania przemysłu obrabiarkowego w okresie Planu 6-letniego dają się ująć następująco:

- 1) dostarczenie wszystkim gałęziom przemysłu potrzebnego asortymentu obrabiarek, ze szczególnym uwzględnieniem obrabiarek ciężkich, których produkcja uniezależni nas od dostaw importowych z krajów kapitalistycznych;

- 2) postawienie poziomu technicznego produkowanych obrabiarek na wysokości współczesnych wymagań technicznych, zapewniających maksymalną wydajność pracy i łatwość obsługi;

- 3) opanowanie nowoczesnych procesów technologicznych i metod produkcyjnych, celem zapewnienia fabrykom obrabiarkowym przekroczenia planowanych wskaźników wzrostu produkcji i wydajności;

- 4) osiągnięcie maksymalnych oszczędności na odcinku inwestycyjnym i produkcyjnym.

Plan 6-letni obok silnego rozwoju hutnictwa, budowy maszyn ciężkich, okrętów, wielkich maszyn elektrycznych przewiduje również rozwój motoryzacji, maszyn rolniczych, elektrotechniki itp. Znajduje to odbicie w przemyśle obrabiarkowym w postaci z jednej strony silnego rozwoju obrabiarek ciężkich oraz wydajnych obrabiarek specjalnych, z drugiej zaś strony daleko posuniętej specjalizacji obrabiarek uniwersalnych.

*

W związku z potrzebami zniszczonego kolejnictwa i rozwojem produkcji lokomotyw i wagonów uruchomiliśmy w okresie Planu 3-letniego produkcję obrabiarek specjalnego przeznaczenia, jak tokarki do zestawów wagonowych i parowozowych, półautomatyczne karuzelówki ciężkie do bandażu kół wagonowych, parowozowych, kół bosych, rolnicze czopów osi itp.

Następnym odcinkiem potrzeb gospodarczych było pokrycie stale rosnącego zapotrzebowania hutnictwa. Spowodowało to rozwój produkcji tokarek do walców, szlifiarek do walców itp.

Jednocześnie weszliśmy w okres rozwoju obrabiarek ciężkich uniwersalnych dla potrzeb budow-

nictwa maszyn ciężkich, stoczni, urządzeń hutniczych. Uruchomiono produkcję strugarek ciężkich, karuzelówek o średnicy stołu 2,5 i 3,5 m, tokarek ciężkich, wytaczarek, wiertarek promieniowych.

Plan 6-letni kładzie silny nacisk na tempo wzrostu produkcji obrabiarek ciężkich i szybkie powiększenie asortymentu. Wskaźnik wzrostu produkcji obrabiarek ciężkich jest znacznie wyższy od ogólnego wskaźnika wzrostu produkcji obrabiarek.

W końcu Planu 6-letniego dojdziemy nie tylko do pokrycia zapotrzebowania własnego w zakresie obrabiarek ciężkich, lecz staniemy się na tym odcinku silnym producentem. Zapewnia nam to stworzenie własnej bazy dla dalszego szybkiego rozwoju przemysłu maszynowego ciężkiego oraz rozszerzy znacznie możliwości eksportu.

Również na odcinku produkcji obrabiarek średnich i lekkich zaszły zasadnicze przeobrażenia w wyniku szybkiego rozwoju przemysłu metalowego o charakterze produkcji seryjnej. Wyraża się to w pierwszym rzędzie znacznym rozszerzeniem asortymentu obrabiarek agregatowych, specjalnych i specjalnego przeznaczenia, oraz specjalizacją i automatyzacją obrabiarek uniwersalnych. Poza tym duży nacisk w Planie 6-letnim położono na produkcję obrabiarek precyzyjnych, jak wytaczarki diamentowe i koordynatowe, szlifiarki do wałków wieloklinowych itp. Przykładem może być rozwój produkcji najważniejszej grupy obrabiarek — maszyn tokarskich. Na bazie typowej nowoczesnej tokarki uniwersalnej typu narzędziowego stworzono szereg zunifikowanych odmian tokarek produkcyjnych z możliwością stosowania zarówno kopiałów hydraulicznych, jak też i suportów wielonożowych przednich i tylnych, przy możliwości stosowania zderzaków nastawianych.

Rozpoczyna się produkcję wydajnych półautomatów, tokarek-zdzierarek jednonożowych z hydraulicznym kopiałem i półautomatycznych tokarek wielonożowych. Jednocześnie opracowuje się typ lekkiej tokarki operacyjnej.

Idziemy tu po linii obróbki jednonożowej dla obróbki zgrubnej i półzgrubnej oraz wielonożowej dla obróbki wykończającej, stosując w obu wypadkach automatyzację skrawania i mechanizacji mocowania przedmiotu.

Przechodząc z tokarki na wielonożówkę i automat przy operacji tokarskiej, nie można pozostawić bez zmian obróbki na wytaczarkach. Odpowiednikiem postępu technicznego na tym odcinku jest wprowadzenie maszyn agregatowych i w dalszej kolejności automatycznych linii obróbki. Maszyna agregatowa skraca przeciętnie 9-krotnie czas operacji w stosunku do wytaczarki.

Dla oparcia produkcji maszyn agregatowych na prawidłowej technicznej bazie został opracowany znormalizowany szereg automatycznych jednostek wiertniczych z posuwem mechanicznym oraz przeprowadzona normalizacja elementów maszyn agregatowych, jak sanie, stoły, stojaki itp.

Na bazie tej zostały skonstruowane i znajdują się w produkcji maszyny agregatowe i pierwsza w Polsce automatyczna linia obróbki.

Dalszym etapem będzie wprowadzenie jednostek wiertniczych o posuwie hydraulicznym.

Postęp w konstrukcji obrabiarek jest opóźniony w fazie w stosunku do postępu w konstrukcji narzędzi. Pierwsze obrabiarki pozwalające na pełne wykorzystanie narzędzi i twardych stopów, pojawiły się na rynku około 1940 r., mimo że stosowanie twardych stopów na warsztatach produkcyjnych rozpowszechniło się znacznie wcześniej.

Obrabiarki do skrawania na wysokich szybkościach budowane są dotychczas raczej dla celów badawczych.

Zadaniem konstruktorów obrabiarek jest zmniejszenie do minimum istniejącego opóźnienia i stałe nadążanie za postępu w konstrukcji narzędzi, oraz za nowymi metodami obróbki, opracowanymi w laboratoriach i instytutach badawczych.

W związku ze znacznym skróceniem czasu skrawania, dzięki możliwości pełnego wykorzystania narzędzi z węglików spiekanych, czasy pomocnicze zaczynają mieć decydujący wpływ na całkowity czas obróbki. Stąd zachodzi konieczność walki o skrócenie czasów pomocniczych przez automatyzację pomiarów i ruchów pomocniczych, mechanizację mocowania oraz zakładania i zdejmowania przedmiotów.

Na podkreślenie zasługują znaczne osiągnięcia na odcinku preselekcji obrotów i posuwów oraz automatyzacji procesu skrawania.

Preselekcją obrotów i posuwów nazywamy system sterowania obrotów obrabiarki i posuwów, umożliwiający nastawienie odpowiednich parametrów skrawania dla następnej operacji w czasie trwania poprzedniej, co znacznie skraca czasy pomocnicze oraz ułatwia i automatyzuje obsługę. Automatyzację procesu skrawania osiągamy przez wprowadzenie urządzeń do kopiowania, opartych na zasadach hydraulicznych. Osiągnięcia w obu tych dziedzinach są oparte na oryginalnych rozwiązaniach konstrukcyjnych.

Mówiąc o postępie w konstrukcji i budowie nowych obrabiarek nie można zapominać o tym, że pracuje obecnie w naszych fabrykach i zakładach tysiące obrabiarek mniej lub więcej nowoczesnych. Od stopnia ich wykorzystania zależy wzrost wydajności pracy, podstawowego warunku wykonania Planu 6-letniego. Jednym z pilniejszych zadań w okresie Planu 6-letniego jest stopniowa modernizacja tych maszyn, dla umożliwienia wykorzystania przy pracy na nich pełnej mocy narzędzi z węglików spiekanych.

Modernizacja polega na powiększeniu obrotów, mocy silników, wzmocnieniu szeregu elementów napędowych oraz powiększeniu sztywności obrabiarek. Ponieważ praca ta wiąże się z przeliczeniami wytrzymałościowymi szeregu elementów, demontażem i montażem maszyny, wykonanie jej winno być przeprowadzone w okresie kapitalnego remontu maszyny oraz na podstawie dokładnie opracowanej dokumentacji technicznej. Opracowanie dokumentacji technicznej winno być wykonane centralnie dla poszczególnych typów obrabiarek, stanowiących znaczny udział w parku obrabiarkowym. Do zagadnienia tego przystąpiło już Centralne Biuro Konstrukcyjne Nr 1, które będzie kolejno opracowywało metody modernizacji i związaną z tym dokumentację techniczną szeregu typów

obrabiarek. Metodologia pracy i metody obliczeń zostaną oparte na metodach modernizacji obrabiarek radzieckich. Dokumentacja techniczna w tej dziedzinie została nam przekazana w ramach pomocy technicznej.

Jak już wspomniano, na bazie modernizacji nastąpi szybki wzrost wydajności pracy. Zagadnienie wzrostu wydajności w przemyśle obrabiarkowym posiada szczególne znaczenie. Przemysł ten jako producent obrabiarek winien być pionierem w stosowaniu nowoczesnych metod technologicznych oraz winien torować drogę innym gałęziom przemysłu metalowego celem przekroczenia wskaźników wydajności krajów kapitalistycznych. Z drugiej strony wzrost zapotrzebowania na poszczególne typy obrabiarek, przyjęta unifikacja typów i zespołów oraz specjalizacja fabryk obrabiarek zmusza do szybkiej zmiany dotychczasowych metod produkcji z jednostkowej i drobnoseryjnej na seryjną i potokową. Metody produkcji obrabiarek zbliżają się znacznie do metod produkcji samochodów i traktorów.

Doświadczenia w Związku Radzieckim wykazały, że zastosowanie nowoczesnej techniki przemysłu samochodowego oraz wysoko wydajnych metod przemysłów wielkoseryjnych w fabrykach obrabiarek pozwoliło na znaczne podniesienie wydajności i skrócenie cyklu produkcyjnego.

Oznacza to w praktyce wprowadzenie ostrej dyscypliny technologicznej, opartej na typowej technologii — przejście z obróbki na tokarkach, wytaczarkach, strugarkach na obróbkę na rewolwerówkach, wielonożówkach półautomatach, obrabiarkach agregatowych, wiertarkach promieniowych, frezarkach bramowych, przeciągarkach. Oznacza to szeroką mechanizację robót, jak zastąpienie skrobienia prowadnic szlifowaniem lub dokładnym struganiem.

Specjalnego znaczenia nabiera w tych warunkach zagadnienie wzrostu oprzyrządowania produkcji, rozbudowa narzędziowni fabrycznych, rozwój normalizacji i typizacji przyrządów i uchwytów oraz organizacja produkcji zarówno przyrządów znormalizowanych, jak też elementów normalnych przyrządów. Na odcinku tym mamy też poważne osiągnięcia, dzięki pomocy technicznej otrzymanej od Związku Radzieckiego.

Konieczną się staje zmiana organizacji pracy przez przejście na produkcję potokową zarówno przy obróbce mechanicznej, jak i na montażu.

Przy produkcji obrabiarek stosuje się przeważnie obróbkę skrawaniem. Dopiero w ostatnich czasach rozszerza się znacznie zakres obróbki bezwiórowej (prasowanie, odlewanie pod ciśnieniem, odlewy kokilowe itp.). W związku z wprowadzeniem obróbki bezwiórowej spada znaczna ilość potrzebnych maszynogodzin na jednostkę produkcji. Tak np. według danych radzieckich maszynę, której wykonanie wymagało w 1890 r. 70% maszynogodzin na obróbkę mechaniczną i 30% godzin ręcznych dla montażu, obecnie można wykonać przy 50% godzin mechanicznych, 40% godzin obróbki bezwiórowej i 10% godzin montażowych.

Wprowadzenie na szeroką skalę zasad nowoczesnej technologii wymaga w pierwszym rzędzie:

1) podniesienia przeciętnych szybkości skrawania przez: stosowanie możliwie szeroko narzędzi

ze stopów spiekanych, wprowadzenie prawidłowej geometrii ostrza, właściwe ostrzenie i kontrolę narzędzi, rozszerzenie skrawania szybkościowego;

2) usprawnienia i prawidłowego opracowania procesów technologicznych w oparciu o typizację części;

3) wprowadzenia w szerokim zakresie obróbki wielonarzędziowej na strugarkach, tokarkach, frezarkach, wiertarkach, umożliwiającej pełne wykorzystanie mocy silników;

4) wprowadzenia do produkcji nowoczesnych obrabiarek, jak obrabiarki agregatowe, automaty i półautomaty, frezarki bramowe, szlifierki-zdzierarki;

5) wprowadzenia do produkcji nowoczesnych procesów technologicznych, jak hartowanie prądami wysokiej częstotliwości, przeciąganie zewnętrzne, wiórkowanie kół zębatach, szlifowanie bezkłowe, szlifowanie prowadnic;

6) wprowadzenia do produkcji nowoczesnych metod wykańczania powierzchni, jak roztaczanie diamentem, dogładzenie, docieranie itp., odpowiednie do potrzeb wymagań technicznych;

7) wielokrotnego podniesienia obecnych współczynników oprzyrządowania w oparciu o typizację i normalizację przyrządów, uchwytów i narzędzi, oraz szerokie stosowanie narzędzi specjalnych i profilowych;

8) szerokiego stosowania uchwytów pneumatycznych i elektrycznych;

9) szerokiego stosowania kopiałów, zderzaków nastawnych i automatyzacji pomiarów;

10) popularyzacji i wzmożenia racjonalizatorstwa i nowatorstwa;

11) mechanizacji transportu i prac pomocniczych, celem zmniejszenia do minimum ilości robotników pomocniczych;

12) opracowania metody organizacji gniazd obróbczych i linii potokowych.

Jak widać, problemy technologii mają charakter techniczno-ekonomiczny i nie mogą być w zasadzie rozwiązywane jedynie w pracowniach naukowych w oderwaniu od potrzeb i warunków produkcyjnych zakładów. Koniecznym zatem staje się oparcie organizacji tych badań na zasadach centralizmu, pozwalającego wykorzystać wszystkie czynniki powstałe w warunkach ustroju socjalistycznego i ujęcie ich w formy dyscypliny naukowej. Mimo bowiem znacznych osiągnięć na poszczególnych zakładach pracy, powszechne wprowadzenie postępowej technologii w fabrykach obrabiarkowych wymaga centralnego kierownictwa tymi zagadnieniami i szerokiego ich uwzględnienia w planach technicznych zakładów. Droga do tego jest uaktywnienie centralnych biur technologicznych, powiązanie ich pracy z pracą biur fabrycznych, ustalenie typowej technologii przez systematyczne okresowe zjazdy technologów fabryk oraz stała kontrola wprowadzania nowych metod na zakładach. Poważną pomocą w tej pracy dla nas są osiągnięcia nauki radzieckiej, przekazywane nam w formie wyczerpujących materiałów technicznych w ramach współpracy technicznej, jak również bogata radziecka literatura techniczna.

Przejdźmy do omówienia innego zasadniczego czynnika wykonania Planu 6-letniego, jakim jest oszczędność na odcinku inwestycyjnym i produkcyjnym. Rozbudowa przemysłu obrabiarkowego wymaga dużych nakładów finansowych na budowę nowych fabryk oraz rozbudowę istniejących. Na tym więc odcinku walczyć musimy stale o racjonalne wydatkowanie każdego złotego. Walce tej sprzyjać będą: gruntowna analiza założeń i projektów fabryk pod kątem pełnego wykorzystania maszyn, powierzchni, procesów technologicznych; szybkie doprowadzenie zakładów do maksymalnej zdolności produkcyjnej; koncentracja kredytów na poszczególnych obiektach i działach tak, aby możliwie szybko osiągnąć efekt gospodarczy; wykorzystanie istniejących budynków i urządzeń fabrycznych; walka z niepotrzebnym burzeniem budynków jedynie ze względów estetycznych; skrócenie czasu kapitalnych remontów oraz obniżenie ich kosztów.

Na odcinku produkcyjnym główny wysiłek winien być skierowany na następujące zagadnienia: skrócenie cykli produkcyjnych; lepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń; popularyzację i wzmożenie ruchu współzawodnictwa i usprawnień; zmniejszenie zużycia narzędzi przez prawidłowe ostrzenie, konserwację i naprawy; zmniejszenie kosztów materiałowych. Te ostatnie osiągnąć można przez: zmniejszenie odpadków na wióry; zastąpienie stali stopowych przez węglowe dzięki stosowaniu hartowania powierzchniowego prądami wysokiej częstotliwości; zmniejszenie zużycia brązów przez przechodzenie na tuleje stalowe wylewane brązem, brązy bezcynkowe zastępcze i odlewy kolikowe; właściwą segregację i zbieranie odpadków i wiorów.

Walka o oszczędność na odcinku produkcyjnym objąć musi również: zmniejszenie ilości braków z winy materiałów i robotników; zmniejszenie kosztów energii elektrycznej przez poprawienie cos do zmniejszenie zapasów magazynowych przez ustalenie prawidłowych normatywów; zmniejszenie kosztów robocizny oraz zmniejszenie kosztów transportu.

Niektóre z tych zagadnień wymagają szerszego omówienia. Zagadnienie skrócenia cykli produkcyjnych ma kolosalne znaczenie w przemyśle obrabiarkowym. Przeciętny cykl produkcji obrabiarek waha się w granicach od 5 do 12 miesięcy, zależnie od rodzaju obrabiarki i seryjności produkcji. Zasadniczym warunkiem umożliwiającym znaczne skrócenie cyklu produkcyjnego jest wprowadzenie planowania wewnątrz-zakładowego we wszystkich zakładach, aż do pojedynczego warsztatu pracy. Drugim decydującym czynnikiem jest nowa organizacja pracy. Według danych radzieckich okazuje się, że przez przejście na metody produkcji potokowej koszty własne, po odliczeniu materiału, obniżają się do wysokości 50—66%, cykl produkcyjny skraca się około 2,5 razy, a wydajność z 1 m² powierzchni warsztatu wzrasta 4-krotnie.

Tam, gdzie tylko seryjność produkcji na to pozwoli, musimy przejść na produkcję potokową; w pozostałych zakładach przez ściśle planowanie przebiegu produkcji doprowadzić musimy długość cyklu do minimum.

Wprowadzenie ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy w znacznym stopniu zmniejszyło nieusprawiedliwione nieobecności i spóźnienia. Walka na tym odcinku winna się obecnie ześrodkować na pełnym wykorzystaniu każdej minuty czasu roboczego, zarówno przez walkę z pogawędkami i nieróbstwem, jak też niepotrzebnie traconym czasem z powodu niewłaściwej organizacji pracy (brak narzędzi, czekanie na rysunek itp.).

Specjalnej czujności kierownictwa warsztatowego wymaga zagadnienie walki z brakami zarówno z winy materiału, jak też i robotników. Zaostrzenie kontroli na tym odcinku, racjonalna gospodarka przyrządami pomiarowymi, szerokie wprowadzenie sprawdzianów i szablonów winny dać pożądane rezultaty. Wysiłki na poszczególnych odcinkach walki ze stratami nie odniosą pełnego sukcesu, o ile nie będą poddawane stałej i wnikliwej analizie zestawienia kosztów własnych zarówno całego przedsiębiorstwa, jak i poszczególnych jego oddziałów.

Jerzy LUTOSŁAWSKI

Zagadnienia odlewnictwa w rozwoju przemysłu budowy maszyn

ODLEWNICTWO stanowi najdawniej znaną i praktykowaną metodę otrzymywania przedmiotów metalowych żadanego kształtu. Już w okresie pierwszej maszyny parowej, który to moment uważać można za początek nowożytnej budowy maszyn, technika odlewnicza stała stosunkowo wysoko. W każdym razie wystarczająco wysoko na to, aby przetrwać bez istotnych zmian cały wiek XIX, a w krajach o opóźnionym rozwoju przemysłu jeszcze znacznie dłużej, zaspokajając w dostatecznym stopniu potrzeby rosnącego przemysłu budowy maszyn.

Dopiero gwałtowny skok w rozwoju budowy maszyn, który w krajach uprzemysłowionych nastąpił na przełomie XIX i XX w., wykazał, że odlewnictwo na poziomie pierwszej lokomotywy parowej stanowi zbyt wąską i niedostateczną bazę materiałową dla tego przemysłu przemysłów.

Moment przejścia na produkcję seryjną i masową w budowie maszyn stanowi we wszystkich krajach punkt zwrotny w technice odlewniczej. Taki punkt zwrotny wyraźnie obserwujemy na początku pierwszej pięciolatki w Związku Radzieckim; jeszcze wyraźniej i bardziej bezpośrednio obserwowaliśmy w Polsce w połowie roku 1949. Przekonał się namocnie, że bez zmodernizowania metod wytwarzania odlewów zamierzona seryjna produkcja maszyn po prostu nie może być urzeczywistniona. Przyczyną tego zjawiska są wyższe wymagania odnośnie jakości odlewów, jakie muszą być spełnione dla umożliwienia zastosowania nowoczesnych metod seryjnej i wielkoseryjnej obróbki. Wymagania te dotyczą dokładności wymiarów, której stopień musi być wystarczający dla obróbki w przyrządach bez trasowania oraz zachowania przepisanych reżimów skrawania; dotyczą własności materiału, które odpowiadać muszą nie tylko przepisany warunkom wytrzymałościowym, ale także

Dźwignią w walce o obniżkę kosztów produkcji jest rozrachunek gospodarczy. Rozrachunek gospodarczy ujmuje w jednolitą formę organizacyjną zagadnienie kosztów własnych, cen, zysków i strat, oraz wskazuje poszczególne pozycje rozchodów i umożliwia przez to walkę o oszczędność. Nieodzownym warunkiem wciągnięcia do tej walki szerokiej rzeszy robotników jest wprowadzenie rozrachunku gospodarczego wewnątrz - zakładowego, przez ustalenie dla poszczególnych działów fabryki zadań o napięciu równym przewidzianemu napięciu w planie zakładu.

Walka o wykonanie zadań Planu 6-letniego na odcinku obrabiarek nie jest walką łatwą. Wymaga ona mobilizacji szerokich rzesz pracowników do walki o zwycięskie wykonanie planu na najbardziej odpowiedzialnym odcinku przemysłowym. Świadomość, że od stopnia wykonania postawionych zadań zależy rozwój wszystkich gałęzi przemysłu oraz tempo budowy zrębów socjalizmu w Polsce, winna stać się mobilizującym czynnikiem całej świadomej części klasy robotniczej.

określonym wymogom odnośnie obrabialności, odporności na ścieranie itp.; odlewy wreszcie muszą być wolne od wad wewnętrznych, które ujawniane przy obróbce lub montażu hamują produkcję, a gdy ilość odlewów wadliwych nadmiernie wzrasta, uniemożliwiają ją całkowicie. Technologia, która dać ma produkt, systematycznie odpowiadający warunkom, przedstawionym w zarysie powyżej, musi być oparta na materiałach o odpowiedniej jakości oraz na procesach metalurgicznych i mechanicznych o z góry właściwie ustalonych i nieprzerwanie kontrolowanych reżimach oraz na należyтым oprzyrządowaniu. Tych cech nie posiada stare, tradycyjne, dotychczasowe odlewnictwo, gdzie jakość materiałów bada (lub nie bada) oko i dół mistrza, proces technologiczny ustala się sam, a za dokumentację technologiczną służy pamięć ludzka.

Modernizacja metod produkcji odlewów, którymi posługiwać się ma seryjna wytwórczość maszyn jest więc koniecznością techniczną, tak samo dla produkcji tej niezbędna, jak oprzyrządowanie, obróbka w gniazdach lub liniach obróbczych, użycie sprawdzianów czy montaż potokowy.

Jest ona jednak również koniecznością ekonomiczną. Odlewy mianowicie stanowią przeciętnie 60 — 70% wagi maszyn, a dla szeregu z nich, jak np. obrabiarki, pompy, sprężarki, silniki parowe i spalinowe wszystkie inne materiały ważą mniej, niż wióry, skrawane przy obróbce odlewów. Przy tym wszystkim koszt odlewu surowego rzadko przekracza 20 — 25% kosztu gotowej maszyny. Stąd widać, że odlew jest materiałem tanim. Łatwość nadania odlewom, przy odpowiednim poziomie techniki, żądanych kształtów obniża koszty obróbki; dalsze obniżenie tych kosztów wypływa z lepszej obrabialności odlewów w porównaniu z materiałami kutowymi. Toteż część wykonana z odlewu z reguły kosztuje mniej niż część wykonana innym

sposobem. Tabelka poniższa podaje porównawcze charakterystyki detali silników Diesla wykonanych jako odlewy oraz jako ustroje spawane.

Koszt części lanych mógłby być jeszcze poważnie obniżony, a jakość ich podniesiona, gdyby opracowania konstrukcyjne uwzględniały specyficzne cechy technologii odlewów przynajmniej w tym stopniu, jak to się dzieje w stosunku do ustrojów spawanych lub części kutych.

Zastosowanie części lanych w budowie maszyn, wraz z płynącymi stąd korzyściami ekonomicznymi, ograniczane dawniej przeważnie do elementów typu podstaw, łoż, czy korpusów, zostaje obecnie rozszerzane na elementy podlegające obciążeniom dynamicznym i zmęczeniowym, dzięki olbrzymim postępom w zakresie tworzyw odlewniczych. Wymienić tu trzeba w pierwszej linii wyniki prac nad żeliwem, jako materiałem o doskonałych własnościach odlewniczych.

	karter skrzynki biegów siln. 100 KM		karter skrzynki biegów siln. 600 KM		Pokrywa przegubu silnika 1000 KM		karter sprzęgła silnika 1000 KM		Pokrywa skrzynki biegów siln. 600 KM	
	Lany	Spawany	Lany	spawany	Lany	spawany	Lany	spawany	Lany	Spawany
Ciężar w stanie gotowym kg.	369	181	143	148	61	60	52	55	21	23
Pracochłonność odl. lub spaw. godz.	8.98	34.59	7.45	32.45	2.8	12.6	5.1	42.0	1.22	11.15
Pracochł. obr. mech. godz.	36.00	46.63	36.20	50.00	15.90	15.65	13.85	20.50	1.93	4.00
Pracochł. całkowita godz.	44.98	78.22	43.65	82.45	18.70	28.25	18.95	62.50	3.15	15.15
Stosunkowy koszt	100	192	100	230	100	178	100	290	100	413

Wytrzymałość żeliwa, którą do r. 1900 liczone na 12 kg/mm², zdołano przez zastosowanie właściwej techniki topienia oraz tzw. modyfikacji, czyli dodawania do żeliwa ciekłego przed odlewem małych ilości innych metali, doprowadzić w ostatnich latach do 50 kg/mm² i więcej. Podobne wyniki osiąga się z żeliwem ciągliwym. Zastosowanie wysokogatunkowego żeliwa umożliwia wykonanie w postaci odlewów takich elementów, jak wały korbowe silników czy sprzężarek albo wrzeczona obrabiarek. W porównaniu do odkuwek swobodnych wały czy wrzeczona lane wypadają o 50 — 70% taniej.

Niemniejże znaczenie dla obniżenia kosztów produkcji maszynowej ma opanowanie metod wytwarzania coraz trudniejszych odlewów z materiałów od dawna znanych, a przede wszystkim ze stali. Cienkościenne odlewy stalowe o znacznych gabarytach pozwalają korzystnie zastąpić skomplikowane ustroje, nitowane lub spawane takie, jak ramy parowozowe, belki czołowe wagonów lub lokomotyw, korpusy wózków suwnicowych, podstawy dźwigów i kopaczek i wiele innych. Zastąpienie jednym odlewem ustroju składającego się w wykonaniu poprzednim z kilkuset niekiedy części jest, pod warunkiem opanowania techniki odlewniczej, wysoce korzystne zarówno ze względów ekonomicznych, jak i technicznych.

Modernizacja odlewnictwa ma jeszcze jeden aspekt ekonomiczny, ściśle związany z rozwojem budowy maszyn, a zwłaszcza ich seryjną i masową produkcją. Jest nim mianowicie mechanizacja wytwarzania odlewów, która staje się możliwa dzięki powiększeniu seryjności i pewnej stabilizacji programów produkcyjnych odlewni. Jakkolwiek podniesienie techniki wytwarzania odlewów do poziomu wymaganego przez seryjną produkcję maszyn jest, teoretycznie przynajmniej, możliwe nawet przy nader skromnej mechanizacji, to jednak osiągnięcie niezbędnego tempa produkcji wymagałoby w tym wypadku tak wielkich powierzchni, ilości oprzyrządowania i liczebności sił roboczych, że staje się praktycznie niemożliwe. Duża

ilość ciężkich prac transportowych, która jest charakterystyczną dla produkcji odlewniczej, musi być mechanizowana nie tylko ze względów ekonomicznych, ale i w trosce o ulżenie pracy robotnika. Niekorzystne warunki zdrowotne pracy w odlewniach nie mogą być poprawione inaczej, jak przez mechanizację transportu, która jedynie pozwala skutecznie ująć wydzielający się pył i szkodliwe gazy.

To co powiedziano wyżej odnosi się przede wszystkim do klasycznego odlewnictwa w jednorazowych formach piaskowych. Poważne znaczenie w rozwoju budowy maszyn mają również tzw. specjalne metody odlewania. Z nich dotychczas najbardziej rozpowszechnione jest odlewanie pod ciśnieniem oraz odlewanie w formach trwałych, czyli tzw. kokilach. Obie metody mają zastosowanie głównie do stopów cynku, aluminium lub magnezu. Jako odlewy pod ciśnieniem wykonywane być mogą skomplikowane, cienkościenne detale, przy czym osiągnięta dokładność wymiarów i gładkość powierzchni pozwala najczęściej w ogóle uniknąć obróbki mechanicznej, a w innych wypadkach ograniczyć ją do jednej lub paru prostych operacji. Technika odlewania pod ciśnieniem ogranicza ciężar wykonywanego odlewu do kilku kilogramów. Nie ogranicza natomiast tak ściśle gabarytu odlewu. Tak więc wykonywa się np. całkowity szkielet drzwi samochodowych wagi 6 kg. jako odlew pod ciśnieniem ze stopu aluminium. Odlewy kokilowe mają dokładność wymiarów mniejszą, odpowiadającą na ogół dokładności odlewów wykonywanych w formach piaskowych, odznaczają się za to gładkością powierzchni, korzystną strukturą materiału i, przy dostatecznej serii, niższym kosztem.

Olbrzymi wzrost i uporządkowanie produkcji maszynowej w Polsce, będące podwaliną przewidzianego w Planie Sześcioletnim uprzemysłowienia kraju, od samego początku stawia na porządku dziennym sprawę modernizacji wytwarzania odlewów. Odlew, jako ma-

teriał, lub raczej półfabrykat wyróżnia się spośród innych półfabrykatów metalowych (prócz odkuwek) tym, że brak mu uniwersalności: do wykonania danej części maszynowej niezbędny jest odlew ściśle określonego kształtu i własności. Odwrotnie, dany odlew może być użyty do wykonania wyłącznie tej części maszynowej, dla której został skonstruowany. Równocześnie każdy poszczególny odlew wymaga odrębnego omodelowania, a w produkcji seryjnej również oprzyrządowania oraz systematycznego wypróbowania technologii. Oddzielne grupy maszyn formierskich i odpowiednio wyposażone stanowiska robocze mogą być wykorzystane do produkcji odlewów z różnych modeli, jeśli modele te są technologicznie podobne. Wydajność zmechanizowanego stanowiska formierskiego jest dość znaczna. W świetle tych okoliczności powstaje pytanie, czy wytwarzanie odlewów należy traktować jako pierwsze stadium procesu wytwarzania maszyn w ramach zakładów budowy maszyn, czy też jako odrębny przemysł. Niedoskonałość produkcji odlewów stwarza klimat, sprzyjający włączaniu odlewni w skład fabryk maszynowych. Ta zasada jest w naszych warunkach w znacznym stopniu zrealizowana w odniesieniu do odlewów żeliwnych, gdyż zaledwie ok. 20% tych odlewów zużywanych przez przemysł budowy maszyn pochodzi z innych zakładów; w odniesieniu do odlewów staliwnych stosunek jest mniej więcej odwrotny, zaś odlewy z żeliwa ciągliwego pochodzą wyłącznie z odlewni zawodowych. W Planie Sześcioletnim sytuacja odnośnie żeliwa nie ulegnie istotnej zmianie stosunkowej, zaś powstaną, względnie rozszerzone będą w niewielkim stopniu przyzakładowe odlewnie staliwa i żeliwa ciągliwego. W obecnym stadium polskiego odlewnictwa taka organizacja wytwarzania odlewów usprawiedliwiona jest w pewnej mierze praktyczną dogodnością skupienia odpowiedzialności za terminową dostawę odlewów w ręku zakładu, wypuszczającego produkt gotowy, to jest maszynę. Nie podobna też lekceważyć korzyści, wynikających z bezpośredniego kontaktu odlewni z warsztatem mechanicznym, użytkującym odlewy. Nie można jednak równocześnie zamykać oczu na strony ujemne takiego ustawienia. Są one poważne.

A więc przede wszystkim program produkcyjny zakładu budowy maszyn układa się w ramach zapotrzebowania, stosownie do dogodnego ekonomicznie funkcjonowania warsztatów mechanicznych i montażowych. W tych warunkach program związanej z zakładem odlewni, określony na podstawie zapotrzebowania własnego zakładu, najczęściej okazuje się dla odlewni niekorzystny i to zarówno pod względem jakości, jak i wielkości.

Doświadczenie uczy, że odrębność technologii, a zatem i organizacji produkcji odlewniczej w stosunku do produkcji warsztatów mechanicznych stwarza dla odlewni, poddanej z reguły niefachowemu pod względem odlewniczym kierownictwu zakładu mechanicznego, bardzo trudne warunki pracy. Odbijają się one wybitnie niekorzystnie na jej sprawności.

Odlewnia, która stanowiąc część składową zakładu budowy maszyn nie wypuszcza produkcji towarowej, podlega z natury rzeczy mniej wnikliwej kontroli zarówno co do techniki swej pracy, jak i jej wyników gospodarczych. Jej niedociągnięcia zacierają się w puli całokształtu działalności zakładu. Zazwyczaj nie są one w porę dostrzegane i z dostateczną energią usu-

wane. W okresie kształtowania się socjalistycznej gospodarki Związku Radzieckiego, zapewne pod wpływem podobnych rozważań, rozpoczęto organizowanie zawodowych odlewni okręgowych, tzw. „centrolitów”, które zaopatrywać miały w odlewy sąsiednie zakłady budowy maszyn. Eksperyment ten jednakże nie dał dobrych wyników, gdyż tworzone odlewnie z natury rzeczy otrzymywać musiały programy, wprawdzie tożsamość bardzo poważne, ale różnolite. Stawały się one z konieczności konglomeratami szeregu mniejszych warsztatów odlewniczych rozmaitych specjalności. Niewątpliwie nie bez znaczenia był również fakt, że organizację „centrolitów” rozpoczęto w okresie, gdy nowa technika odlewnicza nie była jeszcze ugruntowana. Stąd częste niepowodzenia produkcyjne odlewni, które odbijały się bardzo niekorzystnie na terminowości dostaw, zarywając plany produkcyjne zakładów, będących odbiorcami odlewów. Z drugiej strony olbrzymi obszar gospodarczy Związku Radzieckiego usprawiedliwiał znaczne rozmiary zakładów budowy maszyn, zupełnie wystarczające na to, aby na ich zapotrzebowaniu bazować racjonalnie pod względem wielkości programy odlewni przyzakładowych, zwłaszcza tam, gdzie chodziło o produkcję wielkoseryjną. W ten sposób powstały wielkie i liczne odlewnie przyzakładowe, gdzie zastosować można było i zastosowano najbardziej nowoczesną technikę i najbardziej pełne środki mechanizacji, osiągając znaczne obniżenie pracochłonności i kosztów odlewów oraz wysoką ich jakość. Mniejsze rozmiary polskich zakładów budowy maszyn, uwarunkowane wielokrotnie mniejszą rozległością obszaru gospodarczego naszego kraju, a także już istniejącą dyspozycją fabryk maszynowych w wielu wypadkach czynią niemożliwym osiągnięcie ekonomicznie uzasadnionych wielkości odlewni przyzakładowych, zwłaszcza tam gdzie chodzi o produkcję wielkoseryjną i masową. Poniższa tabelka podaje przykładowe wielkości odlewni przyzakładowych dla różnych rodzajów zakładów w ZSRR i w Polsce.

Rodzaj zakładu	Rodzaj odl.	Roczny program odlewni przyzakładowych (dla własnego zakładu) w tonach		
		ZSRR	Polska 1950	Polska 1955
Fabryka maszyn do szycia	żeliwo	18300	-	-
Fabryka maszyn roln.	żeliwo	32500	2500	5000
Fabryka maszyn roln.	żel. ciągliwe	10600	-	2000
Fabryka maszyn roln.	stal	9000	-	-
Fabryka wag., odl. drobne	stal	35000	4000	7000
Fabryka maszyn włókien.	żeliwo	30000	1800	6000
Fabryka parowozów	stal	50000	-	3000
Fabryka obrabiarek ciężk.	żeliwo	10000	3000	8000

Rzut oka na tabelę wystarczy, aby dojść do przekonania, że modernizacja naszych odlewni maszynowych, tam przynajmniej gdzie chodzi o produkcję wielkoseryjną i masową nie powinna być oparta wyłącznie na tworzeniu czy przebudowie odlewni, zaopatrujących tylko własny zakład. Toteż założenia Planu Sześcioletniego, dążąc do niezbędnych w pewnych granicach koncentracji produkcji odlewów maszynowych przewidują kooperację między zakładami. W szczególności przewiduje scentralizowanie w jednej odlewni produkcji odlewów samochodowych dla potrzeb trzech zakładów. Jedna z fabryk taboru kolejowego otrzyma odlewnię staliwa, która pokryje całkowite z materiałami kutymi. Toteż część wykonana z odlewu z reguły kosztuje mniej niż część wykonana innym

zapotrzebowanie kraju w drobnych odlewach wagonowych. Podobnie stworzone zostaną podstawy do skoncentrowania produkcji odlewów do budowy mniejszych silników elektrycznych. Częściowa koncentracja nastąpi również w zakresie wytwarzania odlewów żeliwnych dla maszyn rolniczych. Tak więc pewien stopień kooperacji między zakładami pozwoli na zapoczątkowanie u nas już w najbliższych latach produkcji odlewów dla seryjnej budowy maszyn w odlewniach zmechanizowanych, przy zastosowaniu najnowszych zdobyczy techniki.

Zaopatrzenie w odlewy zakładów budowy maszyn o produkcji jednostkowej lub małoseryjnej oparte będzie w głównej mierze na odlewniach przyzakładowych. Jest to o tyle słuszne, że odlewnie małoseryjne mogą pracować ekonomicznie przy znacznie mniejszych tonażach. Wyjątek stanowią odlewy staliwne, których zapotrzebowanie jest tak rozczłonowane, że organizacja odlewni staliwa przy zakładach budowy maszyn jest możliwa tylko w niewielkim zakresie. Ustawa w Planie Sześcioletnim przewiduje wzrost całkowitej produkcji odlewów do 898000 ton w r. 1955. Jest to poważna cyfra, stanowiąca w tonażu 28%, a w wartości około 60% przewidzianej produkcji wyrobów walcowanych ze stali na ostatni rok Planu. Około 40% wytwarzanych odlewów zużywane jest w budowie maszyn, reszta przypada na wyroby odlewnicze, głównie dla budownictwa i robót wodociągowych oraz na odlewy remontowe i ruchowe, w szczególności dla hutnictwa.

Już dziś odnotować można poważny postęp w technice odlewniczej. Dotyczy to w szczególności opanowania nowych, szlachetniejszych materiałów. W szeregu odlewni wprowadzono produkcję odlewów z żeliwa modyfikowanego o wytrzymałości do 38 kg/mm². Wykonano próbne wały korbowe sprężarek z żeliwa wysokojakościowego. Kilka odlewni wprowadza nowoczesne metody formowania, przy zastosowaniu częściowej

mechanizacji i ciągłego systemu pracy. Jest to jednak dopiero pierwsze stadium dokonywanego się przewrotu w technice odlewniczej.

Podstawowa rola i znaczenie odlewnictwa w życiu gospodarczym, a przede wszystkim w budowie maszyn została w pełni oceniona przez Rząd, który w roku bieżącym powziął specjalną uchwałę, określającą założenia modernizacji i rozbudowy odlewni oraz stwarzającą podstawy dla takiej modernizacji i rozbudowy.

Uchwała ustala wytyczne specjalizacji zakładów odlewniczych i kierunki ich rozwoju. Postanawia o stworzeniu bazy inwestycyjnej odlewnictwa w postaci wytwórni maszyn i urządzeń odlewniczych. Określa rozszerzone ramy działalności i główne zadania Instytutu Odlewnictwa. Wytycza organizację zaopatrzenia odlewni w należytej jakości materiały formierskie i inne specjalne artykuły odlewnicze. Precyzuje wreszcie założenia i środki w zakresie przygotowania specjalizowanych kadr inżynierjno-technicznych dla odlewni.

W akcji podniesienia poziomu technicznego odlewnictwa niezbędnego dla zapewnienia założonego rozwoju budowy maszyn, decydujące znaczenie ma pomoc Związku Radzieckiego. Nie mówiąc już o wielkim wpływie radzieckiej literatury technicznej, szereg zakładów odlewniczych buduje się według radzieckich projektów, przy zastosowaniu szeregu radzieckich maszyn i urządzeń. Związek Radziecki dostarcza nam dokumentację techniczną dla najważniejszych jednostek maszyn odlewniczych, które budowane będą w Polsce. Pomoc rzeczoznawców radzieckich pomogła wyjaśnić szereg zasadniczych problemów z dziedziny organizacji odlewnictwa. Należy więc stwierdzić, że istnieją wszystkie przesłanki, niezbędne do zlikwidowania w krótkim czasie istniejącego jeszcze w wielu odlewniach zacofania i wprowadzenia nowej techniki tak, aby odlewnictwo stanowić mogło odpowiednio mocną bazę materiałową dla rozwijającej się nowoczesnej budowy maszyn.

Stanisław WRÓBLEWSKI

Zagadnienie metali nieżelaznych w przemyśle maszynowym

ZAKREŚLONE Planem 6-letnim przemiany gospodarcze naszego kraju, w wyniku których z rolniczo-przemysłowego mamy stać się krajem przemysłowo-rolniczym, wymagają olbrzymiej rozbudowy przemysłu hutniczego, maszynowego, motoryzacyjnego, chemicznego i innych. Rozbudowa ta kontynuowana ofiarną pracą polskich robotników, techników, inżynierów i pracowników nauki pod opieką ludowego rządu i w oparciu o wzory, osiągnięcia i pomoc Związku Radzieckiego doprowadzić ma do wzrostu potencjału gospodarczego, a tym samym do dobrobytu i podwyższenia stopy życiowej każdego obywatela.

Takie są zadania, a wykonanie ich stoi przed każdym z nas. Jasne jest, że przy wykonaniu najłatwiejszego choćby zadania napotyka się na takie czy inne trudności, które powiększają się wraz ze wzrostem wielkości zadania i do ich wykonania potrzeba wiele wysiłku, umiejętności, dyscypliny osobistej, zbiorowej i dobrej woli. Nie trzeba rozwodzić się nad tym, jak

wielkie są te zadania, zdajemy sobie wszyscy sprawę, że pokonanie ich to — więcej fabryk, więcej traktorów, więcej zaoranych i obsianych pól, więcej chleba, więcej jasnych mieszkań, szkół i przedszkoli, że to zwycięstwo wielkiej idei socjalizmu. Świadomość ta powoduje, że przy piecu martenowskim stają do współzawodnictwa z mężczyznami kobiety, że w biurach konstrukcyjnych i laboratoriach inżynierowie i naukowcy coraz śmielej opracowują nowe metody produkcyjne, że robotnicy pomimo ciężkiej często pracy znajdują czas na śledzenie metod produkcji, na usprawnianie ich, dając wielomilionowe oszczędności i przyspieszając marsz ku wytkniętym celom. Świadomość celów, trudności i oczekiwania wyników dodaje nam siły i powiększa energię działania. Zrozumienie naszych trudności przez bratnie narody Związku Radzieckiego i innych krajów kroczących do socjalizmu pozwala nam na uzyskanie daleko idącej pomocy we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego.

Rozwój gospodarczy, budownictwo przemysłowe oprócz ofiarnej intensywnej pracy, tak fizycznej, jak i umysłowej, wymaga odpowiedniej ilości surowców, które albo są w naszym posiadaniu, albo muszą być sprowadzane z zagranicy drogą wymiany handlowej.

Doskonale zdają sobie z tego sprawę państwa wrogo ustosunkowane do Polski ludowej i krajów budujących socjalizm. Państwa te starają się za wszelką cenę nie dopuścić do realizacji naszych celów i nie mogąc rzecz jasna wpłynąć na to drogą zmniejszenia intensywności naszej pracy, zastosowały metodę blokady gospodarczej przez zerwanie umów handlowych i wstrzymanie dostaw objętych tymi umowami maszyn, urządzeń technicznych, półfabrykatów przemysłowych i surowców, a między innymi metali nieżelaznych. Tego rodzaju blokada musiała spowodować u nas powiększenie trudności na wielu odcinkach, nie pozostała jednak bez złego skutku dla krajów stosujących blokadę, bo zmniejszenie obrotów handlowych, zamknięcie rynków zbytu wpłynęło znacznie na spadek w tych krajach stopy życiowej mas pracujących.

Trudności, które wyłoniły się u nas, spowodowały wzrost wysiłku celem ich pokonania i większą konsolidację krajów demokracji ludowej dla sprostania zadaniom w nowej sytuacji.

Jeśli chodzi o odcinek metali nieżelaznych — to wywołujące się trudności gospodarcze spowodowane były w pierwszym rzędzie rozwojem naszego przemysłu obrabiarkowego, maszynowego, motoryzacyjnego, spożywczego i chemicznego, przy niedostatecznych własnych bogactwach naturalnych na tym odcinku. Produkcja metali nieżelaznych z wyjątkiem cynku opiera się w głównej mierze na metalach importowanych. Świadomość ta powinna być powodem zrozumienia powagi zagadnienia i wysoce umiejętnej gospodarki metalami nieżelaznymi tzn. stopami aluminium, miedzi, cyny, ołowiu, magnezu i innymi, wchodzącymi w skład stopów tych metali. Powaga zagadnienia powinna spowodować ścisłą współpracę ekonomistów, konstruktorów, naukowców — metalurgów, zatrudnionych przy produkcji robotników, majstrów, inżynierów oraz personelu administracyjnego, szczególnie w obliczu istniejących, wydanych przez rząd zarządzeń i wytycznych w tym kierunku.

Ważnym czynnikiem pokonania tych trudności jest w zakresie metali nieżelaznych racjonalna gospodarka złomem i odpadami tych metali.

Złom i odpady metali nieżelaznych powstają przy produkcji w odlewni, kuźni i warsztacie mechanicznym w postaci zlewów, zgarów, popiołów, zrynek, ścinek, wiórów, brakowych części przy produkcji lub zniszczonych części agregatów (wytarte panewki itp.). Podobnie jak surowce sprowadzane z zagranicy — złom i odpady są surowcem, który służy do dalszej przeróbki w hucie na bloki stopów, zawierające składniki stopowe zgodnie z ustalonymi normami technicznymi.

Do wyrobu bloków, odpowiadających tym warunkom technicznym, można użyć odpady o znanym składzie chemicznym, nie zanieczyszczone odpadami z innych metali i śmieciami. Takie odpady są pełnowartościowe i otrzymywanie takich odpadów metali nieżelaznych powinno być naczelnym zadaniem zakładu przemysłowego. Sposób rozwiązania tego zagadnienia może być, rzecz jasna, różny w różnych zakładach w zależności od rodzaju produkcji i organizacji zakładu. Może stwarzać pewne trudności, których zasadniczy ciężar polega jedynie na zachowaniu porządku w pra-

cy i systematyczności, co musi obowiązywać od wystawienia zamówienia na bloki, ewentualnie półfabrykaty i części, poprzez należyte przyjęcie zamówionych materiałów, magazynowanie, wydawanie na warsztat, zbieranie na warsztacie, zdawanie do magazynu odpadów i z magazynów do central złomu.

Raz rozpracowany przez dyrekcję zakładu system gospodarki złomem i odpadami metali nieżelaznych, wydanie odpowiednich instrukcji, zarządzeń wewnętrznych oraz pouczeń personelu, zapewnia przy oddelegowaniu jednego pracownika do dopilnowania przestrzegania tych instrukcji całkowity porządek zbierania i upłynniania złomu. Porządne zorganizowanie tej akcji pozwala na uzyskanie odpadków, które będą pełnowartościowym surowcem do dalszej przeróbki w hutach; wyższe sumy uzyskane za odpady nie zanieczyszczone, o wiadomym składzie chemicznym wpłyną również na zmniejszenie kosztów własnych i potanie nie produkcji.

Należyte zorganizowanie zbiórki odpadów metali nieżelaznych w miejscu ich powstawania zmniejsza ilość pracy central złomu, ułatwia produkcję w hutach i jest pierwszym krokiem w kierunku rozwiązywania trudnej sytuacji gospodarczej na odcinku drogich metali nieżelaznych.

*

W konstrukcjach obrabiarek, w maszynach budowlanych i innych agregatach przemysłowych spośród metali nieżelaznych najbardziej szerokie zastosowanie znajdują obecnie stopy miedzi i stopy aluminium. Do najczęściej stosowanych stopów miedzi należą brązy (Cu-Sn) o zawartości cyny od 5 do 16 proc., brązy cynowo-ołowiowe o zawartości cyny od 5 do 10 proc. i ołowiu od 2 do 25 proc. Brązy cynowe i cynowo-ołowiowe stosowane są na panewki i inne części; pracujące na ścieranie. Konstruktorzy w oparciu o długoletnie doświadczenie i sprawdzone w praktyce wyniki badań naukowych przewidują w konstrukcjach na łożyska ten, czy inny, gatunek brązu lub specjalne stopy łożyskowe o podstawie cynowej czy cynowo-ołowiowej, w zależności od charakteru pracy łożyska, od wielkości istniejących nacisków, poślizgów oraz obciążeń dynamicznych.

Najchętniej stosowanymi przez konstruktorów brązami są CuSn10, CuSn11P (zaw. 11 proc. cyny, 1 proc. fosforu reszta miedź) oraz na bardziej odpowiedzialne łożyska i ślimacznice — CuSn13 lub CuSn16. W praktyce można się z tym spotkać, że w wypadkach, gdy konstruktor napotyka na trudność wyboru stopu łożyskowego o podstawie miedzi wybiera zawsze stop lepszy, droższy, nie zawsze w danym wypadku potrzebny, np. łożysko dźwigni zmiany biegów z brązu CuSn10, tulejka podwieszenia resoru z CuSn10Pb10 (Br8). Cóż jest przyczyną? Konstruktor rozpatruje naciski i stwierdza, że gdyby dał podkładkę z brązu CuSn6 to byłaby zbyt miękka, daje więc z CuSn10. Podobnych wypadków jest więcej. Ten przytaczamy dla obrazu całości i wyjaśnienia celu, do którego zmierzamy.

Podobnie, jak ze stopami miedzi i cyny używanymi na łożyska, przedstawia się sprawa ze stopami aluminium. Na rysunkach konstrukcyjnych przeróżnych wsporników, osłon obrabiarek, kół stopniowych klinowych, korpusów większych i mniejszych widnieje z reguły w rubryce materiał napis „Silumin” albo znak „AlSi13Mg” lub „AlSi10Mg”, tymczasem części te nie

wymagają materiału o takich własnościach technologicznych, jakie są przewidziane dla materiałów umieszczonych na rysunkach.

Powstaje znów pytanie — co jest przyczyną takiego stanu? Można dać jedną odpowiedź. Przyczyna leży w braku rozpowszechnienia nowych osiągnięć techniki, w nieprzeprowadzaniu prób praktycznych stosowania w konstrukcjach nowych stopów, a szczególnie stopów oszczędnościowych, zastępczych. W tych warunkach trudno się dziwić konstruktorom, że odnoszą się z rezerwą do stosowania materiałów zastępczych, szczególnie w zakresie bezcynowych stopów miedzi zastępujących brązy cynowe, co posiada niesłychanie poważne znaczenie gospodarcze.

Normy radzieckie GOST przewidują na łożyska stopy miedzi bezcynowe gatunku mosiądzów np. ŁMS58.2.2 (Cu 58%; Mn 2%; Pb 2% reszta Zn) ŁKS80.3.3 (Cu 80%; Si 3%; Pb 3%; reszta Zn); ŁK63.2 (Cu 63%; Si 2% reszta Zn). Na łożyska słabo smarowane z powodzeniem można stosować brązy wysoko-ołowiowe, o zawartości 6% Sn i 25% Pb; przeprowadzane są również próby w ramach instytutów badawczych nad własnościami technologicznymi brązów szczególnie krzemowych i krzemowo-ołowiowych, jak również nad brązami krzemowymi nie wychodzi praktycznie poza ramy instytutów. Podane są co prawda do wiadomości zakładów przemysłowych metody topienia tych stopów, nie są jednak opracowane metody technologiczne wykonania odlewów, a szczególnie odlewów tulej na łożyska, nie mówiąc już o posiadaniu przez konstruktorów praktycznych danych odnośnie pracy panewek z tych stopów w zespołach konstrukcji maszyn.

Chcąc, aby artykuł ten choć w części przyczynił się do zwiększenia śmiałości konstruktorów przy decydowaniu stosowania bezcynowych stopów miedzi, jak również pobudził do badań praktycznych zakłady przemysłowe, wspomnijmy o osiągnięciach w tym kierunku na terenie Zakładów Mechanicznych „Ursus”.

Zalecenia władz państwowych stosowania stopów oszczędnościowych znalazły tam głębokie zrozumienie. Zostały już w znacznym stopniu opracowane metody produkcji tulej na łożyska z mosiądzu ŁMS58.2.2; ŁKS80.3.3 i brązu wysoko-ołowiowego, z tulej tych wykonano mniej odpowiedzialne łożyska i łatwo dostępne do wymiany i przeprowadzono wyczerpujące próby praktyczne, które dały pozytywne wyniki. Pozytywny wynik prób spowodował wzrost zaufania do nowych stopów i przeprowadzenie prób w bardziej odpowiedzialnych panewkach.

W wyniku tych prac już w ciągu roku ubiegłego uzyskano milionowe oszczędności dzięki wprowadzeniu tylko w kilku panewkach stopów miedzi bezcynowych. Prace kontynuowane są w dalszym ciągu.

Dla dalszego zwiększenia śmiałości konstruktorów i uaktywnienia badań podamy konkretnie, że w znanych nam wszystkim ciągnikach „Ursus” panewka korbowodowa wykonana jest ze stopu łożyskowego o osnowie cynku, zawierającego jako składnik stopowy aluminium w ilości ok. 30%. Stop ten posiada doskonałe własności wytrzymałościowe oraz zdolność pracy na ścieranie. — I tu znów jest olbrzymie pole do pracy badawczej. Stopy cynku, niegdyś stosowane na panewki, zostały zarzucone ze względu na zaobserwowane zjawisko korozji międzykrystalicznej, a ściślej pęknięć międzykrystalicznych, powstałych na skutek

szybkiego rozpadu fazy β szczególnie w obecności Pb i Cd. Obecnie stwierdzono, że rozpad ten zatrzymywany jest przy obecności nieznacznych ilości Mg w stopie i wyeliminowaniu Pb i Cd do zawartości tysięcznych procenta. Charakter artykułu nie pozwala na dalsze rozpatrywanie zagadnień technicznych i metalurgicznych stopów łożyskowych o osnowie cynkowej, wypada jednak stwierdzić, że dziedzinę tę należy ze względów ekonomicznych i możliwości szerokiego zastosowania jak najszybciej opracować i dać do ręki konstruktorom nowe materiały.

Samo stosowanie zamiast brązów wysokocynowych lub brązów cynowo-ołowiowych zastępczych bezcynowych stopów miedzi, jak również wprowadzenie stopów łożyskowych o osnowie cynkowej lub ołowiowej oraz racjonalne rozpatrywanie jak najbardziej celowego użycia metali kolorowych na poszczególne elementy konstrukcyjne nie rozwiązuje w całości zagadnienia na odcinku metali nieżelaznych.

Należy wziąć pod uwagę i mocno podkreślić ekonomiczne znaczenie metod produkcji i technologii procesów szczególnie w hutach, rafineriach i odlewniach metali nieżelaznych. Tylko należycie opracowane metody produkcji mogą zapewnić, przy różnorodności stopów, prawidłowość przebiegu procesów produkcyjnych i należytą wydajność, przy jak najdalej idącym wyeliminowaniu braków.

Szczególne znaczenie, związane ściśle z zagadnieniem wprowadzenia do produkcji stopów zastępczych, ma opracowanie technologii odlewniczej, tak na odcinku tych stopów, rafinowania, jak i odlewania w piasku czy kokili, gdyż o wprowadzeniu tego czy innego stopu, jako tworzywa elementów konstrukcji, decyduje umiejętność wyprodukowania materiału pełnowartościowego o przewidzianych własnościach fizyko-chemicznych i wytrzymałościowych. Podstawowe wytyczne w tym kierunku powinny wyjść z Instytutów Badawczych, nie jest to jednak dowodem, że zakłady przemysłowe mają opuścić ręce i czekać na gotowe. Zakłady dysponują wykwalifikowanymi praktykami wśród robotników, majstrów i kierowników. Walka o ulepszenie starych metod produkcji, walka o nowe metody, o wyższą jakość i wydajność jest ich obowiązkiem służbowym, obywatelskim i moralnym.

Zasadniczymi kierunkami, w których powinien iść postęp techniczny w dziedzinie produkcji odlewów z metali nieżelaznych jest jak najszersze stosowanie odlewnictwa w formach metalowych (kokilach) i metod odlewania odśrodkowego, szczególnie tulej i wałków na panewki.

Odlewnictwo w formach metalowych i odśrodkowe podwyższa współczynniki ekonomiczne produkcji, jakość tworzywa i jest niekiedy jedyną metodą pozwalającą na wykonanie odlewów o żądanych własnościach. Dotyczy to szczególnie produkcji tulej z brązu, czy mosiądzu, stosowanych na panewki, gdzie tylko metoda odlewania w formach wirujących dokoła osi pionowej lub poziomej daje pożądane wyniki.

W chwili obecnej zasadniczą trudnością na jaką natrafia rozwój odlewnictwa kokilowego jest zagadnienie projektowania i wykonywania form metalowych. Najśluszniejszym rozwiązaniem wydaje się stworzenie centralnego biura projektowania metalowych form odlewniczych oraz zakładu wykonującego kokile.

Walczymy o postęp techniczny

JEDNYM z najważniejszych zadań w dziele socjalistycznej industrializacji kraju jest stworzenie silnego przemysłu budowy maszyn. Od tempa rozwoju tego przemysłu i od poziomu techniki, jaką ten przemysł będzie dysponował, zależy w ostatecznym rachunku tempo socjalistycznego uprzemysłowienia kraju. Aby zadanie to wykonać pomyślnie, należy produkować coraz więcej, coraz lepszych technicznie maszyn. W pracy tej ważne miejsce zajmuje sam proces tworzenia nowych konstrukcji, obliczonych w pierwszym rzędzie na wprowadzanie do naszego przemysłu nowoczesnej techniki, na modernizację wszystkich gałęzi przemysłu — od ciężkiego do rolnospożywczego.

Wymagania naszego przemysłu maszynowego w zakresie nowych konstrukcji wzrastają z roku na rok. Nowo uruchomione inwestycje, fabryki i zakłady, które mają w krótkich terminach włączyć się do produkcji, wymagają urządzeń technicznych i środków wytwarzania. Stajemy więc często wobec dylematu, czy w tworzeniu dokumentacji technicznej dla nowych maszyn i urządzeń opierać się na licencjach obcych, czy też wybierać własne koncepcje techniczne i własne rozwiązania. W obydwóch wypadkach osiągniemy ten sam cel, oba jednak rozwiązania połączone są z różnymi, sobie właściwymi zjawiskami ekonomicznymi, które należy troskliwie przeanalizować i przestudiować przed powzięciem decyzji. Przedwcześnie bowiem podjęta decyzja może się okazać później nieodwołalna, a jeśli nawet zajdzie konieczność jej rewizji, przynieść może niepowetowane straty w postaci zmarnowanego czasu i wysiłku twórczego, czy nawet środków materialnych, a w każdym razie spowoduje zahamowania w tempie socjalistycznej industrializacji.

Powzięcie decyzji jest często niełatwe z uwagi na niepełną jeszcze w naszym przemyśle znajomość sił ludzkich, ich kwalifikacji, stopnia inwencji technicznej i samodzielności. W wielu wypadkach u kierowników naszych przedsiębiorstw i biur konstrukcyjnych pokutuje niesłuszna tendencja pomniejszania kwalifikacji sił konstruktorsko-inżynierskich, niewiara we własne możliwości i zastanianie się brakiem doświadczenia w wielu dziedzinach nowoczesnej techniki. Jest rzeczą oczywistą, że opanowanie nowej techniki nie jest rzeczą łatwą, jest jednak również faktem, że posiadamy wielu zdolnych techników i inżynierów, którzy nie tylko w pełni opanowali technikę produkcji starych i odbudowanych fabryk, lecz również szybko opanowują nową technikę w nowopowstających zakładach. A pamiętać trzeba, że „opanowanie nowych przedsiębiorstw i nowej techniki nastrocza znacznie więcej trudności, niż wykorzystanie starych lub zmodernizowanych fabryk, których technika jest już opanowana. Wymaga ono więcej czasu dla podniesienia kwalifikacji robotników i personelu inżyniersko-technicznego i nabycie wprawy celem całkowitego wykorzystania nowej techniki¹⁾. W tych warunkach niezbędna jest ze strony kierowników produkcji peł-

na i stale pogłębiająca się znajomość własnych kadr i ich konkretnych możliwości.

Nie można jednak zamykać oczu na istniejące w pewnych dziedzinach istotnie jeszcze spotykane braki i luki w kadrach technicznych. Może się więc zdarzyć, że w takiej dziedzinie konkretny i faktyczny brak wykwalifikowanych sił postawi nas wobec konieczności zdecydowania się na wybranie obcych rozwiązań konstrukcyjnych, mających ważne znaczenie dla naszego przemysłu. Nie będzie to naturalnie oznaczało uciekania przed odpowiedzialnością, a będzie jedynie słuszną drogą wyjścia. Nie tylko zresztą trudności kadrowe mogą być podstawą takiej decyzji. Decydować mogą również względy ogólnogospodarcze, zbyt krótkie terminy, stawiane przez rozbudowujący się przemysł, czy tp. względy.

W okresie międzywojennym nasz słaby przemysł, pracujący w warunkach półkolonialnej eksploatacji bogactw naturalnych i siły roboczej Polski przez obcych kapitalistów i ich rodzimych pomocników, niejednokrotnie korzystał z obcych licencji. Przynosiły one wyraźną szkodę gospodarczą nabywającemu licencję, gwarantując jednocześnie wysokie zyski sprzedającemu. Charakterystycznym warunkiem większości umów licencyjnych była klauzula ograniczająca opracowywanie przez stronę kupującą nowych typów urządzeń czy maszyn, objętych umową licencyjną. Tak np. słynna umowa licencyjna z włoskim Fiatem nie pozwalała nam przez szereg lat zająć się jakkolwiek pracą twórczą w zakresie produkcji nowych typów samochodów i spychała nas do roli biernego odbiorcy przestarzałego typu samochodu. Korzyść strony sprzedającej i straty kupującej licencje są oczywiste. Umowa ta dawała Fiatowi monopolistyczne stanowisko w przemyśle samochodowym zacofanej Polski, a nam przynosiła oprócz wymienionych strat, jeszcze inną, niemniej ważną. Mianowicie odciągała zdolny element konstruktorsko-inżynierski od zagadnień przemysłu samochodowego, nie pozwalając na rozwój własnej myśli technicznej w tej dziedzinie.

Jeszcze gorzej przedstawiała się umowa ze szwajcarską firmą Brown-Boveri w zakresie produkcji maszyn elektrycznych. Nasze fabryki, pracujące na podstawie tej umowy, nie miały w ogóle biur konstrukcyjnych i kadr konstruktorskich, a produkcja odbywała się w oparciu o otrzymane ze Szwajcarii gotowe formuлки. Dlatego też w dziedzinie maszyn elektrycznych zacofanie naszych kadr konstruktorskich było znacznie większe, niż w innych gałęziach przemysłu. Rzuca ono jeszcze w poważnym stopniu na dzisiejszy stan, powodując, że podczas gdy w zakresie konstrukcji urządzeń mechanicznych poczyniliśmy olbrzymie postępy, w maszynach elektrycznych ciągle jeszcze nie możemy dojść do wymaganego rozmachu. Stąd też pochodzi dysproporcja w rozwoju tych dwóch dziedzin.

Tymczasem rozsądnie zawarta umowa licencyjna powinna przynieść zasadnicze korzyści gospodarcze. Obok zagwarantowania przemysłowi nowoczesnego parku urządzeń trwałych, powinna ona stać się szkołą kadr konstruktorskich, które na niej mogą uczyć

¹⁾ Stalin, Zagadnienia leninizmu, str. 383, „Książka i Wiedza” — 1949 r.

się praktycznego opanowywania nowoczesnej techniki. Dlatego też nabycie licencji nie może się ograniczać do kupienia rysunków określających kształty, wymiary i materiał detali oraz rysunków zestawieniowych. Jeśli licencja ma spełnić swoje zadanie, sprzedający ją powinien z nabywającym podzielić się również swoim doświadczeniem technicznym, niezbędnym dla wytwarzania obiektu objętego licencją, udzielić wyjaśnień zachodzących zjawisk i nawet podać uzasadnienie konstrukcji. Kapitalistyczny kontrahent, odstępujący licencje nie mógł i nie chciał wypełnić tych warunków, aby zachować swoje uprzywilejowane i monopolistyczne stanowisko w produkcji danych środków wytwarzania. Tym samym umowy licencyjne zawierane w warunkach gospodarki kapitalistycznej w okresie międzywojennym nie mogły stać się szkołą kadr technicznych. O charakterze stosunków z producentami kapitalistycznymi świadczyć mogą również warunki dostaw gotowych maszyn i obrabiarek, jakie otrzymaliśmy w ramach umów handlowych z krajami kapitalistycznymi w okresie powojennym. Dostawca nie tylko strzeże zazdrośnie tajemnic konstrukcyjnych, lecz również uchyla się od dostarczenia typowych części, jak łożyska, aparatura itp., co przy zużyciu się tych części uzależnia odbiorcę od dostawcy i często przekreśla możliwości prawidłowej eksploatacji maszyny.

Należy silnie podkreślić wielkie osiągnięcia naszego świata technicznego, który mimo tak trudnych warunków, potrafił jednak w większości wypadków nabyć wielkie doświadczenie konstrukcyjne i po wygaśnięciu okresów licencyjnych tworzył nowe typy urządzeń i maszyn, niejednokrotnie przewyższających konstrukcje obce.

Stosunki nowego typu, jakie mają miejsce między Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, stworzyły warunki owocnej współpracy również w zakresie podnoszenia poziomu technicznego krajów zmierzających do socjalizmu. Stosunki te nacechowane są pełnym zrozumieniem Związku Radzieckiego dla potrzeb kraju budującego przemysł, zakładającego podwaliny pod niezbędną industrializację kraju, która jest warunkiem całkowitej przebudowy ustroju społecznego i przejścia od kapitalistycznego sposobu wytwarzania do wielkiej produkcji socjalistycznej.

Licencje stosowane w warunkach gospodarki kapitalistycznej zastąpiła wzajemna wymiana doświadczeń technicznych. W warunkach kapitalistycznych nie do pomyślenia byłaby sytuacja taka, jaka ma miejsce we współpracy polsko - radzieckiej, gdzie Związek Radziecki dostarcza nam kompletnej dokumentacji całych wielkich kombinatów przemysłowych.²⁾

Jedną z podstawowych cech wymiany doświadczeń w obozie pokoju i demokracji jest właśnie pełne dzielenie się wszystkimi doświadczeniami, jest dostarczanie wszelkich niezbędnych wyjaśnień i uzasadnień. Praktyka ta jest obliczona nie na zajęcie monopolistycznego stanowiska, jak to miało miejsce w warunkach kapitalizmu, lecz na wzajemne podciąganie się do rzędu przodujących. Tak więc pomoc techniczna Związku Radzieckiego staje się istotnie czynnikiem podnoszenia poziomu technicznego naszych kadr konstruktorskich, czynnikiem przyspieszenia opanowania nowoczesnej techniki. Pomoc ta nie hamuje rozwoju

własnych pracowni konstrukcyjnych, lecz przeciwnie pobudza ten rozwój, ułatwia i przyspiesza.

Zasadniczą różnicą między radziecką drogą budownictwa socjalistycznego przemysłu i naszą drogą, jest fakt, iż Związek Radziecki budował swój przemysł w pełnym otoczeniu kapitalistycznym, sam zdobywał doświadczenia tego budownictwa i walczyć musiał o niezależnienie się od światowego kapitalizmu. Nasza droga jest o tyle łatwiejsza, że możemy korzystać z doświadczeń i pomocy Związku Radzieckiego. Nie zwalnia nas to jednak od wniesienia własnego wkładu w budowanie przemysłu, jako bazy dla rozwoju całej gospodarki. Przeciwnie, świadomi tego, że ZSRR pomaga nam w najtrudniejszym okresie przejścia od kapitalizmu na drogę budownictwa socjalistycznego, powinniśmy własny wkład do nowej techniki stale powiększać, dzieląc się z kolei doświadczeniem z innymi krajami demokracji ludowej.

Jakie wymagania stawia przed nami konieczność zwiększenia własnego wkładu w postęp techniczny?

Przede wszystkim, jak już wspomniano, nie należy umniejszać własnych możliwości. Należy śmiało podejmować prace konstrukcyjne, co do których istnieje pełna możliwość otrzymania pozytywnych wyników, gwarantowana zarówno doświadczeniem, jak i poziomem własnych konstruktorów. Zbyt często trafia się jeszcze bezkrytyczne uwielbienie dla zachodnich wzorów, wywołujące zbędny kompleks niższości. Często również spotyka się mniemanie, że dobre rozwiązania mogą być tylko obce.

Z bardziej śmiałym podejściem do własnych rozwiązań łączy się ściśle zagadnienie wysuwania młodych zdolnych konstruktorów, którymi jeszcze tu i owdzie zapycha się kąty, w obawie przed powierzaniem im odpowiedzialnych prac konstrukcyjnych. Musimy bez reszty przełamać uprzedzenia w stosunku do konstruktorów i techników, którzy zostali podciągnięci w górę przez kadrową politykę państwa ludowego. Nie można również popadać w drugą skrajność, to jest odsuwać od pracy inżynierów i konstruktorów starej szkoły. Trzeba, jak mówił Stalin „zmienić stosunek do sił inżyniersko-technicznych starej szkoły, więcej się nimi zajmować i wykazywać w stosunku do nich więcej troskliwości, śmielej przyciągać ich do pracy...”³⁾

Ważnym również czynnikiem walki o postęp techniczny jest pogłębienie więzi nauki z praktyką. Zbyt często jeszcze zdarza się, że konstruktorzy-praktycy, przechodzący na katedry naukowe tracą całkowicie kontakt z zagadnieniami produkcji, nie dzielą się swymi doświadczeniami naukowymi i praktycznymi z dawnymi towarzyszami pracy, ograniczając się do działalności naukowej. Nagminnym np. zjawiskiem jest, że odziewają się oni od zabrania głosu na łamach prasy fachowej i gospodarczej, a przecież jeśli brak innych kontaktów, chociażby ta forma upowszechniania doświadczeń spełnia swą wielką rolę. Nie wspominały tu już o bezpośredniej więzi naukowców z załogami fabryk i zakładów produkcyjnych. W tym zakresie robi się wiele, ciągle jednak jeszcze za mało, ciągle jeszcze zbyt mały jest pęd naukowców do zejścia w masy, stojące bezpośrednio przy produkcji. A tego rodzaju zerwanie czy nienawiązanie więzi z zagadnieniami warsztatowymi znajduje w efekcie

²⁾ p. art. P. Szafran — Pomoc ZSRR w socjalistycznym uprzemysłowieniu Polski, *Życie Gosp.* nr 20 str. 1105.

³⁾ Zagadnienia leninizmu, str. 350 „Książka i Wiedza” — 1949.

swoje skutki w całości kształcie pracy technicznej, a więc również na odcinku konstrukcji.

Niemniej wreszcie ważnym zagadnieniem jest walka o coraz szersze i doskonalsze formy organizacyjne ruchu racjonalizatorskiego i wynalazczego. Twórcza współpraca inżyniera-konstruktora z wynalazcą robotniczym jest nieocenionym wkładem w postęp techniczny. Daje ona nieograniczone możliwości nowych koncepcji, nowych rozwiązań opartych o najwartościowsze doświadczenie człowieka bezpośrednio produkującego. Prace w tym kierunku należy jak najszybciej i jak najusilniej wzmacniać, by zapewnić sobie na przyszłość napływ nowych sił inteligencji technicznej spośród najzdolniejszych robotników i techników.

Bronisław PRZYBOROWSKI

Szkolenie kadr dla przemysłu budowy maszyn

ZASADNICZYM warunkiem uprzemysłowienia kraju jest rozwój przemysłu, a w szczególności przemysłu budowy maszyn.

Wzrost produkcji maszyn w Planie 6-letnim jest bardzo poważny. Wzrost ten pozwoli na osiągnięcie takiego poziomu wytwórczości, który stanie się dźwignią przebudowy całej gospodarki narodowej. Przed przemysłem maszynowym postawione zostały trudne zadania: uruchomienia produkcji maszyn dotąd w kraju nie wyrabianych jak: turbin parowych, kotłów wysokoprężnych, maszyn papierniczych, kombajnów, snopowiązałek, wielkich silników napędowych, transformatorów najwyższych napięć i mocy, budowa maszyn i aparatów elektrycznych itd.

Aby sprostać tym zadaniom, należy mieć odpowiednio przygotowane kadry, należy je szkolić na najnowszych zdobyczach socjalistycznej techniki, wprowadzać mechanizację procesów produkcyjnych.

W 1931 r. na naradzie działaczy gospodarczych tow. Stalin powiedział: „...trzeba natychmiast przejść do zmechanizowania najtrudniejszych procesów pracy rozwijając tę sprawę z całą siłą (przemysł drzewny, roboty budowlane, przemysł węglowy, przeładunek, transport, hutnictwo żelazne itp.) ...mechanizacja procesów pracy jest tą nową dla nas i decydującą siłą, bez której niemożliwe jest utrzymanie ani naszego tempa, ani nowej skali produkcji“.

Słowa te w całej rozciągłości odnoszą się i do nas. Socjalizm oznacza nie tylko zniesienie wyzysku człowieka przez człowieka, nie tylko wyższy poziom życiowy i kulturalny, lecz także oznacza ulżenie ciężkiej pracy fizycznej, zastąpienie jej pracą maszyn.

Przemysł budowy maszyn ma zakreślone w Planie 6-letnim najwyższe tempo rozwoju. Bazując na najnowszych osiągnięciach techniki, należy dążyć do jeszcze większego postępu technicznego, by w ten sposób osiągnąć jak najwyższą wydajność pracy.

Nie do pomyślenia jest bowiem, aby równocześnie z tempem rozwoju produkcji wzrastała ilość zatrudnionych. Należy stosować postęp techniczny, który wyraża się we wprowadzeniu mechanizacji procesów produkcji, przechodzeniu na większe agregaty, wprowadzenie automatyzacji przy obsłudze maszyn i aparatów. Przechodzenie na większe agregaty i maszyny

Wymienione zadania nie wyczerpują, rzecz jasna, całości kształtu zagadnienia. Spełnienie jednak tych chociażby warunków zwiększyłoby znacznie nasz wkład w postęp techniczny, pozwoliłoby na uniknięcie wielu błędów i niepotrzebnej pracy, jaka jeszcze czasem ma miejsce. Musimy wszelkimi siłami dążyć do wprowadzenia coraz doskonalszej techniki. „Wprowadzenie tej nowej techniki oraz lepsze wykorzystanie istniejących urządzeń i maszyn stanowi podstawę dla znacznej poprawy podstawowych wskaźników techniczno-ekonomicznych w przemyśle, jako warunku wykonania planu i jednego z poważnych czynników obniżki kosztów własnych i uzyskania założonej w planie akumulacji“.⁴⁾

daje znacznie większą produkcję przy tej samej obsłudze.

Stosowanie procesów ciągłych, jak montaż potokowy w fabrykach samochodów, obrabiarek, traktorów, zastosowanie obrabiarek wielonarzędziowych wykonywujących kilka a nawet kilkanaście operacji przyczynia się do znacznego zwiększenia wydajności pracy. By człowiek mógł nadszarpnąć za szybko rozwijającą się techniką, przyczyniać się do jej postępu, musi się kształcić. Tylko odpowiednio przygotowane kadry, owiane entuzjazmem pracy, zdolne są wprowadzać w życie postęp techniczny, obniżać koszty własne, osiągać najwyższą wydajność pracy.

Przyjrzyjmy się szkołom mechanicznym. Istnieją dwa typy szkół: zasadnicze szkoły zawodowe o 2-letnim kursie nauki i 4-letnie technika. Pierwsze wypuszczają kwalifikowanych robotników — powiększając rokrocznie liczbę frezerów, ślusarzy, tokarzy monterów, spawaczy itd. Technika dostarcza personelu średniego dozoru — techników. Liczba jednych szkół jak i drugich wzrasta z roku na rok. W szybszym jeszcze tempie powiększa się liczba młodzieży w tych szkołach. W roku bieżącym we wszystkich szkołach przemysłu budowy maszyn kształci się ca. ucz. 20.000 młodzieży. Obok uczniów zarówno w zasadniczych szkołach zawodowych, jak też w technikach kształcą się dziewczęta. Liczba ich wzrasta stale. Śmiało i zapalone uczennice, jak np. Józefa Adamczyk w technikum mechanicznym w Łodzi, kilkakrotna przodownica, porywają za sobą koleżanki, łamią przesady i uprzedzenia kobiet do pracy w fabrykach.

Zasadnicze szkoły zawodowe jak i technika mają w swoich programach naukowych przedmioty ogólnokształcące jak też zawodowe. Programy te w bieżącym roku szkolnym zostały przepracowane, dostosowane do potrzeb wspaniale rozwijającego się przemysłu. W opracowaniu ich skorzystano z doświadczeń szkół Związku Radzieckiego, gdzie zdały one już próbę życia. Rok obecny zaznaczył się na odcinku programowym wyraźnie w zawężeniu specjalizacji. Potrzeby przemysłu wymagają szybkiego dostarczenia kadr oraz

⁴⁾ H. Minc. Zadania gospodarcze na 1951 r. — Nowe Drogi 1/51, str. 59.

doskonałego ich przygotowania. Zawężenie specjalizacji sprzyja temu właśnie celowi.

Obecnie w szkołach przemysłu maszynowego w resorcie Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego młodzież szkoli się w 8 kierunkach i 74 specjalnościach, dla których opracowano programy. Opracowano również część podręczników, pracuje się nad dostarczeniem kompletów pomocy naukowych, aby w ten sposób upogłodzić naukę, uczynić ją dla ucznia bardziej dostępną.

Przygotowanie praktyczne do zawodu zdobywa młodzież bądź na warsztatach szkolnych, bądź na zakładach produkcyjnych. Dobrze wyposażone warsztaty, będące często w dużej mierze zasługą nauczycieli zawodu i uczniów, umożliwiają przygotowanie się do przyszłej pracy. Praktyki wakacyjne, włączanie się do produkcji fabryk, pomoc w wykonywaniu ich planów wiążą młodzież z klasą robotniczą, uczą ją walczyć o przedterminowe wykonanie planów. Współzawodnictwo, w którym przoduje młodzież zrzeszona w ZMP, kontakty z przodownikami pracy, nowatorami i racjonalizatorami wzmacniają więź z klasą robotniczą, jej czołowymi przedstawicielami, budzą radość i pragnienie wspólnej z nią pracy.

Łączność z zakładem pracy wzmacniają inżynierowie i technicy, którzy stanowią poważny odsetek wśród nauczycieli zasadniczych szkół zawodowych i techników.

Oprócz wyżej wymienionych szkół istnieją technika dla pracujących. Okres nauki trwa w nich pięć lat. Mają one niższy tygodniowy wymiar godzin nauki niż technika młodzieżowa, wskutek czego umożliwiają podnoszenie kwalifikacji zawodowych załogom fabryk bez odrywania od pracy. Łączy się tu doskonale teoria z pracą zawodową, praktyką. Liczba tych szkół stale wzrasta, co świadczy o ich potrzebie. W szkołach tego typu w przemyśle metalowym kształci się ponad 1.500 robotników. Szkoły przysposobienia zawodowego o 5-miesięcznym okresie nauki dają przyuczonego robotnika. Szkoły te zapewniają młodzieży bezpłatne utrzymanie w internacie, odzież, obuwie. W Łodzi jest jedna szkoła żeńska z 300 uczennicami, która zasila fabryki przyuczonymi robotnicami.

Młodzież szkół budowy maszyn podobnie, jak i ze szkół pozostałych kierunków szkolenia, korzysta w dużym stopniu z internatów i stypendiów.

Liczba szkół omawianych oraz internatów w Planie 6-letnim wzrośnie. Wybudowane zostaną nowe gmachy szkolne, warsztaty i internaty, aby zapewnić młodzieży robotniczo-chłopskiej jak najlepsze warunki bytowe i warunki do nauki.

Dalsze przygotowanie kadr odbywa się drogą kursów. Szkolenie kursowe jest b. ważnym odcinkiem przekwalifikowania załóg. Braki kadr są wielkie i dobrze postawione szkolenie kursowe pozwala na zaspokojenie potrzeb na wszystkich odcinkach w produkcji. Posługiwanie się nowoczesną techniką, zwiększanie wydajności pracy wymaga przekwalifikowania obecnych załóg fabrycznych. Przy szkoleniu kursowym zwraca się uwagę na następujące momenty: aby słuchacze byli przeszkoleni możliwie szybko i sprawnie, zapoznali się z osiągnięciami przodowników, racjonalizatorów i nowatorów produkcji oraz by przyswoili sobie metody i formy pracy zespołowej, przyswajając sobie jednocześnie socjalistyczny stosunek do pracy

i własności społecznej. Szkolenie na kursie odbywa się w dłuższym lub krótszym okresie czasu obejmuje od 32 do 1300 godzin wykładów.

Organizowane są dwa rodzaje kursów:

1) kursy przyzakładowe (bez internatu). Odbywają się one z reguły przy zakładach pracy, a nauka odbywa się zwykle w godzinach po pracy. Słuchacze rekrutują się z danego zakładu pracy.

2) Kursy zbiorcze (z internatem), na które delegowani są pracownicy z różnych zakładów pracy.

Nauka na tych kursach prowadzona jest w godzinach pracy. Słuchacze otrzymują wynagrodzenie jak za okres urlopu, oprócz tego mają zapewnione całkowite wyżywienie i zakwaterowanie bezpłatnie. W zależności od stopnia przygotowania ogólnego, zawodowego i lat praktyki zawodowej szkolonego rozróżnia się 4 stopnie kursów, a mianowicie:

1) kursy przysposobienia zawodowego mają na celu zapewnienie słuchaczowi minimum przygotowania zawodowego, koniecznego do podjęcia pracy w przemyśle w wąskiej specjalności;

2) kursy zawodowe I-go stopnia — dają słuchaczowi niezbędne wiadomości potrzebne dla pracownika kwalifikowanego;

3) kursy zawodowe II stopnia — dają słuchaczowi niezbędne wiadomości danego zawodu na szczeblu mistrza, technika wzgl. równoważnym;

4) kursy zawodowe wyższe — dają słuchaczowi w zwięzonym zakresie część lub całość wiedzy zawodowej na poziomie wchodzącym w zakres programu szkół wyższych lub wiadomości uzupełniające w zakresie nowych zdobyczy techniki i nauki na poziomie szkół wyższych.

Poza tym jest szeroko rozwinięta akcja kursowa technimum, która ma na celu udzielenie robotnikom najkonieczniejszych wiadomości teoretycznych i praktycznych zawodu. Ta ostatnia jest formą nową, wypróbowaną jednak w kraju przodującej techniki, w Związku Radzieckim.

Akcja kursowa obejmuje również szkolenie pracowników wysuniętych na stanowiska kierownicze w przemyśle budowy maszyn w myśl Uchwały IV Plenum KC PZPR.

Ogólnie na kursy typowani są w pierwszym rzędzie przodownicy pracy i racjonalizatorzy celem podniesienia ich wiadomości teoretycznych i zawodowych, a obok nich wyróżniający się robotnicy i robotnice oraz ci wszyscy, którzy wymagają przeszkolenia. Na przeszło 200 kursach w przemyśle maszynowym szkoli się około 7.000 tokarzy, frezerów, spawaczy, oraz monterów i mistrzów o różnych specjalnościach.

Ukończenie kursu przyczynia się do wzmocnienia wydajności pracy, zapewnia awans społeczny i zawodowy. Powiększają się szeregi robotników, mistrzów, techników, inżynierów, którzy wzbogaceni wiadomościami wyniesionymi z kursu, przyspieszać będą dalszy wspaniały rozwój socjalistycznego przemysłu. Razem z takimi przodownikami pracy i racjonalizatorami, jak Cygan Roman z Zakładów Mechanicznych 1-go Maja w Pruszkowie, Bisikiewicz Euzebiusz z Dąbrowy Górniczej, Kobyłka Kazimierz z Poręby i setkami im podobnych absolwenci szkół budowy maszyn i kursów budować będą lepsze i szczęśliwe jutro — wspaniały gmach Socjalizmu.

Współzawodnictwo pracy w przemyśle metalowym

ZE WZGLEDU na potrzeby związane z ogromnym uprzemysłowieniem Polski, Plan 6-letni zakłada szybszy rozwój przemysłu metalowego niż innych gałęzi, przy czym produkcja tego przemysłu w ostatnim roku sześciolatki wzrosła prawie trzykrotnie. Przemysł ten wykonuje swoje zadanie, walcząc o jak najwyższe podnoszenie planów produkcyjnych. Tak Plan 3-letni, jak i pierwszy rok Planu 6-letniego został wykonany przedterminowo i z nadwyżką. Najważniejszym czynnikiem w przemyśle metalowym, który przyczynił się do wykonania planu 1950 r. było masowe współzawodnictwo pracy. W stosunku do stanu zatrudnienia w III kwartale liczba współzawodniczących przedstawiała się następująco: przemysł maszynowy 80%, przemysł motoryzacyjny — 68%, przemysł budowy maszyn ciężkich — 85%, techniczna obsługa rolnictwa 70% i przemysł miejscowy 66%. Ogółem liczba biorących udział we współzawodnictwie pracy w przemyśle metalowym w 1950 r. sięgała 77% zatrudnionych. W dalszym ciągu rozpowszechniało się współzawodnictwo międzyzakładowe. Globalnie we współzawodnictwie międzyzakładowym w przemyśle metalowym brało udział w 1950 r. 206 zakładów.

O nasileniu współzawodnictwa w przemyśle metalowym przy końcu pierwszego półrocza bieżącego roku świadczą następujące dane:

1. Ilość zakładów podejmujących zobowiązania	592
2. Ilość pracowników współzawodniczących indywidualnie	32.931
3. Zobowiązania brygadowe	1.446
4. Zobowiązania zespołowe	7.265
5. Ogólna ilość pracowników biorących udział w zobowiązaniach 1-majowych	148.970
6. Ogólna wartość wykonanych zobowiązań w tys. zł	49.169

W wyniku współzawodnictwa pracy i stałego podnoszenia wydajności pracy, metalowcy jako jedni z pierwszych w naszym przemyśle podjęli akcję rewizji przestarzałych norm.

Oddolna inicjatywa metalowców, która znalazła swój wyraz w wystąpieniach załóg zakładów metalowych z żądaniem przeprowadzenia korekty norm, i wprowadzenia norm słusznych i realnych, doprowadziła do wszczęcia akcji opracowania norm opartych na analizie procesów produkcyjnych.

Za przykładem czołowych robotników z Zakładów im. J. Stalina, za przykładem robotników starachowickich, robotników fabryki traktorów „Ursus” i załogi Fabryki Wodomierzy we Wrocławiu, w dziesiątkach fabryk przemysłu metalowego robotnicy przy swych warsztatach pracy zrewolucjonizowali stary system norm jako nieaktualny. Pracując systematycznie i we-

dług nowoczesnych zasad organizacji pracy, metalowcy wykazywali, że w większości operacji produkcyjnych tkwiły poważne rezerwy wydajności — udawali, że przestarzałe normy hamowały wyzwolenie tych rezerw. W rezultacie już w połowie grudnia 1950 roku około 50% załóg przemysłu metalowego przystąpiło do pracy na nowych, technicznych normach produkcyjnych.

Nowe normy były bez wątpienia największym osiągnięciem metalowców w 1950 roku. Przyczyniając się do sukcesu w wykonaniu rocznych planów produkcyjnych, stały się one narzędziem zwycięskiej walki o wzrost wydajności pracy.

Jednym z ważnych osiągnięć współzawodnictwa pracy w przemyśle metalowym w okresie minionym było również wprowadzenie szybkościowego skrawania metali.

Zapoczątkowane w 1949 roku współzawodnictwo w szybkości skrawania, długo nie miało charakteru ciągłego. Prace były raczej prowadzone dorywczo, bez stałego planu, wykonywane w miarę wolnego czasu i upodobania. Do końca 1950 roku metody szybkościowego skrawania stosowało około 30 zakładów pracy na kilkuset obrabiarkach. Fakt ten znajduje częściowo wytłumaczenie w istnieniu znacznej ilości maszyn starego typu. Nie znaczy to jednak, że nie mamy warunków i możliwości do znacznie szerszego upowszechnienia szybkościowego skrawania, niż to miało miejsce dotychczas. Posiadamy jeszcze szereg niewykorzystanych rezerw, które mogą w poważnej mierze przyczynić się do postępu współzawodnictwa w szybkości skrawania.

Przed wszystkim szybkościowego skrawania nie zastosowano w 1950 r. jeszcze nawet w tych zakładach, które otrzymały nowoczesne obrabiarki. Ażeby nie pozostać w tyle, a przeciwnie, coraz lepiej wykonywać zadania nakreślone planami gospodarczymi, upowszechnienie szybkościowego skrawania powinno stać się przedmiotem szczególnej troski administracji i związków zawodowych.

Na początku 1951 roku szybkościową obróbkę w przemyśle metalowym stosowano już w około 50 zakładach na 800 obrabiarkach. W przemyśle obrabiarkowym, w którym stosunkowo najlepiej rozwija się szybkościowe skrawanie, jest 19 zakładów pracy, w których stosuje się je na 350 obrabiarkach.

Jednakże pomimo dużych zabiegów ze strony organizacji związkowych, zagadnienie szybkościowej obróbki metali w przemyśle metalowym, nie stało się jeszcze nawet w roku bieżącym na odpowiednim poziomie. W wielu zakładach, które mogłyby stosować szybkościową obróbkę metali, nie stosuje się jej, lub co najwyżej robi się w tym kierunku niewielkie próby, jak np. w Zakładach im. Dymitrowa. Tutaj do półrocza zaledwie dwóch robotników stosowało szybkościowe

skrawanie, przy czym wyniki były bardzo nikłe. Są jednak zakłady metalowe, które mają za sobą duże osiągnięcia w popularyzacji szybkościowego skrawania. Tak np. we Wrocławskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych, robotnicy pracujący tą metodą skrócili czas obróbki metali o przeszło 30%. Równocześnie poważnie wzrosła tam wydajność pracy. Również w Zakładach im. J. Stalina szeroko rozwinął się ruch szybkościowego skrawania metali. Tutaj w wielu działach metodę tę stosują wszyscy robotnicy zatrudnieni przy obsłudze strugarek i wielonózek oraz ponad 60% obsługi tokarek i rewolwerówek. W rezultacie tego wydajność pracy wielu tokarzy i frezesów wzrosła o 20%. O 25% zwiększyli wydajność pracy tokarze z Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych, skrawający szybkościową metodą metale.

Dzięki stosowaniu metody szybkościowego skrawania najwybitniejszy skrawacz Fabryki Urządzeń Mechanicznych „Poręba” — Wróbel, uzyskuje przeszło 200% normy, a tokarz Skorupka z Toruńskiej Fabryki Kotłów wykonuje przeciętnie 250% normy, tokarz Bunkowski z tej samej fabryki przy obróbce korków metalowych do zbiorników osiąga około 250% normy.

Równocześnie w roku bieżącym załogi przemysłu metalowego przystąpiły do współzawodnictwa nową metodą spawania. Ażeby podnieść wydajność pracy radziecki inżynier Wołodzin zainicjował metodę spawania równocześnie kilku elektrodami, a zatem tak zw. spawanie pęczkowe. Zastosowanie tej metody spowodowało wzrost wydajności pracy spawaczy w Związku Radzieckim od 40 do 100% przy jednoczesnym zmniejszeniu zużycia prądu o 20 do 30%.

Metodę tę podchwycili w pierwszym rzędzie czołowi spawacze ZUT „Zgoda”. Stwierdzili oni, że metoda ta znakomicie ułatwia pracę i powinna znaleźć powszechne zastosowanie w produkcji. Zaznaczyć należy, że w Polsce przy spawaniu stosuje się pojedyncze elektrody, co powoduje nadmierne zużycie energii i czasu. Nadto wykorzystuje się zaledwie 25% ciepła oraz wiele czasu traci się na wymianę elektrody.

Niemal równocześnie w kilkunastu zakładach przemysłu metalowego zastosowano nowy sposób organizacji pracy poszczególnych wydziałów produkcyjnych, oparty na doświadczeniu załóg radzieckich. Są to tak zw. „gniazda wytwórcze”. Tworzenie gniazd wytwórczych polega na grupowaniu w jednym miejscu wszystkich maszyn i urządzeń, potrzebnych do wykonywania danego artykułu. Dotychczas natomiast grupowano maszyny w zależności od typu w różnych miejscach fabryki. Powodowało to konieczność przenoszenia, lub przewożenia obrabianego przedmiotu z wydziału do wydziału. „Gniazdo wytwórcze” gromadzi maszyny w jednym miejscu. Unika się przez to nadmiernego obciążania transportu wewnętrznego. Robotnicy zaś toczący, wiercący i frezujący tworzą jeden zgrany zespół. Pozwala to na znaczne zwiększenie wydajności pracy. Poważne rezultaty produkcyjne, dzięki utworzeniu „gniazd wytwórczych” osiąga załoga wrocławskiego „Pafawagu”.

W fabryce „Montana” zastosowano po raz pierwszy w kraju potokową metodę obróbki przy produkcji osi do wózków kopalnianych. Obrabianie osi nową metodą wpłynęło na wzrost produkcji o 287%. Poza tym metoda ta umożliwia zastąpienie większości fachowców przez robotników nisko kwalifikowanych, co z kolei powoduje obniżenie kosztów produkcji o przeszło 13 mln zł rocznie. Nowa metoda pozwala także

na znaczne zmniejszenie liczby maszyn, używanych dotychczas do obróbki wspomnianych osi.

Od lutego bieżącego roku przenosi się na zakłady metalowe metodę inż. Kowalowa, ażeby przy jednakowych, a nawet podobnych czynnościach, stworzyć optymalną wydajność pracy. Metoda ta likwiduje różnorakie wyrobienie norm, zwiększa wydajność i zarobki robotnicze. Przybliżona oszczędność 350.000 zł, jaką uzyska do końca bieżącego roku 13 zakładów na 24 stanowiska pracy zorganizowanych metodą inż. Kowalowa, daje świadectwo gospodarczemu znaczeniu tej akcji. Oszczędność ta dowodzi, jak poważną rolę może odegrać umasowienie metody inż. Kowalowa w walce o realizację Planu 6-letniego. A oto przykłady i konkretne wyniki:

W Pomorskiej Odlewni zastosowano metodę inż. Kowalowa do pracy zespołowej przy formowaniu i zalewaniu wanien kąpielowych. W rezultacie wybitnie wzrosło wyrobienie norm. Najlepsza brygada przed wprowadzeniem metody inż. Kowalowa wyrabiała 123%, a obecnie osiąga 160% normy. Na skutek szybkiego wzrostu wydajności pracy, do końca roku zakład wyprodukuje dodatkowo na wymienionych stanowiskach 820 sztuk wanien. W Fabryce Drutu w Sosnowcu zastosowano optymalną metodę pracy przy operacji szycia lin płaskich. Samo szycie składa się tutaj z kilkunastu powtarzających się fragmentami ruchów ręcznych. Przyuczanie robotników do samodzielnego szycia lin płaskich trwa 3 lata. Przez zastosowanie tej operacji, metody inż. Kowalowa wydajność wzrosła o 65%.

Zdobyte doświadczenia pozwolą na rozpowszechnienie metody pracy inż. Kowalowa na zakłady we wszystkich branżach.

Wymienione urywkowo osiągnięcia metalowców świadczą o wielkiej sile ruchu współzawodnictwa socjalistycznego, o jego oddziaływaniu na osiągnięcia produkcyjne.

Pomimo, że współzawodnictwo pracy w przemyśle metalowym było najważniejszym czynnikiem, który przyczynił się do przedterminowego wykonania planu 1950 roku, to jednak obok niewątpliwych rezultatów, w szeregu zakładów pracy istniało wiele niedociągnięć. W pierwszym rzędzie do nich zaliczyć należy spychanie większości obowiązków na komitety współzawodnictwa. Zarząd Główny ZZM i poszczególne zarządy okręgowe nie interesowały się należycie pracą komitetów fabrycznych.

Dla dalszego rozwoju i umasowienia nowych form współzawodnictwa, a zarazem dla zapewnienia jego ciągłości, niezbędnym okazało się podsumowanie i systematyczna stała kontrola wyników współzawodnictwa przez samych współzawodniczących.

Bezsprzecznie słuszne było przejście do posumowania i oceny wyników współzawodnictwa na zebraniach grup związkowych, na szerokich konferencjach oddziałowych oraz na rozszerzonych zebraniach rad zakładowych z udziałem aktywu związkowego. Słuszne było przejście na miesięczne podsumowywanie i ocenę wyników współzawodnictwa z utrzymaniem kwartalnego czasokresu wypłaty premii.

Konkretny kierunek rozwojowi współzawodnictwa nadało V Plenum CRZZ, odrzucając wszelkie regulaminy. V Plenum CRZZ wskazało, iż ruch współzawodnictwa pracy powinien opierać się na konkretnych zobowiązaniach robotników i kontroli przyję-

tych zobowiązań. Zgodnie z tym uchwałami, metalowcy w 1951 roku zerwali z regulaminami i przeszli na współzawodnictwo bezregulaminowe w oparciu o konkretne zobowiązania produkcyjne. Zobowiązania obecnie podejmowane są w kilku kierunkach: przedterminowego wykonania planu produkcji, podniesienia wydajności pracy, poprawienia jakości produkcji, zmniejszenia kosztów własnych produkcji, skrócenia wszystkich elementów wchodzących w czas pracy, a więc czasu głównego i pomocniczego, oszczędzania podstawowych i pomocniczych materiałów oraz narzędzi, pełnego wykorzystania maszyn i energii, jak również walki o kulturę miejsca pracy.

Zasadą pracowników przemysłu metalowego przy podejmowaniu zobowiązań w roku bieżącym jest, aby ani jedna roboczo-godzina nie została zmarnowana, ani jeden kilogram nie ugrzązł w magazynie w postaci półfabrykatu, nie mogąc w przewidzianym terminie w postaci gotowego wyrobu opuścić zakładu.

Zobowiązania podejmują nie tylko pracownicy produkcyjni, ale i pracownicy administracyjni, pracownicy działów gospodarczych i pomocniczych.

Równocześnie z akcją podejmowania zobowiązań prowadzona jest akcja kontroli realności podejmowanych zobowiązań oraz ich wykonania. W niektórych zakładach w wyniku kontroli podniesiono zobowiązania po wykryciu rezerw. Do kontroli nad wykonaniem zobowiązań wciągnięty został nie tylko aktyw związkowy, ale i personel techniczny oraz sami pracownicy danego zakładu. Bez ich udziału stwierdzenie realności zobowiązań byłoby niemożliwe.

Podjęte zobowiązania, ich konkretność i realność, stanowią istotną treść i ciężar gatunkowy nowej formy współzawodnictwa pracy. Poprzez współzawodnictwo zobowiązaniowe nauczono się przełamywać przeszkody techniczne i organizacyjne, podniosła się świadomość robotników, że zobowiązania to ich konkretny wkład w walkę o plan. Jednakże okazało się przy tym, że załogi nie miały odpowiedniego przygotowania. Nie wiedziały jak przystąpić do tego współzawodnictwa, w jakim kierunku podjąć mają zobowiązania grupy robotników objęte i nieobjęte akordem itd. Stąd tak

nagły spadek ruchu współzawodnictwa pracy w przemyśle metalowym. oC gorzej, na skutek zbyt małego zainteresowania ogniw związkowych, współzawodnictwo pracy w I kwartale 1951 roku w takich zakładach, jak: w „Ursusie“, Gorzowie Wielkopolskim, w Kraśniku, w Fabryce Uchwytów w Białymstoku, Pilników w Bydgoszczy, w ogóle przestało istnieć.

Oceniając ogólnie zagadnienie współzawodnictwa zobowiązaniowego stwierdzić należy, że mimo zwolnionego tempa nowa forma systematycznie i stopniowo wchodzi na zakłady przemysłu metalowego. To, co żywiołowo było podejmowane w roku ubiegłym, obecnie jest podejmowane planowo.

Istniejące błędy spowodowane są znacznym osłabieniem aktywności ogniw związkowych. Ogniwa związkowe nie potrafiły powiązać w dostateczny sposób zagadnień ekonomicznych z zagadnieniami organizacyjnymi. Nie wykorzystywały akcji sprawozdawczo - wyborczej dla zapoznania i wciągnięcia do pracy nowo wybranych rad zakładowych i mężów zaufania.

Dla usunięcia braków, dla pełniejszej realizacji wytycznych ostatniego Plenum KC PZPR i Plenum CRZZ, wysunęło zadanie ściślejszego niż dotychczas powiązania się z terenem, z masami robotniczymi i uaktywnienia ogniw związkowych. Jest jednak faktem, że przełamano już opory, które niejednokrotnie hamowały rozwój współzawodnictwa i że twórcze siły organizacyjne absorbowane dotychczas w walce z zacofaniem i propagandą reakcyjną, mogą działać wyłącznie w kierunku podnoszenia form, metod i właściwej organizacji współzawodnictwa pracy.

Jeżeli idzie o same załogi w przemyśle metalowym, to stwierdzić należy, że współzawodnictwo pracy ogarnia coraz szerszy krąg pracujących. Na ogół charakteryzuje się ono coraz większym rozmachem. Pracownicy zakładów metalowych walczą uporczywie i ofiarnie o zwiększenie wydajności pracy, o podnoszenie wyników zarówno indywidualnych, jak i zespołowych, a tym samym o przedterminowe wykonanie planów produkcyjnych, czyli w konsekwencji Planu 6-letniego.

Michał DMYTRÓW

Zakłady Urządzeń Technicznych „Zgoda“ realizują Plan 6-letni

ZAKŁADY Urządzeń Technicznych „Zgoda“ przystąpiły do pracy w wyzwolonej spod okupacji Polsce — z poważnymi uszkodzeniami powstałymi w wyniku działań wojennych. ZUT „Zgoda“, na skutek tych uszkodzeń, zmuszone były przeprowadzić prace zabezpieczające zakład i jego urządzenia przed dalszym zniszczeniem. Prace te były olbrzymie, jednakże twórczy wysiłek i głębokie przywiązanie załogi do swoje-

go zakładu pozwoliły pokonać piętrzące się trudności i w stosunkowo krótkim czasie uruchomić produkcję. Od tego momentu zakład rozpoczął żyć zagadnieniem wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych, które stale wzrastały.

Po zakończeniu realizacji Planu 3-letniego, który ukończono na wiele dni przed terminem — zakład przystąpił do wykonywania zadań nakreślonych Pla-

nem 6-letnim. O ogromie tych zadań, które zdumiewają swoją żywiołową dynamiką niech świadczy kilka niżej podanych cyfr.

Wzrost produkcji w/g wartości niezmiennych w Planie 6-letnim

Wyszczególnienie	Jednostki miary	Wykonanie rzeczywiste w r. 1950 = 100 %	Plan na rok 1950
Produkcja globalna zakładu ogółem	%	100	203
w tym:			
urządzenia dla hutnictwa	%	100	612
urządzenia dla górnictwa	%	100	248

Przedstawione cyfry ilustrują wzrost produkcji ogółem i wzrost niektórych ważniejszych asortymentów porównywalnych, nie obrazują one natomiast częściowej zmiany profilu produkcyjnego „Zgody”, zmierzającej do wyeliminowania wyrobów o stosunkowo łatwym i mało pracochłonnym procesie technologicznym na korzyść wyrobów, których produkcja wymaga wysokiej kultury technicznej zakładu.

W związku z powyższym wzrosła znacznie średnia wartość 1 kg produkcji według cen niezmiennych: średnia wartość 1 kg produkcji z 1,63 zł w roku 1950, wzrosła do 2,84 zł w 1955 roku, a więc wzrost wyniósł 74,5%.

Niektóre z wyrobów, których produkcję rozpocznie zakład w ramach Planu 6-letniego, nie były dotychczas w kraju produkowane w ogóle.

Pomimo, że profil produkcyjny „Zgody” w Planie 6-letnim ulega pewnej krystalizacji pod względem wachlarza produkowanych wyrobów — to jednak zakład w dalszym ciągu pozostanie zakładem do pewnego stopnia „uniwersalnym”, z przeważającą ilością produkcji jednostkowej, która ze względu na jej przeznaczenie i charakter jest nie do uniknięcia. Trudności wykonania zadań Planu 6-letniego, związane z żywiołowym wzrostem produkcji, potęguje wspomniany szeroki wachlarz wyrobów, które są i pozostaną nadal produkowane jednostkowo. Jasne jest, że pokonanie tych wszystkich trudności oraz wykonanie planu, który w pierwszym okresie przerażał swoim ogromem „speców” zakładu, wymagało daleko idących usprawnień organizacyjnych.

Kierownictwo zakładu, borykając się z podobnymi trudnościami w okresach poprzednich, doszło do przekonania, że jednym z najcelniej wymierzonych uderzeń przeciwko niewłaściwemu wykorzystaniu potencjału produkcyjnego poszczególnych wydziałów będzie nakreślenie im wyraźnych i konkretnych zadań przez plany produkcji opracowane dla poszczególnych wydziałów, plany konkretyzujące dla tych wydziałów zadania wynikające z planu państwowego. Plany te zostały wprowadzone w styczniu. Obejmują one: a) szczegółowy plan produkcji wyrażony w tonach i wartościach niezmiennych, b) zatrudnienie (w cyfrach ogólnych), c) wskaźniki wydajności, d) usprawnienia organizacyjno-techniczne.

Począwszy od lutego br. wszystkie wydziały produkcyjne, objęte planami produkcyjnymi, otrzymają premię produkcyjną w zależności od wykonania planu produkcji i wskaźnika wydajności, w myśl obowiązującego obecnie „Regulaminu Premiowania”. Ponieważ trudno jest omówić wszystkie szczegóły sposobu i metodyki sporządzania tych planów, ograniczymy się do podania konkretnych korzyści, które osiągnął zakład dzięki wprowadzeniu tych planów.

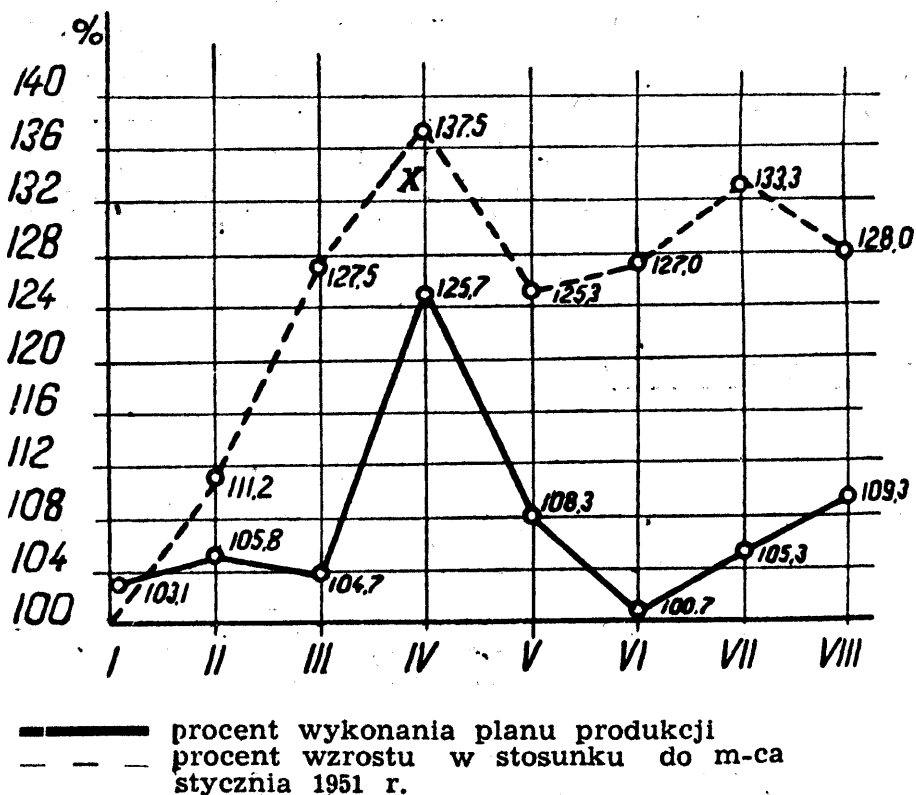
Podane poniżej cyfry zostały osiągnięte nie tylko wyłącznie przez wprowadzone plany, ale plany te w znacznym stopniu zdecydowały o wielkości osiągniętych wskaźników.

Kształtowanie się wykonanej produkcji towarowej według wartości niezmiennych w okresie wprowadzenia planów na poszczególne wydziały produkcyjne, przedstawia się następująco:

Miesiące	Jedn. miary	rok 1950	rok 1952
Styczeń	%	100	116.8
Luty	%	100	113.8
Marzec	%	100	125.6
Kwiecień	%	100	126.8
Maj	%	100	123.7
Ogółem	%	100	121.3

Jeżeli chodzi o wykonanie planu produkcji towarowej pierwszego roku sześciolatki, to został on wykonany w 107,5% według wartości niezmiennych.

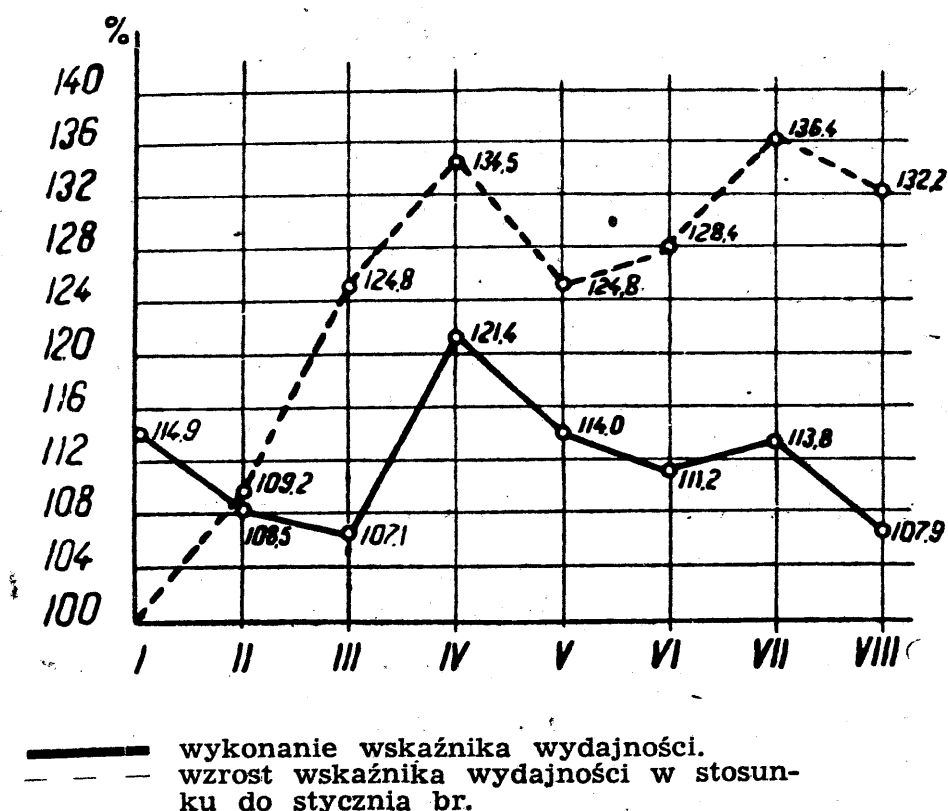
Wykonanie planu produkcji towarowej w poszczególnych miesiącach roku bieżącego według cen niezmiennych, przedstawia niżej podany wykres:



U źródeł wykonania i przekroczenia planów produkcji w poszczególnych miesiącach rb. znajdował się wzrost wydajności pracy, która w tych samych okresach kształtowała się według poniższego wykresu.

*) Zobowiązania produkcyjne dla uczczenia święta 1-go Maja.

(Obliczona według cen niezmiennych na 1 pracownika grupy przemysłowej):



Pomimo odniesionych sukcesów produkcyjnych na odcinku ilościowego wykonania planów miesięcznych do zanotowania są również poważne usterki. Do najistotniejszych z nich należy niewykonanie pełnej ilości planowanych asortymentów. Zjawisko to zachodzi w mniejszym lub większym stopniu niemal w każdym miesiącu br. Drugim poważnym mankamentem „Zgody” w jej pracy dotychczasowej jest brak rytmiczności w realizowaniu planów miesięcznych. Przyczyn tego zjawiska nie należy szukać jedynie w arytmii, gdyż częściowo jest ono spowodowane jednostkowym charakterem produkcji i jej cyklem.

Wytykając powyższe usterki w pracy dotychczasowej zakładu, należy obiektywnie stwierdzić, że całkowite ich wyeliminowanie jest zagadnieniem w warunkach „Zgody” niezwykle trudnym.

Obok systematycznego wykonania planów produkcji załoga „Zgoda” ma również do zanotowania na swym koncie osiągnięcia specjalne z dziedziny produkcyjnej.

Obok wszystkich osiągnięć produkcyjnych załogi „Zgoda” — skromnie na ogół wygląda sprawa walki o obniżkę kosztów. Zarówno planowanie jak i kontrola wykonania jednostkowych kosztów własnych produkcji podstawowej i pomocniczej natrafiała w roku 1950, jak i w chwili obecnej, na trudności. Trudności te po części zaistniały na skutek wadliwego sposobu otwierania zleceń (w okresach poprzednich) z jednej strony — z drugiej strony brak zatwierdzonych cen na poszczególne wytwory oraz ich różnorodność uniemożliwiają postawienie tego zagadnienia na właściwym poziomie. Ostatnio jednak szereg zarządzeń w tym kierunku oraz rozpoczęte w chwili obecnej prace nad wprowadzaniem rozrachunku międzywydziałowego każą rokować nadzieję, że stan ten ulegnie szybkiej poprawie.

Wydawać by się mogło, że przy systematycznym wykonywaniu planów produkcyjnych, sprawa zaopatrzenia materiałowego nie przedstawia poważniejszych trudności — niestety tak nie jest. Zaopatrzenie materiałowe — to jedna z najpoważniejszych trudności

„Zgody” w realizacji planów — pomimo, że stany magazynowe materiałów w poszczególnych okresach przerastają normatywy.

Gospodarka materiałowa „Zgody” z uwagi na profil produkcyjny oraz nieterminowe dostawy, jest trudna — toteż zakłady nie szczędzą wysiłków, ażeby istniejący stan rzeczy poprawić.

Do innych przeszkód utrudniających — wyższe wykonywanie planów produkcyjnych należą: stale nie wystarczająca ilość urządzeń zastępujących ciężką pracę człowieka, brak niektórych podstawowych maszyn produkcyjnych, stanowczo za mała ilość zatrudnionych inżynierów i techników, stosunkowo duża płynność kadr.

Trudności te są w miarę możliwości pokonywane — dzięki dużej ofiarności i zdyscyplinowaniu załogi oraz zrozumieniu zadań, które stawia przed nią Plan 6-letni.

Kierownictwo ze swej strony czyni również wysiłki, ażeby przez słuszną politykę inwestycyjną zapewnić załodze możliwie najwłaściwsze warunki pracy na zakładzie. Tak np. w r. 1950 oddano między innymi do użytku suwnicę 20/5 na składzie żelaza wraz z jezdnią o długości 243 mb, 2 wózki akumulatorowe o nośności 2240 kg, 3 elektrowciągi „Demag”, kabestan w Wydz. Odlewniczym, przebudowany magazyn narzędzi, nową kotłownię z wyciągiem do wydobywania popiołu i podgrzewaczem wody, 2 samochody ciężarowe „Star 20”, uruchomiono również stację pomp oraz szereg innych obiektów.

Na cele mieszkaniowe w roku 1950 oddano załodze 2 nowoczesne bloki mieszkalne o łącznej kubaturze 7.500 m³, w których znalazło wygodne mieszkanie siedemdziesiąt członków załogi i ich rodzin. Niestety, ilość oddanych izb mieszkalnych jest znacznie niższa niż ta, która powinna być wybudowana, ażeby zaspokoić potrzeby załogi.

W nieznacznym tylko stopniu zawdzięcza załoga „Zgody” swoje sukcesy na odcinku wykonywania planów produkcyjnych, tutejszemu „Klubowi Racjonalizatorów”, który z początkiem roku 1950 pracował wręcz niezadowolająco. Poprawa nastąpiła dopiero w II półroczu tego samego roku, obecnie zaś nastąpiła dalsza poprawa. Mimo wszystko praca ta nie daje takich wyników, jakich oczekiwano i na jakie stać członków Klubu Racjonalizatorów „Zgody”. Niemniej jednak organizowane w chwili obecnej narady, wycieczki, pogadanki, oraz wykłady i szeroka akcja propagująca ruch racjonalizatorski przynoszą stałą systematyczną poprawę. Wszystko wskazuje na to, że udział klubu racjonalizacji w wykonaniu planu w rb., a szczególnie w roku 1952 będzie bardziej efektywny, niż dotychczas.

Ruch współzawodnictwa, podobnie jak ruch racjonalizatorski, miał w „Zgodzie” dwa okresy. Jeden z nich — to pierwsza połowa roku 1950, kiedy to wprowadziła ilość uczestników stanowiła ogółem około 80% załogi, konkretne jednak wyniki były znacznie skromniejsze, a sam ruch otoczony niedostateczną opieką. Drugim okresem jest II półrocze 1950 roku oraz rok

bieżący. W okresie II półrocza 1950 ruch współzawodnictwa przybrał znacznie na sile, przyczyniając się walcie do przedterminowego wykonania rocznego planu produkcji.

Na początku bieżącego roku, na skutek zmian dotychczasowych form współzawodnictwa, ruch ten uległ znacznemu zahamowaniu, lecz samo przejście na nowe formy — współzawodnictwa konkretnych zobowiązań, przyniosło — zakładowi korzyści, a regresja, która zaistniała w I kwartale br. została zlikwidowana, dzięki licznemu podejmowaniu zobowiązań przez poszczególnych członków załogi.

W chwili obecnej zakład zorganizował współzawodnictwo międzywydziałowe, które w efekcie przyniesie dalszy wzrost produkcji oraz zwiększenie wydajności pracy. Mówiąc o współzawodnictwie należy podać, że załoga „Zgody“ wykonała jako czyn Pierwszomajowy plan produkcyjny kwietnia br. w 125,7% i każde święto czci konkretnymi zobowiązaniami produkcyjnymi. Obecnie z okazji 34 rocznicy Rewolucji Październikowej załoga „Zgody“ podjęła poważne zobowiązania produkcyjne. Najwartościowsze z nich — to wykonanie rocznego planu produkcji towarowej do 15.XII.1951 i wykonanie rocznego planu wskaźnika wydajności w 110%.

Reasumując trzeba podkreślić, że dotychczasowych osiągnięć „Zgody“ załoga i kierownictwo nie uważają za coś nadzwyczajnego — przeciwnie uważają, że

to wszystko co dotychczas zrobiono, jest niewspółmierne małe w stosunku do tego, co należy zrobić — zdają sobie sprawę z błędów popełnionych w pracy dotychczasowej, które bardzo ogólnie skonkretyzowane przedstawiają się w sposób następujący:

1) Nie osiągające maksimum wskaźniki techniczno-ekonomiczne i ich niezadowalający poziom w porównaniu z wskaźnikami, osiąganymi przez zakłady Związku Radzieckiego.

2) Stosunkowo wysokie koszty wydziałowe, które powodują wysoki koszt własny wyrobów.

3) Niedostatecznie jeszcze spopularyzowany ruch wynalazczości robotniczej i współzawodnictwa pracy.

4) Stosunkowo słabe opanowanie organizacyjne rozdzielni robót na Wydz. Mechanicznym.

Należy również wspomnieć, że myśląc o którymkolwiek z potężnych obiektów Planu 6-letniego, bez względu na to, czy jest nim Nowa Huta, czy Huta „Kościeszko“, czy Huta Częstochowa, czy port Szczecin, Wizów, względnie Kombinat Chemiczny w Oświęcimiu czy Kędzierzynie, należy pamiętać o załodze „Zgody“, która pokonując omówione trudności, oddaje w terminie, względnie niejednokrotnie przed terminem wykonywane przez siebie urządzenia dla tych obiektów, przyczyniając się bezpośrednio do szybszego uruchomienia inwestycji Planu 6-letniego.

Z K R A J U

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu narodowego planu gospodarczego w III kwartale 1951 r.

W III KWARTALE 1951 r. miał miejsce dalszy rozwój gospodarki narodowej. W porównaniu z III kwartałem 1950 r. produkcja przemysłowa wzrosła o około 20%, wydajność pracy w przemyśle o około 16%, przewozy towarowe na kolejach normalnotorowych o około 10%. Rozwinęło się budownictwo oraz wzmożło się tempo realizacji planu inwestycyjnego. Oddano do użytku wiele nowych obiektów przemysłowych, mieszkaniowych, socjalnych i kulturalnych. Równocześnie jednak na niektórych odcinkach gospodarki narodowej wystąpiły w III kwartale br. pewne zjawiska niekorzystne dla tempa realizacji zadań Narodowego Planu Gospodarczego. W niektórych gałęziach przemysłu nie osiągnięto planowanego wzmoczenia tempa produkcji. W rolnictwie niekorzystne warunki atmosferyczne, które wystąpiły w szeregu województw, spowodowały zmniejszenie urodzaju niektórych upraw. Na rynku wystąpiły trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso. Elementy spekulacyjne, wykorzystując te trudności, podjęły próby zakłócenia równowagi rynkowej. Rząd przedsięwziął środki dla zagwarantowania podstawowej części ludności pracującej niezbędnego zaopatrzenia w mięso.

Pomimo niekorzystnych okoliczności wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1951 r. stanowiło dalszy krok naprzód w realizacji zadań Planu 6-letniego.

Według tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1951 r. przedstawiało się, jak następuje:

I. PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA

Wartość produkcji przemysłu socjalistycznego w cenach niezmiennych w III kwartale 1951 r. w porównaniu z III kwartałem ub. r. osiągnęła poziom około 120%, natomiast w stosunku do planu na III kwartał br. wartość produkcji przemysłu socjalistycznego w cenach niezmiennych osiągnęła 97,4%. Plan na okres 9 miesięcy 1951 r. został wykonany łącznie w 100,7%.

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym ministerstwom, wykonały plan produkcji na III-ci kwartał 1951 r. jak następuje:

	% wykonania planu na III kwartał 1951 r.	w porównaniu z III kwartałem 1950 w %
Ministerstwo Górnictwa	100	109
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	95	117
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	104	128
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	98	114
Ministerstwo Przemysłu Rolnego		
i Spożywczego	106	129
Ministerstwo Przemysłu Drobniego		
i Rzemiosła	104	200
Przedsiębiorstwa przemysłowe (państwowe) Ministerstwa Handlu Wewnętrznego	75	87

	% wyko- nania pla- nu na III kwartał 1951 r.	w porów- naniu z III kwar- tałem 1950 w %
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Kolei	96	124
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Żeglugi	105	118
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Zdrowia	115	149

Wykonanie planu produkcji ważniejszych artykułów w przemyśle wielkim i średnim kształtowało się jak następuje:

	% wyko- nania pla- nu na III kwartał 1951 r.	w porów- naniu z III kwar- tałem 1950 w %
Energia elektryczna (Centralny Zarząd Energetyki)	106	111
Koks	104	104
Gaz ziemny	112	173
Wyroby walcowane	101	121
Urządzenia i maszyny dla budownictwa	107	304
Maszyny i aparaty dla przemysłu chemicznego	100	238
Maszyny i narzędzia rolnicze	105	120
Motocykle	101	194
Maszyny wirujące	107	108
Aparatura rozdzielcza i zabezpiecze- niowa niskiego napięcia	113	221
Aparatura rozdzielcza i zabezpiecze- niowa wysokiego napięcia	105	242
Kable słaboprądowe	123	133
Elektrody węglowe	102	134
Soda kaustyczna	101	113
Barwniki	105	120
Garbniki syntetyczne	103	139
Przędza sztucznego jedwabiu	101	109
Włókno cięte	105	106
Celuloza	105	135
Papier	100	114
Skóry twarde	112	120
Skóry miękkie	103	144
Obuwie skórzane wytwarzane mechanicznie	109	144
Meble	109	131
Porcelana stołowa	109	129
Przerób nasion oleistych	101	111
Papierosy	105	115
Cukierki	129	135
Wina	127	159
Masło	108	147
Mąka pszenna	118	141

Nie zostały osiągnięte zadania planu w dziedzinie produkcji niektórych ważnych dla gospodarki narodowej artykułów.

Ministerstwo Górnictwa nie wykonało w pełni planu produkcji węgla kamiennego i ropy naftowej. Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie wykonało w pełni planu produkcji stali surowej, rud żelaza, cynku, rud miedzi, ołowiu rafinowanego, obrabiarek do metali i drzewa, łożysk kulkowych, parowozów, wagonów towarowych, samochodów ciężarowych. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego nie wykonało w pełni planu produkcji sody kalcynowanej, azotniaku. Ministerstwo Przemysłu Lekkiego nie wykonało w pełni planu produkcji tkanin bawełnianych, tkanin wełnianych, cementu, porcelany elektrotechnicznej.

Przy niewykonaniu w pełni planu produkcji w zakresie tych artykułów, produkcja węgla kamiennego wzrosła w porównaniu z III kwartałem 1950 r. o 2%, ropy naftowej o 12%, stali surowej o 8%, rud żelaza o 9%, cynku o 4%, rud miedzi o 380%, ołowiu rafinowanego o 7%, obrabiarek do metali i drzewa o 28%, łożysk kulkowych o 63%, parowozów o 5%, wagonów towarowych o 8%, samochodów ciężarowych o 219%, sody kalcynowanej o 22%, azotniaku o 2%, tkanin bawełnianych o 8%, tkanin wełnianych o 3%, cementu o 2%, porcelany elektrotechnicznej o 20%.

II. INWESTYCJE I BUDOWNICTWO

W III kwartale br. tempo realizacji planu inwestycyjnego uległo dalszemu wzmożeniu. Zrealizowane w okresie 9 miesięcy 1951 r. nakłady inwestycyjne w gospodarce narodowej wzrosły w cenach porównywalnych o 54% w porównaniu z odpowiednim okresem 1950 r.

W zakresie Ministerstwa Górnictwa nakłady inwestycyjne zrealizowane w okresie 9 miesięcy 1951 r. wzrosły w cenach porównywalnych o 7% w porównaniu z odpowiednim okresem ub. roku, w zakresie Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego o 51%, Ministerstwa Przemysłu Chemicznego o 69%, Ministerstwa Przemysłu Lekkiego o 21%, Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego o 83%. Wysoki wzrost nakładów inwestycyjnych w porównaniu z rokiem ubiegłym osiągnęły również ministerstwa komunikacyjne, a zwłaszcza Ministerstwo Poczty i Telegrafów i Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego.

Plan produkcji uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych na III kwartał 1951 r. został wykonany według wartości ogółem w około 104%, przy czym wartość produkcji budowlanej wzrosła w porównaniu z III kwartałem 1950 r. o około 56%. Również plan na okres 9 miesięcy został wykonany w 105%.

Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, podległe poszczególnym ministerstwom wykonały plan produkcji budowlanej na III kwartał 1951 r. jak następuje:

	% wykonania planu na III kwartał 1951 r.
Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego	113
Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli	104
Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego	116
Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe Ministerstwa Przemysłu Lekkiego	115
Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe Ministerstwa Żeglugi	108

Przy wykonaniu planu produkcji budowlanej jako całości, przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, podległe następującym ministerstwom, nie wykonały w pełni planu: Ministerstwo Górnictwa (99% planu), Ministerstwo Kolei (82% planu), Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego (84%) oraz Ministerstwo Poczty i Telegrafów (78%).

III. ROLNICTWO

Według szacunkowych i nieostatecznych danych globalne zbiory czterech zbóż w całym rolnictwie kształtowały się na poziomie osiągnięć roku ubiegłego. Jednakże, uwzględniając nieurodzaj ziemniaków, cała produkcja roślinna była mniejsza, niż w roku ubiegłym.

Warunki atmosferyczne dla rozwoju upraw w rolnictwie w porównaniu z rokiem ubiegłym były niepomyślne. W okresie miesięcy letnich bieżącego roku susza dotknęła szereg terenów kraju i spowodowała zahamowanie normalnej wegetacji okopowych, a zwłaszcza ziemniaków. Nieurodzaj ziemniaków stanowi dość znaczną stratę dla gospodarki narodowej z tego względu, że ziemniaki odgrywają ważną rolę, jako podstawowy materiał paszowy, a zarazem poważny artykuł spożycia ludności zarówno w miastach, jak i na wsi.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych zbiory ważniejszych upraw wzrosły w porównaniu z rokiem:

ubiegłym, a mianowicie zbiory zbóż ogółem o 27% w porównaniu z r. 1950, w tym pszenicy o 22%, żyta o 30%, jęczmienia o 24%.

W dziedzinie plonów z ha Państwowe Gospodarstwa Rolne osiągnęły w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrost w zakresie plonów pszenicy (o 7%) i żyta (o 9%).

Do wspólnych zbiorów br. przystąpiło ogółem 2.725 spółdzielni produkcyjnych, a liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła na dzień 30.IX.1951 r. stan 3.075 spółdzielni.

Pogłowie trzody chlewnej w całym rolnictwie według stanu na dzień 1.VII.1951 r. uległo w porównaniu z rokiem 1950 pewnemu zmniejszeniu wskutek braków w bazie paszowej.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych pomimo niezrealizowania w pełni zadań planu w zakresie stanu pogłowia, liczba pogłowia wzrosła w porównaniu z rokiem ubiegłym w zakresie bydła o 22%, w zakresie trzody chlewnej o 15% w porównaniu z r. 1950.

Zaopatrzenie wsi w dziedzinie mechanizacji rolnictwa w br. przebiegało sprawniej niż w latach ubiegłych. W okresie 9 miesięcy 1951 r. Państwowe Ośrodki Maszynowe i Państwowe Gospodarstwa Rolne otrzymały ponad 6000 traktorów w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM, 30 kombajnów, oraz wiele innych maszyn rolniczych i sprzętu.

Liczba Państwowych Ośrodków Maszynowych wg stanu na dzień 30.IX.1951 r. osiągnęła 259 ośrodków, a park traktorowy w POM w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM wzrósł o ponad 87% w porównaniu ze stanem na dzień 30.IX.1950 r.

Obszar prac polowych, wykonanych w spółdzielniach produkcyjnych przez POM w okresie 1951 r. osiągnął w przeliczeniu na orkę średnią ponad 683 tys. ha.

IV. TRANSPORT I ŁĄCZNOŚĆ

Przewozy towarowe wszystkimi środkami transportu (kolejowego, wodnego i samochodowego) wzrosły ogółem w III kwartale 1951 r. o około 15% w porównaniu z III kwartałem 1950 r.

Przewozy towarowe na kolejach normalnotorowych nie osiągnęły w pełni planowego poziomu, wzrosły jednak ogółem o 10% w porównaniu z III kwartałem 1950 r.

Przewozy towarowe Państwowej Komunikacji Samochodowej przekroczyły o 47% poziom III kwartału ub. r. Przewozy osobowe PKS wzrosły o 33% w porównaniu z odpowiednim okresem 1950 r.

Plan przewozów towarowych żeglugi śródlądowej został przekroczony o 17% przy wzroście o 66% w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. Żegluga morską przekroczyła kwartalny plan przewozów towaro-

wych w tonomilach o 14% przy wzroście o 41% w porównaniu z III kwartałem 1950 r.

Plan przeładunków w portach nie został w pełni wykonany. Osiągnięto 92% planu, przy czym przeładunek ogółem w portach wzrósł w porównaniu z III kwartałem ub. r. o 5%, a rud i innych masowych ładunków o 15%.

W III kwartale 1951 r. wartość wykonanych usług poczty i telekomunikacji osiągnęła poziom planowany, przy wzroście o 5% w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.

V. OBRÓT TOWAROWY

Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) w cenach bieżących wzrosła o 8% w porównaniu z III kwartałem ub. r. Obroty uspołecznionego handlu detalicznego (państwowego i spółdzielczego) wzrosły ogółem w cenach bieżących o około 18% w porównaniu z III kwartałem ub. r. Zadania planu nie zostały jednak w pełni osiągnięte, co zostało spowodowane w dużej mierze zmniejszeniem sprzedaży mięsa.

W końcu III kwartału br. czynnych było o około 17% więcej placówek detalicznego handlu uspołecznionego niż w tym samym okresie r. ub.

W III kwartale 1951 r. nastąpił poważny wzrost sieci i obrotów aparatu żywienia zbiorowego. Sieć placówek żywienia zbiorowego wzrosła o około 45% w porównaniu z III kwartałem 1950 r., a obroty w cenach bieżących o ponad 70%.

VI. ZATRUDNIENIE I WYDAJNOŚĆ PRACY

W okresie 9 miesięcy 1951 r. liczba pracowników grupy przemysłowej zatrudnionych w przemyśle podległym ministerstwu przemysłowemu osiągnęła ponad 104% w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.

W III kwartale 1951 r. wydajność pracy w przemyśle podległym ministerstwu przemysłowemu wzrosła na pracownika grupy przemysłowej ogółem o około 16% w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.

VII. SZKOLNICTWO I URZĄDZENIA SOCJALNE

Według tymczasowych meldunków w roku 1951 ukończyło wyższe uczelnie ogółem około 10,2 tys. osób, w tym około 2100 inżynierów i 600 agronomów. Absolwenci zostali zgodnie z planem skierowani do pracy w przemyśle, budownictwie, komunikacji i gospodarce rolnej.

Liczba absolwentów szkolnictwa zawodowego I i II stopnia osiągnęła ogółem około 132,2 tys. osób, tj. wzrosła o 38% w porównaniu z r. 1950.

Liczba dzieci w przedszkolach wzrosła o 10% w porównaniu z odpowiednim kwartałem ub. r.

W sprawie zaopatrzenia rynku

ROK bieżący, jako drugi rok realizacji Planu 6-letniego charakteryzuje się przede wszystkim potężnymi osiągnięciami w dziedzinie uprzemysłowienia naszego kraju. W ostatnich czasach ruszyły pierwsze wielkie budowle socjalizmu w Polsce: marteny w hucie Częstochowa, nowy piec huty Kościuszkowski, Gorzów, Wierzbów i dziesiątki innych wielkich inwestycji. Niezadługo zejdzie z taśmy Żerania pierwszy polski samochód osobowy „Warszawa“, ruszą nowe elektrownie, kopalnie i setki większych i mniejszych budowli Planu 6-letniego. Wszystkie te nowe inwestycje są to milowe kroki na drodze industrializacji Polski i budownictwa podstaw socjalizmu.

To olbrzymie tempo uprzemysłowienia naszego kraju nie znajduje odpowiednika w tempie rozwoju naszego rolnictwa. Jest to rzecz ogólnie znana i zrozumiała wobec faktu istnienia u nas na wsi indywidualnej gospodarki, która nie rozwija się według zasady reprodukcji rozszerzonej. Pogłębia to jeszcze dysproporcję pomiędzy rozwijającym się na zasadzie rozszerzonej reprodukcji społecznym przemysłem, a indywidualnym rolnictwem. Dysproporcja pomiędzy rozwojem miasta i wsi nie może jednak spowodować zahamowania rozwoju przemysłu. Byłoby to absurdem, a w dodatku absurdem szkodliwym, bowiem zahamowanie rozwoju przemysłu nie oznacza nic innego, jak cofnięcie się całej gospodarki narodowej, przy czym ucierpiałoby tu również i rolnictwo, pozbawione możliwości otrzymania koniecznych dla jego rozwoju artykułów przemysłowych: narzędzi, maszyn, traktorów, nawozów sztucznych i wielu innych. Musimy więc utrzymać tempo uprzemysłowienia kraju i równocześnie zwrócić baczniejszą uwagę na odcinek wiejski, podjąć szeroką akcję rozwoju gospodarki rolnej, wzmożenia tempa jej intensyfikacji i mechanizacji.

Nie jest to oczywiście sprawą łatwą. Indywidualna drobna gospodarka, stanowiąca w naszej wsi większość, nie tylko nie rozwija się według zasady rozszerzonej reprodukcji, lecz częstokroć nie zawsze osiąga nawet reprodukcję prostą. Czy dzieje się to dlatego, że gospodarka drobnotowarowa jest nierentowna? Nie, gospodarka drobnotowarowa w naszych warunkach jest rentowna, chłop ma zapewniony zbyt swej produkcji po cenach ustalonych i opłacalnych. Olbrzymia jest pomoc państwa dla pracującego chłopstwa w postaci stosunkowo niskich cen narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych, pomocy w uprawie ziemi przez SOM-y itd. Wszystko to stanowi bazę i gwarancję rozwoju rolnictwa. Jednakże na wsi istnieją jeszcze elementy kułacko-spekulanckie, których wpływ w pewnej mierze hamuje rozwój gospodarki rolnej, dezorganizuje jej strukturę i osłabia jej udział w całokształcie gospodarki narodowej.

Celem urzeczywistnienia swych zamierzeń elementy kapitalistyczno-spekulanckie próbują stosować metody szantażu gospodarczego i nacisku na masy pracujące miast. Wykorzystując wynikłą na skutek suszy sytuację, odmawiają wykonania obowiązku dostaw niektórych, najważniejszych jednak artykułów rolnych, podważając w ten sposób zaopatrzenie miast.

Należy stwierdzić, że tegoroczny urodzaj ziemniaków wypadł na ogół słabiej niż zaplanowano. Na skutek dłu-

gotrwałej suszy, w niektórych województwach był nieurodzaj ziemniaków, w niektórych województwach urodzaj był gorszy, niż w latach ubiegłych. Choć w innych województwach tegoroczne, jesienne zbiory ziemniaków były dość duże, a przynajmniej normalne, słabszy urodzaj ziemniaków podciął oczywiście bilans regionalny w zaopatrzeniu w ziemniaki, czego nie o mieszkali wykorzystać elementy kapitalizmu i kułacko-spekulanckie, wstrzymując dostawy ziemniaków i czyniąc próby sprzedaży ich po wygórowanych cenach wolnorynkowych.

Wahnięcia w regionalnych bilansach ziemniaczanych naruszają oczywiście przebieg normalnego zaopatrzenia ludności, jednakże w dużej mierze wyrównane będą one przerzutami z miejscowości, w których urodzaj dopisał. Stanowić to będzie wprawdzie dodatkową trudność i dodatkowy koszt, nie może jednak wykorzystywane być dla wstrzymania dostaw, ani też dla spekulacji rynkowych. Wprowadzenie przez rząd ustawowego obowiązku dostaw ziemniaków z gospodarstw rolnych stanowi poważny krok w kierunku zapewnienia zaopatrzenia ludności w ziemniaki i ogranicza działalność elementów spekulacyjnych na wsi i w mieście. Obecnie rzecz w tym, aby ważny i słuszny dekret rządu ludowego o zapewnieniu dostaw ziemniaków został wykonany w pełni. Na wsi działa już szeroki aktyw społeczno-gospodarczy, ażeby przeprowadzić odpowiednią akcję uświadamiającą wśród chłopstwa i zapewnić wykonanie obowiązujących przepisów. W tych warunkach sytuacja na rynku ziemniaczanym uległa już znacznej poprawie, aczkolwiek nie oznacza to bynajmniej, że trudności zostały rozwiązane. Słabszy niż zwykle urodzaj ziemniaków w roku bieżącym kładzie swe piętno zarówno na zaopatrzeniu ludności, jak i na hodowli, jednakże w sposób ograniczony i nie wzbudzający zaniepokojenia.

Długotrwała susza spowodowała nieprzychylną, jak dotąd, warunki siewu jesiennego. Niewątpliwie stawia to nasze rolnictwo przed poważnym zagadnieniem, nie da się bowiem przewidzieć, czy nastąpi zmiana warunków atmosferycznych, jak również trudno ocenić rezultat jesiennych siewów. W każdym razie rolnictwo stoi wobec sytuacji, wymagającej ważnych i operatywnych rozwiązań, aby zapewnić w roku 1952 należyte plony. Być może, że wymagać to będzie pewnego przestawienia struktury zasiewów, co przyczyniłoby się zresztą do uelastycznienia naszej gospodarki rolnej. Niewątpliwie jednak, w związku z tym, wynikają dodatkowe trudności na odcinku artykułów rolnych, trudności wynikające z tegorocznych warunków atmosferycznych, a więc nieprzewidziane.

Trzecim czynnikiem, który obok słabszych zbiorów ziemniaków i warzyw oraz nieprzychylnych warunków siewu jesiennego wpłynął na trudności w zaopatrzeniu, jest sprawa hodowli. Na przełomie roku 1950 — 1951 nastąpiło pewne zmniejszenie zainteresowania hodowlą trzody chlewnej.

Przyczyną tego niewielkiego zresztą zmniejszenia hodowli trzody chlewnej jest niezupełnie dostateczna baza paszowa. Baza paszowa wzrosła znacznie mniej, aniżeli pogłowie trzody chlewnej, której ilość z 5.100 tysięcy sztuk w roku 1949 wzrosła do 9.928 tysięcy na

31 grudnia 1950 r. W roku 1948 na 100 ha ziemi wypadało 24,4 sztuk świń, w r. 1949 — 29,3, a na 31 grudnia 1950 r. — 47,5 sztuki. Temu wzrostowi trzody nie odpowiadał wzrost produkcji ani paszy treściwej, ani też paszy soczystej i objętościowej. Jeśli pogłowie trzody podwoiło się prawie, to w tymże czasie produkcja żyta podniosła się o 3%, jęczmienia o 7%, ziemniaków o 39%. Również wielkość łąk i pastwisk i zbiory siana odpowiadają wzrostowi pogłowia. W tych warunkach doprowadzenie pogłowia trzody do poważnej ilości okragło 10 milionów sztuk możliwe było tylko dzięki polityce gospodarczej państwa, które zrezygnowało z eksportu zboża, przeznaczając nadwyżki zbożowe w znacznej części na paszę. Jednakże baza paszowa dla tak wielkiego pogłowia trzody stała się mimo to niedostateczna, co spowodowało pewne ograniczenie rozwoju hodowli, osłabienie zainteresowania się nią, a przez to i pewne cofnięcie produkcji.

Dlaczego jednak to niewielkie stosunkowo cofnięcie produkcji hodowlanej odbiło się poważnie na zaopatrzeniu miast w mięso. Przyczyną tego jest w mniejszej mierze zmniejszenie produkcji, natomiast w przeważającym — zwiększenie konsumpcji mięsa. Tylko w ciągu dwóch lat, od 1949 do 1951 r. ilość ludności zatrudnionej poza rolnictwem wzrosła o około 1.200 tysięcy osób, z tego tylko w r. 1950/51 — o 500 tysięcy. Oznacza to, że w roku bieżącym przybyło do miast ponad pół miliona nowych konsumentów, a więc wzrosło znacznie zapotrzebowanie na artykuły rolnicze i na mięso. Równocześnie jednak nastąpiło zmniejszenie podaży mięsa na skutek zwiększenia spożycia mięsa na wsi. Stały i znaczny wzrost dobrobytu na wsi, zwiększenie dochodowości gospodarstw rolnych, oraz skierowanie tych dochodów głównie na spożycie osobiste, zamiast na przykład na rozszerzenie reprodukcji spowodowało przede wszystkim zwiększenie konsumpcji mięsa na wsi, a przez to i zmniejszenie podaży żywca.

Szczególnie objawy te wystąpiły w okresie wzmożonych prac na wsi, to jest w okresie letnim. Przyczyniły się one do zachwiania równowagi pomiędzy popytem a podażą na rynku mięsnym, czego nie omieszkaly wykorzystać elementy spekulancie dla stworzenia trudności w normalnym zaopatrzeniu miast i dla żerowania na tych trudnościach, celem zwiększenia swych zysków.

Pomimo jednak zwiększonego zapotrzebowania w związku z podniesieniem się konsumpcji mięsa zarówno w mieście jak i na wsi, koniunkturalne trudności na rynku mięsnym minęłyby dość szybko, na co wskazywało znaczne zwiększenie wśród chłopów zainteresowania hodowlą, wyrażające się jaskrawo w dużym

wzroście cen prosiąt. Jednakże częściowy nieurodzaj ziemniaków stworzył pewne trudności dla hodowli wobec niezbyt dostatecznej bazy paszowej. Trudności tych nie można ignorować, natomiast należy się do nich przygotować i zmobilizować wszystkie siły do oparcia się ich skutkom.

Głównym czynnikiem w tej mierze jest danie należytego odporu elementom kułacko-spekulancim, które działają w kierunku zerwania spójni ekonomicznej pomiędzy miastem a wsią, aby poderwać naszą politykę gospodarczą i doprowadzić do odrodzenia kapitalizmu.

W czym wyraża się szantaż stosowany przez elementy kułacko-spekulancie wobec państwa ludowego? Podczas, gdy miasto dostarcza wsi artykuły przemysłowe: narzędzia, maszyny, nawozy sztuczne itd., wieś zakupuje te towary, nie dostarczając w zamian miastu dostatecznej ilości artykułów rolnych: zboża, kartofli, mięsa, łamiąc w ten sposób spójnię pomiędzy miastem a wsią. Na to pozwalają gospodarstwa rolne kułackie i spekulancie, które wykorzystując pomoc państwa dla rolnictwa: sztywne ceny, pomoc siewną itd. zgromadziły znaczne zyski, które przekształcają w zapasy towarowe. W tych warunkach elementy kułacko-spekulancie wstrzymują się z dostawą zboża, kartofli, żywca, zagrażając w ten sposób zaopatrzeniu miast. Omawiając rolę kułaka na wsi, Józef Stalin stwierdził: „kułak... wstrzymuje się ze sprzedażą zboża, zarażając tym posiadaczy zboża w ogóle. Kułak wie, że zboże jest walutą walut. Kułak wie, że nadwyżki zbożowe to nie tylko środek wzbogacenia się, ale i środek ujarzmania biedoty. W danych warunkach nadwyżki zbożowe w rękach kułaka są środkami gospodarczego i politycznego wzmocnienia elementów kułackich“.*)

Odbiór od rolnictwa nadwyżek płodów rolnych, wymaga właściwej i sprawnej organizacji skupu. Aczkolwiek bardzo rozbudowany na szczeblach kierowniczych, aparat skupu na wsi jest jeszcze dość słaby i tym w pewnej mierze tłumaczyć należy pewne niedociągnięcia w skupie. W rzeczy samej, prowadzące skup Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska“ są bardzo przeciążone pracą na innych odcinkach, przy na ogół słabym i nie wystarczającym aparacie. Bez wzmocnienia aparatów GS-ów olbrzymie zagadnienie skupu na wsi nie znajdzie należytego rozwiązania. Wymaga to wydaje się, ze przesunięcia części aparatu organizacji nie zajmujących się pośrednio skupem, jak PZZ, CM i inne, do operatywnych funkcji skupu na szczeblu gminy i powiatu. Zb

Nowe formy socjalistycznej gospodarki na wsi

OD chwili, w której władzę w Polsce ujęły w swe ręce masy pracujące, zmieniło się poważnie oblicze wsi. Dokonuje się tam prawdziwa rewolucja. Dlatego błędem byłoby niedoceniać doniosłych przeobrażeń, które przeorywują wieś. Najlepszym przeglądem tych rewolucyjnych przemian, była wielka manifestacja chłopów, podczas ostatnich dożynek w Poznaniu. Udział w tej manifestacji Prezydenta RP Bolesława Bieruta zaakcentował polityczną i gospodarczą wagę wsi polskiej w walce o lepsze jutro.

Na uroczystościach dożynkowych Prezydent RP stwierdził:

„Rolnictwo weszło w Polsce ludowej na nową, po stokroć pewniejszą i korzystniejszą dla narodu drogę — dzięki przepędzeniu obszarników i kapitalistów, dzięki sojuszowi robotniczo-chłopskiemu, który zabezpieczył zwycięstwo władzy ludowej, wzmocnił wewnętrzną zwartość narodu, przyspieszył wzrost jego siły gospodarczej i jego kultury. Polityka i planowa gospodarka władzy ludowej urzeczywistniana pod przewodnictwem naszej bohaterskiej klasy robotniczej,

* Stalin — Zagadnienia leninizmu str. 265—266.

zmierza wytrwale i skutecznie do rosnącej sprawności i wydajności pracy nie tylko w przemyśle, ale i w rolnictwie. I nikt nie powinien wątpić, że polityka ta przysparzać będzie chłopom pracującym — podobnie jak robotnikom i całemu narodowi coraz więcej korzyści.

Zachodzącą na wsi rewolucję zapoczątkował zrealizowany przed 7 laty dekret o reformie rolnej. Następstwem reformy rolnej było nadanie chłopom na samych tylko Ziemiach Odzyskanych 6 mln ha ziemi. Zaznaczyć należy, że kwestię nadziału ziemi na Ziemiach Odzyskanych uporządkował ostatecznie dekret Rady Państwa z 6 wrześn'a br. o ochronie i uregulowaniu własności osadniczych gospodarstw chłopskich.

Na skutek reformy rolnej ilość ziemi uprawnej wynosząca przed wojną 1,1 ha na głowę ludności rolniczej wzrosła do 1,7 ha. Następstwem reformy rolnej była pomoc finansowa okazywana chłopom przez państwo w latach 1945 — 1949. Dzięki tej pomocy odbudowano i odremontowano 422.000 zagrod, tym samym chłopci odzyskali nie tylko utracony w działaniach wojennych dach nad głową, lecz także warsztaty produkcyjne z budynkami gospodarczymi, narzędziami i inwentarzem. Następstwem reformy rolnej była również szeroka pomoc kredytowa na budowę szkół i domów ludowych.

Polityka gospodarcza Polski ludowej stworzyła podstawy stałej poprawy warunków bytu mas chłopskich. Wyraża się to w zlikwidowaniu pogłębiającej się z roku na rok w Polsce międzywojennej rozpiętości między cenami artykułów rolnych i przemysłowych. W roku 1931 na przykład ceny artykułów rolnych spadły w porównaniu z r. 1928 blisko o 47%. W tym samym czasie ceny artykułów przemysłowych spadły tylko o 12%, a ceny artykułów przemysłowych skartelizowanych wzrosły o 7%. Był to przejaw brutalnego wyzysku kapitalistów w stosunku do mas chłopskich spychanych dosłownie na dno nędzy.

W Polsce ludowej państwo ustaliło ceny płodów rolnych na poziomie zapewniającym całkowitą opłacalność gospodarstw. Stałość tych cen oraz kontrakcja uwolniły pracujących chłopów od wyzysku ze strony spekulantów i pośredników, zapewniły im zbyt oraz zagwarantowały dodatkowe korzyści w postaci premii, zaliczek, ulg podatkowych, pierwszeństwa przy nabywaniu niektórych deficytowych towarów przemysłowych itp. Uniezależniony od wahań rynku, zwolniony od ciężarów, które przed wojną pochłaniały 33% ogólnej części wydatków wsi, chłop w coraz większym stopniu korzysta z płodów własnej pracy.

Władza ludowa udziela wszechstronnej pomocy małym i średniorolnym chłopom w dźwiganiu rolnictwa na wyższy poziom, w podnoszeniu wydajności ich gospodarstw. Rośnie wciąż zaopatrzenie wsi w maszyny rolnicze i nawozy sztuczne, których zużycie na 1 ha zasiewów było o 139% wyższe niż w ostatnim roku przed wojną, a w roku ubiegłym w porównaniu z rokiem 1949 wzrosło jeszcze przeciętnie o 26%. Rosną dostawy ziarna siewnego, rosną kredyty państwowe dla małych i średniorolnych chłopów, wynoszące w samym tylko 1950 r. 563 mln zł, rośnie wyposażenie rolnictwa w traktory, których w roku bieżącym pracuje na polach chłopskich, państwowych i spółdzielczych 30,4 tys. (w przeliczeniu na traktory 15 KM); rośnie zakres robót melioracyjnych, na które w roku ubiegłym państwo wydało 130 mln. zł; upowszechnia się stosowanie nowoczesnych, radzieckich metod uprawy ziemi.

Te poważne wysiłki państwa doprowadziły do wzrostu plonów z ha: pszenicy z 11,9 q w 1938 r. do 12,3 q w 1949 r., w życie z 11,2 q do 13,1 q, w owsie z 11,4 q do 13,1 q, w jęczmieniu z 11,8 q do 12,2 q. W roku ubiegłym nastąpił dalszy wzrost plonów z ha w porównaniu z rokiem 1949. W okresie 1946 — 1950 plony pszenicy i żyta wzrosły o 41%, ziemniaków o 25%. Produkcja rolna przeciętnie na 1 mieszkańca w porównaniu z okresem przedwojennym jest dzisiaj o około 50% wyższa.

Jeszcze w większym tempie rozwija się hodowla zwierzęca. W porównaniu z latami przedwojennymi hodowla wzrosła w koniach i bydło przeszło 1,5 razy, w owcach 2,5 razy, w trzodzie chlewnej trzykrotnie. Ogółem pogłowie trzody chlewnej w porównaniu z okresem przedwojennym wzrosło z 4.800.000 sztuk w 1929 roku do 9.928.000 sztuk. Rozwój ten osiągnęliśmy m. in. na skutek przeszło półtorakrotnego rozszerzenia obszaru zasiewów i likwidacji odłogów. Dostarczenie na dogodnych warunkach w pierwszych latach po wojnie najbardziej pozostawianym gospodarstwom bydła i koni, zaopatrzenie w paszę, realizacja akcji „H”, ustalenie korzystnych cen na żywiec, opieka weterynaryjna, a ostatnio ustalenie cen prosiąt oraz prowadzona na wielką skalę kontraktacja trzody chlewnej — oto forma gospodarki hodowlanej.

W roku bieżącym w związku z brakiem paszy, nastąpiło pewne cofnięcie się produkcji trzody.

POPRAWA SYTUACJI MATERIALNEJ CHŁOPÓW

Równocześnie z podnoszeniem wydajności produkcji rolnej wydatnie wzrosło spożycie produktów rolnych na wsi. W ostatnim roku realizacji Planu 3-letniego spożycie pszenicy w kilogramach wzrosło z 43 kg w 1938 r. do 52 kg, żyta ze 175 kg do 193 kg, ziemniaków do 300 kg, mięsa z 13,7 do 19,1 kg.

Niezależnie od tego, z roku na rok wzrasta zaopatrzenie pracujących chłopów w artykuły przemysłowe. W 1950 r. przemysł dostarczył wsi tkanin bawełnianych i jedwabnych o 50%, wełnianych o 37%, ubrań męskich o 106%, obuwia skózanego o 83%, mydła do prania o 60%, fajansu stołowego o 86%, krzeseł o 455% więcej, niż w 1949 r.

Przychód gotówkowy na wsi w porównaniu z okresem przedwojennym wzrósł półtorakrotnie. Coraz szerzej dociera na wieś elektryczność i oświata.

Cała polityka rządu ludowego, klasowa polityka podatkowa i kredytowa, ustawa o pomocy sąsiedzkiej, pomoc przednówkowa państwa oraz szeroka sieć gminnych spółdzielni na wsi, mają między innymi na celu poprawę sytuacji materialnej.

„Poważny wzrost produkcji rolnej i podniesienie poziomu materialnego wsi polskiej za ostatnie 7 lat — pisze sekretarz KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ob. Roman Zambrowski w „Trybunie Robotniczej” z dnia 17 września 1951 r. — byłoby niemożliwe bez zasadniczych socjalistycznych przekształceń — bez unarodowienia przemysłu, transportu i banków, oraz bez monopolu handlu zagranicznego.

Na bazie tych zasadniczych przekształceń dokonuje się szybki rozwój uprzemysłowienia kraju, rośnie popyt na surowce przemysłowe i produkty spożywcze, rozszerza się wewnętrzny rynek zbytu dla produktów rolniczych. Jeśli przed wojną odsetek ludności, żyjących z zawodów nierolniczych, wynosił zaledwie 37%,

to w roku 1950 wzrósł on już do 54%. Znika bezwzględne przeludnienie wsi. Następuje odpływ ludności wiejskiej do rosnących miast. Rozmach prac inwestycyjnych otworzył w tej dziedzinie szerokie możliwości.

Na bazie wzrostu produkcji socjalistycznej przemysłu coraz bardziej wzmacnia się pomoc produkcyjna władzy ludowej dla rolnictwa. Tak np. w ciągu 20 lat przedwojennych zelektryfikowane zostały 1.263 gromady, w ciągu jednego 1950 r. zelektryfikowane gromady osiągnęły liczbę 1.009.

Przed wojną w Polsce w rolnictwie pracowało wszystkiego kilkadziesiąt traktorów. W 1950 r. w PGR-ach czynnych było około 7 tys. traktorów, a w POM-ach około 8 tys.

Pomoc ta jest tym poważniejsza, że państwo ludowe zlikwidowało nożyce cen towarów przemysłowych i produktów spożywczych, zacieśnia się spójnie wytwórczą między miastem a wsią, rozszerza się między nimi wymianę towarów, stwarza się masom pracującym kulturalne i dostatnie warunki bytu.

Wzrasta ciężar gatunkowy gospodarstw średniackich. Wystąpiła tu z całą siłą prawidłowość rozwoju rolnictwa w warunkach władzy ludowej.

Władza ludowa dała wsi pracującej wszystko, co potrzeba do podniesienia warunków życia. Jeżeli jednak zważymy, wzrost ludności miejskiej oraz tempo rozwoju przemysłu, jeżeli porównamy tempo narastania zapotrzebowania na produkty żywnościowe i surowce z tempem rozwoju produkcji rolnej, to musimy stwierdzić istotną dysproporcję. Mianowicie w 1949 r. produkcja wielkiego i średniego przemysłu na 1 mieszkańca wynosiła 250%, a rolnicza 119% w stosunku do 1939 roku. W 1950 r. produkcja wielkiego i średniego przemysłu osiągnęła 310%, a rolnicza 132% poziomu przedwojennego. Z tego jasno widać, że nasze rolnictwo nie może nadążyć za tempem rozwoju przemysłu, a to dlatego, że w większości swej reprezentuje gospodarkę indywidualną, drobnotowarową, a nawet w pewnej części gospodarkę typu kapitalistycznego. Roman Zambrowski stwierdza dalej w swym artykule, że jakkolwiek „...byłoby niesłusznie sądzić, że gospodarka małych i średniorolnych chłopów w Polsce wyczerpała już swoje możliwości wzrostu, to jednak trudno spodziewać się, aby w przyszłych latach gospodarka ta zdolna była utrzymać swoje dotychczasowe wysokie tempo wzrostu, osiągnięte w dużej mierze dzięki zagospodarowaniu odłogów. Przy tym nie małe znaczenie posiada fakt, z którym nie wolno nie liczyć się władzy ludowej, że kulacy produkujący do 26% globalnej produkcji zboża, wzmagają opór przeciw polityce ograniczenia ich eksploatorskich tendencji.

W tych warunkach szczególnego znaczenia nabiera doświadczenie wsi radzieckiej, jej przykład nieznanego w historii tempa rozwoju produkcji rolnej. W ZSRR, jak wiemy, jeśli produkcję rolniczą w 1932 r. przyjąć za 100, to w r. 1937 wskaźnik ten wyniósł już 153, w 1940 r. — 177, a w 1950 — 225 procent.

WYŻSZOŚĆ SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ NAD GOSPODARKĄ INDYWIDUALNĄ

Socjalistyczny rozwój wsi polskiej cechuje przystępowanie małych i średniorolnych gospodarstw do spółdzielni produkcyjnych, powstających przy całkowitej dobrowolności oraz na bazie nowej techniki.

O rozwoju spółdzielczości produkcyjnej najlepiej świadczą poniższe cyfry. Do siewów jesiennych w 1949 roku przystąpiło — 146 spółdzielni produkcyjnych, na wiosnę 1950 roku siało — 634, na jesieni — 1.840, na wiosnę bieżącego roku — 2.872, a w lipcu bieżącego roku liczba spółdzielni produkcyjnych osiągnęła — 3.054. O rozwoju spółdzielczości produkcyjnej świadczy również i ten fakt, że w jednym tylko powiecie białogardzkim zorganizowano już 55 spółdzielni produkcyjnych.

Jako wielkie gospodarstwa, spółdzielnie produkcyjne mają wszystkie możliwości wykorzystania nauki i techniki rolniczej, osiąganie wyższych plonów oraz wyższej towarowości. Powstałe dotychczas spółdzielnie produkcyjne, dzięki stosowaniu nowoczesnej maszynowej uprawy ziemi i zespołowych form pracy, osiągają wyższe plony niż gospodarstwa indywidualne. Przewodzącymi w tym zakresie są spółdzielnie woj. poznańskiego. Ze spółdzielni produkcyjnych na innych terenach Polski szczególnie obfity plon osiągnęła spółdzielnia w Wielkowicach — pow. gostyński, uzyskując w tegorocznych omlotach średnio z 1 ha — 30 q żyta, 29 q pszenicy, 26 q jęczmienia oraz 30 q owsa. W spółdzielni produkcyjnej w Grodzku koło Kruszwicy zebrano przeciętnie z 1 ha 25 q żyta, 36 q pszenicy, 33 q jęczmienia i 27 q owsa. Podobne rezultaty w plonach wykazuje większość innych spółdzielni produkcyjnych.

Sukcesy organizacyjne i gospodarcze większości spółdzielni produkcyjnych stwarzają im warunki dalszego szybkiego rozwoju. Zniwa były okresem, w którym zarówno członkowie spółdzielni, jak i ich sąsiedzi gospodarujący indywidualnie mogli ocenić wyniki zespołowej pracy. Zbiory w spółdzielniach produkcyjnych były na ogół o 15% wyższe od zeszłorocznych i o 30% od przeciętnej wydajności gospodarstw indywidualnych.

Niemniejszą uwagę zwracają spółdzielcy na hodowlę. W ciągu bieżącego roku np. w 141 spółdzielniach woj. bydgoskiego pogłowie bydła i trzody chlewnej wzrosło o 60%. Równocześnie tamtejsze spółdzielnie produkcyjne hodują ponad 1.100 zakontraktowanych cieląt, które poważnie zwiększą ich hodowlę w latach następnych.

Wyniki swoje zawdzięczają spółdzielnie w głównej mierze coraz lepszej organizacji oraz zwiększającej się dyscyplinie pracy wśród spółdzielców i członków ich rodzin. Przykład dobrej organizacji pracy daje spółdzielnia w Świeciu nad Ośą. Dzięki inicjatywie zarządu spółdzielcy zorganizowali tutaj dwie brygady polowe i jedną hodowlaną. W brygadach tych codziennie omawia się szczegółowo plan pracy na dzień następny. Dzięki temu praca jest wykonywana szybko i sprawnie.

Jeżeli już mowa o wydajności pracy, to trzeba koniecznie wspomnieć o pracy kobiet. Są spółdzielnie, gdzie powstaje „problem kobiet”. Zarządy tych spółdzielni twierdzą, że są dni, w których nie mogą one wychodzić do pracy. Dla usprawiedliwienia tego stanu rzeczy podaje się zawsze wiele powodów, na przykład: że nie ma z kim zostawić dzieci, że nie ma kto ugotować obiadu itd. W spółdzielni produkcyjnej w Jakubowicach, pow. Strzelin, dzięki zrozumieniu przez kobiety znaczenia ich pracy w zespole, potrafiły one dobrze ją zorganizować. Urządzały słu w ten sposób, że kilka kobiet wychodząc w pole pozostawiało dzieci

u jednej. W najgorętszym zaś okresie żniw, jedna kobieta gotowała często obiad dla kilku rodzin. Istotne w tym wypadku jest to, aby każda żona i córka spółdzielcy czuła się współgospodarzem spółdzielni.

Na przykładzie wielu spółdzielni można stwierdzić, że nawet duży wysiłek, ofiarność, czy chęć do pracy nie wiele zdziałają, jeżeli nie ma odpowiedniego kierownictwa. Umiejętność zaplanowania i rozdziału pracy musi łączyć się z właściwym podejściem do ludzi. Nie wystarczy wydawać polecenia. Należy wytłumaczyć, dlaczego właśnie tak się robi, a nie inaczej. Ludzie muszą rozumieć zalety projektu stawianego przez kierownictwo. Oto przykład z tej samej spółdzielni produkcyjnej w Jakubowicach. W czasie zwózki zboża nie było w spółdzielni jednomyślności co do sposobu wykonania tych prac. Przewodniczący i zarząd uważali, że trzeba wykonywać kilka prac równocześnie, natomiast członkowie sądzili, że lepiej będzie wykonać jedną po drugiej. Słuszność była po stronie zarządu, dlatego przewodniczący wytłumaczył: żyto będziemy zwozić do południa, bo szybko schnie, a jęczmień po południu, bo jest miękki, nasiąka wilgocią i trzeba czekać aż wyschnie. Również przewodniczący wytłumaczył ludziom dlaczego trzeba równocześnie kosić, zwozić i młócić.

Taka metoda kierowania jest słuszna i daje dobre rezultaty. Wyrabia ona zarządowi spółdzielni autorytet, zwiększa wpływ na członków, a równocześnie wciąga ich do kierowania spółdzielnią.

Na umocnienie, na wszechstronny wzrost każdej spółdzielni produkcyjnej składają się czynniki nie tylko wewnętrzne, ale i zewnętrzne. Czynniki wewnętrznymi są: dobra organizacja pracy, wydajność, ofiarna praca ludzi, metody kierowania itd. Czynniki zewnętrzne to przede wszystkim pomoc jakiej władze nadrzędnej udzielają spółdzielniom. Z pomocą tą niestety nie zawsze jest dobrze. Spółdzielnie bowiem nie raz popełniają błędy ekonomiczne, które mogą być zlikwidowane tylko przy pomocy z zewnątrz. Trzeba im wtedy pomóc. Największą rolę przy tym spełniają Ośrodki Maszynowe. Od ich odpowiedniego zrozumienia błędów i usterek spółdzielni i bezpośredniej pomocy zależy wiele.

Spółdzielnie produkcyjne cechuje nie tylko szybki rozwój wspólnego gospodarstwa, ale również rozwój dobrobytu członków. Na podstawie dotychczasowych obliczeń m. in. spółdzielnia produkcyjna w Grochowie, pow. kutnowski, przewiduje, że wartość dniówki obrachunkowej będzie w tym roku o 3—4 zł wyższa niż w roku ubiegłym i wyniesie nie mniej niż 30 zł. Da to członkom wysoki dochód. Niedawno na poczet należności za dniówki każdy z pracujących w tej spółdzielni otrzymał po 1.000 zł zaliczki. Wartość dniówki obrachunkowej w młodej, bo istniejącej niewiele ponad rok spółdzielni produkcyjnej w Warzenicy, pow. szczeciński, będzie w tym roku co najmniej o 6 zł wyższa, niż przewidywano. Dlatego poszczególni członkowie spółdzielni liczą na poważny dochód.

Chłopi gospodarujący indywidualnie, widząc wzorowe prace oraz wysokie jej wyniki osiągnięte w większości spółdzielni, przekonywują się o korzyściach gospodarki zespołowej. Oprócz wysokich plonów, powszechne uznanie chłopów znajdują przeprowadzane w spółdzielniach inwestycje oraz długofalowy plan organizacji gospodarki, w którym wytknięta jest linia

rozwojowa spółdzielni. Niemniejsze uznanie wywołuje u chłopów elektryfikowanie spółdzielni, radiofonizowanie domów, zakładanie świetlic, bibliotek, żłobków, przedszkoli.

Piękne wyniki zespołowej gospodarki stanowią dla chłopów gospodarstw indywidualnych niezbity dowód wyższości gospodarki uspołecznionej nad indywidualną, toteż coraz chętniej i masowo wstępują do spółdzielni produkcyjnych.

SIEWY JESIENNE

Na polach PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i gospodarstw indywidualnych toczy się zacięta walka o wysokie plony. Walka ta jest jednym z głównych czynników w dążeniu do zmniejszenia istniejących dysproporcji między tempem rozwoju rolnictwa i przemysłu — podstawowej przyczyny obecnych trudności zaopatrzeniowych. Dlatego ze specjalną uwagą obserwuje się i analizuje przebieg tegorocznej akcji siewnej, której planowe wykonanie zabezpieczy pomyślny rozwój naszej gospodarki.

Łączny obszar zasiewów został w tegorocznym planie powiększony do ponad 5,7 mln. ha w gospodarstwach indywidualnych i do blisko 650 tys. ha w PGR-ach. W ramach planu wzrośnie obszar zasiewów najbardziej potrzebnych zbóż konsumcyjnych o 8% oraz upraw przemysłowych i pastewnych, (np. rzepaku) o 34%. Jednocześnie plan przewiduje likwidację znacznej powierzchni ugorów i odlogów.

Plan nie ogranicza się jedynie do zwiększenia ilościowego obszaru zasiewów, lecz przewiduje także wzrost ich jakości, stawiając rolnictwu cel zwiększenia w 1952 roku przeciętnej wydajności z ha o 1 q, co stanowi w porównaniu z tegorocznymi zbiorami przyrost produkcji o blisko milion ton oraz da przeszło miliard zł dodatkowego dochodu.

Zwiększone plony można osiągnąć przez staranne przygotowanie zasiewów oraz prawidłowe ich przeprowadzenie. Państwo udzieliło rolnictwu wydatnej pomocy w postaci maszyn, wysokowartościowego ziarna siewnego i nawozów sztucznych.

Uchwałą Prezydium Rządu z sierpnia br. postanowiono do dyspozycji wsi około 550 tysięcy ton nawozów sztucznych, czyli o 9% więcej niż w roku ubiegłym, oraz ponad 150 tys. ton wapna nawozowego. Spółdzielnie gminne otrzymały do rozsprzedaży 80.000 ton kwalifikowanego ziarna siewnego, co stanowi wzrost o 12% w stosunku do roku ubiegłego. Jednocześnie zapewniona została możliwość wymiany każdej ilości ziarna konsumcyjnego na siewne.

W celu umożliwienia zakupu ziarna i nawozów sztucznych w terminie, udzielono wsi kredytu w wysokości około 52 mln. zł. W trosce o wzrost bazy maszynowej zwiększono ilość POM-ów o 20, wyposażając je równocześnie w znaczną ilość nowych traktorów, siewników i innych maszyn rolniczych. Dzięki temu powstały możliwości powszechnego stosowania wysoko jakościowego siewu rzędowego.

Sami chłopci, doceniając wielkie znaczenie siewów jesiennych dla gospodarki narodowej i korzyści z podniesienia własnych gospodarstw na wyższy poziom, na ogół lepiej przygotowali się do siewów, niż w wiosennej akcji siewnej.

Duże znaczenie dla przygotowań i przebiegu akcji siewnej miały zaciągnięte przez chłopów zobowiąza-

nia indywidualne oraz współzawodnictwo międzygromadzkie o jak najstaranniejsze wykonanie siewów. Z inicjatywą współzawodnictwa wystąpiła 18 sierpnia br. gmina Siedlce, woj. poznańskiego, zobowiązując się w imię trwałości sojuszu robotniczo-chłopskiego podnieść wydajność z ha, zwiększyć powierzchnię zasiewów jesiennych, rozszerzyć bazę paszową itp.

W tejże gminie spółdzielcy z Bielecina wezwali do współzawodnictwa wszystkie spółdzielnie produkcyjne woj. poznańskiego i innych województw, zobowiązując się do zwiększenia przeciętnych plonów zbóż o 2 q z ha i do przedterminowego ukończenia akcji siewnej. Długofalowe współzawodnictwo POM-ów w skali krajowej o wydajniejszą pomoc maszynową dla chłopów zainicjował przodujący traktorzysta POM-u w Lubaszczu — Świątkowski, zobowiązując się do przekroczenia swej normy orki średniej, zaoszczędzenia 1,1 kg paliwa na każdym ha oraz przepracowania 2.400 godzin bez generalnego remontu.

W odpowiedzi na wezwanie gminy Siedlce i przodującego traktorzysty Świątkowskiego znaczna ilość gromad POM-ów, SOM-ów, FGR-ów i spółdzielni produkcyjnych w naszym kraju spontanicznie podjęła nowe zobowiązania. Tak np. w samym tylko woj. łódzkim do współzawodnictwa przystąpiło 1.500 gromad, zaś w woj. opolskim około 120 gmin. Przoduje we współzawodnictwie woj. szczecińskie i zielonogórskie. Jednocześnie w odpowiedzi na wezwanie załogi Żerania szereg gmin podjęło zobowiązania październikowe.

Meldunki o przebiegu akcji siewnej z całego kraju wykazują, że mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych siewy jesienne przebiegały w niektórych województwach na ogół pomyślnie. Dzięki kolektywnej pracy już w drugiej połowie września PGR-y woj. olsztyńskiego zakończyły siewy. Niedługo po nich wykonała plan znaczna ilość FGR-ów woj. lubelskiego i szczecińskiego oraz wszystkie spółdzielnie produkcyjne woj. krakowskiego i większość w woj. olsztyńskim.

W chwili obecnej akcja siewna weszła w swe końcowe stadium. Województwa północne i woj. łódzkie wykonały już plan w około 90%, natomiast w województwach południowych, a zwłaszcza w województwie wrocławskim siewy przebiegają słabiej.

KONTRAKTACJA TRZODY CHLEWNEJ

Równocześnie z siewami jesiennymi przeprowadza się na wsi kontraktację trzody chlewnej, skup żywa, skup żyta i ziemniaków.

Kontraktacja trzody chlewnej jest podstawową dźwignią w zabezpieczeniu szybkiego wzrostu produkcji hodowlanej w kraju. Warunki zawierania kontraktów określa corocznie uchwała Prezydium Rządu, z której treścią producenci - rolnicy mają okazję zapoznać się już na kilka miesięcy przed dostawą zakontraktowanych sztuk.

Warunki kontraktowania na rok 1952 są szczególnie korzystne dla wszystkich producentów. Uchwała Prezydium Rządu z dnia 1 sierpnia 1951 roku o powszechnej kontraktacji i popieraniu hodowli trzody chlewnej w roku 1952 stawia zadania zakontraktowania w okresie od 1.9.51 do 1.9.52 roku ogółem 6800 tys. sztuk trzody chlewnej, w tym 5100 tys. sztuk trzody mięsno-słoninowej i 1700 tys. sztuk trzody bekonowej.

Jest to ilość znacznie większa w porównaniu z rokiem poprzednim. Zadaniem więc kontraktacji na rok 1952 jest przede wszystkim zapewnienie wydatnego wzrostu pogłowia trzody chlewnej i możliwie jak najlepszego zaopatrzenia naszego rynku mięsnego. Do zakupu dla celów uboju upoważniony jest tylko i wyłącznie państwowy i spółdzielczy aparat skupu.

Kontraktowanie na rok 1952 jest powszechne, t. zn. że przeprowadza się je ze wszystkimi bez wyjątku indywidualnymi chłopami - hodowcami, bez względu na wielkość ich gospodarstw, wielkość hodowli, czy ilość zgłoszonych do kontraktacji sztuk. Kontraktowaniem objęta jest również hodowla tuczników w spółdzielniach produkcyjnych.

Uchwała Prezydium Rządu zapewnia wszystkim hodowcom, którzy podpiszą umowy i dostarczą zakontraktowane sztuki, poważne korzyści, mianowicie: gwarantuje zbyt zakontraktowanej trzody po stałej i opłacalnej cenie o 5% wyższej od ceny płaconej przy dostawie sztuk niekontraktowanych, obniżenie ilości zboża, jakie dane gospodarstwo będzie obowiązane dostarczyć w roku 1952/53, specjalne przydziały węgla, pomoc finansową dla hodowców trzody, ulgi w podatku gruntowym, otoczenie specjalną opieką weterynaryjną i szczepienie w pierwszej kolejności zakontraktowanej trzody. Uchwała Prezydium Rządu stwarza również pomyślne warunki do poprawy jakości hodowanej trzody bekonowej.

Uchwałę Prezydium Rządu o powszechnej kontraktacji przyjęto na wsi z zadowoleniem. Chłopi rozumieją, że uchwała jest wyrazem opieki państwa nad hodowcami, że przynosi szereg realnych korzyści i ulg.

„Więcej mięsa dla braci robotników“ — pod tym hasłem chłopci w całym kraju podpisują coraz więcej umów kontraktacyjnych na dostawę trzody chlewnej na rok 1952. Ilość zakontraktowanych tuczników i bekonów zwiększa się z każdym dniem. Na zebraniach gromadzkich w sprawie kontraktacji liczni chłopci podejmują zobowiązania znacznego przekroczenia swoich gromadzkich planów kontraktacji. W pierwszej połowie września w woj. łódzkim kontraktowanie trzody chlewnej rozpoczęli już chłopci wszystkich gromad. Z wielu wsi tego województwa napływają liczne meldunki o wysokim przekraczaniu planów produkcyjnych. Między innymi chłopci ze wsi Zdżary w pow. rawsko-mazowieckim zakontraktowali na I kwartał 1952 roku 60 sztuk trzody, tj. dwukrotnie więcej niż przewidywał ich plan gromadzki. Najwięcej, bo 10 sztuk, zakontraktował małorolny chłop St. Borski.

W woj. bydgoskim na czoło wysunęli się chłopci pow. lipnowskiego, gdzie zakontraktowano do 23 września — 3227 tuczników. Tak dobre wyniki osiąga pow. Lipno, dzięki aktywnej pracy kierowników grup hodowców trzody chlewnej oraz szerokiej pracy uświadamiającej.

Niemniej pomyślnie przebiega kontraktowanie w pozostałych województwach. Do sprawnego kontraktowania w znacznym stopniu przyczynia się współzawodnictwo, prowadzone między hodowcami poszczególnych gromad. Na apel chłopów z gromady Sitki pow. radzyńskiego, którzy zobowiązali się zwiększyć swój plan o 41%, odpowiedziało już 40 gromad pow. plockiego. Chłopi ze wsi Andzin w tym powie-

cie zamiast 90 postanowili zakontraktować i odstawić 102 tuczniki.

Współzawodnictwo w kontraktacji na terenie woj. gdańskiego zapoczątkowali chłopci gromady Bartoszyn. Zobowiązali się oni zakontraktować zamiast zaplanowanych 280 sztuk trzody bekonowej — 300 sztuk i zamiast 55 tuczników — 66.

W celu ożywienia kontraktacji w woj. gdańskim tworzy się specjalne zespoły złożone z przedstawicieli rad narodowych, działaczy organizacji politycznych i społecznych oraz pracowników delegatur CUSiK. Zadaniem tych zespołów jest dokładne zapoznanie wszystkich chłopów województwa z korzyściami, jakie zapewnia hodowcom uchwała Prezydium Rządu.

Ale obok przejawów uświadczenia mas chłopskich, nierzadkie są również wypadki ulegania przez chłopów podszeptom kulaków. Świadczy to, że uświadczenie obywatelskie jeszcze niedostatecznie przeniknęło na wieś, że nie wszędzie jeszcze zdołano w dostatecznej mierze rozbudzić sumienie patriotyczne wsi. Toteż zdarzają się wypadki, że kulacy i zbałamuceni przez nich drobni i średni chłopci uchylają się od kontraktacji. Sprawy tej nie można tolerować, tym więcej, że jak w cytowanym już artykule R. Zambrowski dowodzi:

„W naszych warunkach kulak zachowuje jeszcze poważne pozycje w gospodarce rolnej. 170 tysięcy najbogatszych gospodarstw w Polsce, a więc 5,1% gospodarstw posiada 2.800 tys. ha, czyli 15,6% ogólnej ilości ziemi. Po rozgromieniu gomułkowskiej klikki odchyłców prawicowo-nacjonalistycznych, władza ludowa przystąpiła do stanowczego ograniczenia eksploatacyjnych tendencji kulactwa. W zakresie podatkowym wyraża się to w fakcie, że najbiedniejsi chłopci płać podatku gruntowego u nas 3,5% od przychodów gotówkowych, podczas gdy obciążenie fiksalne 378.000 kulaków i najzamożniejszych gospodarstw średniorolnych sięga 27,6% przychodów gotówkowych z 1 ha.

Rozwój rolnictwa w Polsce dokonywał się i dokonuje w ogniu zaostrzającej się walki klasowej na wsi. Partia nasza, mobilizując obecnie najszerze masy pracującego chłopstwa we froncie narodowym walki o pokój i realizację Planu 6-letniego kieruje się wskazaniami towarzysza Bieruta, że „hasło frontu narodowego” oznacza podniesienie walki klasowej na wyższy poziom i doprowadzenie jej w korzystniejszych dla nas warunkach; oznacza zmianę dotychczasowych metod walki politycznej; ale nie celów tej walki, nie kierunku tej walki, która jest walką o realizację historycznej misji klasy robotniczej, tzn. walką o zwycięstwo socjalizmu”. Nie jest to równoznaczne z likwidacją kulactwa lecz okiełznaniem kulacko-spekulacyjnych elementów, nie wykonujących zobowiązań wobec państwa.

PLANOWY SKUP ZBOŻA

Planowy skup zboża w roku bieżącym oparty został na słusznych i sprawiedliwych normach, wprowadzonych dekretem. Dekret zabezpiecza normalne zaopatrzenie ludności miast w produkty zbożowe, stwarza korzystne warunki zbytu produkcji rolnej po stałych i opłacalnych cenach oraz zapobiega dowolności w ustalaniu obowiązków w zakresie sprzedaży zbóż. Państwowym planem skupu zbóż objęte są: żyto, pszenica, jęczmień i owies. Tegoroczny system planowego skupu zboża usuwa braki i wykorzystuje pozytywne

doświadczenia skupu w roku ubiegłym. Dekret wprowadził nadto premię pieniężną dla tych chłopów, którzy sprzedają zboże ponad plan. Premiowana sprzedaż ponad plan oznacza polepszenie warunków gospodarowania chłopca i ułatwia wszechstronny rozwój jego gospodarki, co odpowiada zarówno interesom chłopca, jak i interesom naszego Państwa robotniczo-chłopskiego.

Wyniki planowego skupu zboża w sierpniu br. są niemal dwukrotnie wyższe w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego. Dowodzi to, że nowa organizacja skupu spotkała się wśród chłopów z pełnym uznaniem i poparciem. Podobnie wrzesień nacechowany był niesłabnącym tempem odstaw.

We współzawodnictwie o przedterminową i ponadplanową sprzedaż zboża pierwsze miejsce zajęli chłopci pow. zawierc. woj. kałowieckie. W dniu 1 września pierwsi w kraju zameldowali oni o wykonaniu całorocznego planu sprzedaży zboża w 104%. W woj. krakowskim, które się planowy plan skupu znacznie przekroczyło, sprzedaż zboża przybiera stale na sile. Pod koniec września zbiorowe odstawy zorganizowali chłopci z gromad Zawady i Miłkowa w pow. nowosądeckim oraz Czernichowa w pow. żywieckim. Chłopci z Czernichowa wykonali swój roczny plan skupu w 148%. Obok przodujących, są w woj. krakowskim gromady, nie wywiązujące się należycie ze swoich zobowiązań wobec państwa. Najwięcej takich gromad jest w powiatach Wadowice, Brzesko i Dąbowa Tarnowska, nie w całości wykonały sierpniowe plany skupu.

Październik będzie „miesiącem najwyższych dostaw ziarna do punktów skupu”, tak postanowili członkowie aktywu gminy Medzierze pow. Końskie. Podejmując to zobowiązanie zwrócili się oni z apelem do innych gmin i gromad. Pełne wykonanie planu skupu w październiku jest tym bardziej ważne, że w poprzednich dwu miesiącach, mimo wykonania globalnego planu dostawy, niektóre gromady, a nawet całe gminy i powiaty, zaplanowanych ilości zboża nie dostarczyły. Zaległości mają przede wszystkim bogacze wiejscy, z których wielu usiłuje przeciwstawić się polityce planowego zabezpieczenia dostaw artykułów rolniczych dla miast i uchyla się od sprzedaży zboża Państwu.

Przebieg skupu zboża w dużym stopniu zależy od pracy uświadcniającej i organizatorskiej. Świadczy o tym między innymi przykład pow. Kamienna Góra w woj. wrocławskim. Chłopci tego powiatu w sierpniu nie sprzedali państwu zaplanowanej ilości zboża. Dopiero w wyniku wzmożonej akcji uświadcniającej aktywu politycznego i społecznego we wrześniu dostawy zboża poważnie wzrosły, w wyniku czego plan miesięczny został przekroczony o 17%.

Przy stałej poprawie sprawności pracy spółdzielni gminnych, nie brak jeszcze wypadków, świadczących o złej organizacji pracy lub bezdusznosci części aparatu organizacyjnego. Na przykład na terenie gminnej spółdzielni w Bystrzycy, pow. olawski, chłopci z gromad Wójcice musieli chodzić po pieniądze za sprzedane zboże do kasy w Naskowicach, odległej o 13 km od punktu skupu. Żądania chłopów zostały obecnie uwzględnione i utworzony został punkt wypłaty w pobliżu punktu skupu.

Z różnych stron kraju napływają meldunki o nasilającym się oporze kulackim. Ani jednego kilograma zboża nie sprzedał państwu Józef Kowalczyk z Brzozy pow. Szamotuły — bogacz posiadający 16 ha, któ-

rego zobowiązanie wynosi 7.374 kg. W tym samym pow. szamotulskim średniorolny chłop M. Miss sprzedał państwu 1.120 kg zboża, zamiast 422 kg.

W woj. gdańskim chłopci na zebraniach gromadzkich ostro potępili kulaków, którzy opóźniali specjalnie omoty, ażeby nie sprzedawać państwu zboża. Mało i średniorolni chłopci domagali się katégorycznie, aby kulacy wywiązali się ze swych obowiązków.

SKUP ZIEMNIAKÓW

Dla należytego zaopatrzenia w roku bieżącym miast i ośrodków przemysłowych w ziemniaki, rząd wydał w dniu 11 października br. dekret zabezpieczający dostawę ziemniaków dla miast. W ten sposób kontraktem zawartym na dostawę ziemniaków, została nadana moc prawna. Na gospodarstwa nie kontraktujące nałożony został obowiązek dostaw ziemniaków po obowiązujących cenach, stosownie do możliwości ekonomicznych gospodarstw. Ze względu na słabsze urodzaje gospodarstwa rolne nie kontraktujące ziemniaki w woj. białostockim, kieleckim, krakowskim i rzeszowskim, zostały zwolnione z obowiązku dostaw.

Od mało i średniorolnych chłopów oraz członków spółdzielni produkcyjnych napływają już meldunki o rozpoczętych dostawach przewidzianych ilości planem ziemniaków. W woj. warszawskim pierwsi zaczęli dostarczać ziemniaki na podstawie wyznaczonych planów chłopci z gromad Pęcice, Michałowice i Czechowice z gminy Skorosze. W dniu 13 października kilkudziesięciu chłopów z tych wsi zorganizowało zbiorową dostawę, podkreślając w ten sposób pełne zrozumienie obywatelskiego obowiązku dostarczenia ziemniaków ludności miast. Kilku chłopów przywiozło więcej ziemniaków niż przewiduje zobowiązanie.

W pow. Przasnysz we wszystkich gromadach odbyły się już zebrania poświęcone dokładnemu omówieniu planów dostaw ziemniaków.

W gminie Grunwald, pow. Ostróda, chłopci odstawili już ziemniaki w ilości stanowiącej ponad 40% planu.

Wysoce obywatelską postawę wykazali chłopci gromady Brzeziny, pow. Trzebnica. Na specjalnym zebraniu gromadzkim postanowili oni dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej dostarczyć ziemniaki do 15 października.

Sporo ziemniaków dostarczyli chłopci gromady Sadki, pow. Wyrzysk. Między innymi średniorolny chłop z tej gromady J. Rozwadowski sprzedał 22 q zamiast wyznaczonych mu 5 q, a inny średniorolny K. Tekel — 30 q zamiast 6 q. Czesław Kurzawa — średniorolny chłop ze wsi Żelazna w tym powiecie, dowiedziawszy się o dekrete Rządu, oświadczył: „Oprócz tego, co mam dostarczyć według umowy z pół ha zakontraktowanych ziemniaków przemysłowych, dostarczę dodatkowo 20 q ziemniaków jadalnych dla robotników naszych kopalń, hut i fabryk“.

ŹRÓDŁA BRAKÓW W ZAOPATRZENIU

Mimo planowej i poważnej pomocy dla rolnictwa ze strony państwa, mimo, że pracownicy PGR-ów, POM-ów, spółdzielni produkcyjnych i średniorolni chłopci, dobrze rozumieją swoje obowiązki wobec budującego się kraju, mimo wzrostu produkcji rolnej — w drugiej połowie bieżącego roku wystąpiły ostro i w specjalnych trudnych formach poważne trudności i braki w zaopatrzeniu miast w produkty rolne.

Istotne przyczyny trudności na rynku zaopatrzenia, wyjaśnił wicepremier Hilary Minc w referacie wygłoszonym na ostatniej ogólnopolskiej naradzie aktywu partyjnego, gospodarczego i administracyjnego w Warszawie w dniu 9 października 1951 roku. Równocześnie wicepremier wskazał skuteczne drogi i środki do ich przezwyciężenia.

Przyczyny te są dwojakiej natury: ekonomiczne i polityczno-społeczne. Przyczyny ekonomiczne to pewne cofnięcie się produkcji hodowlanej trzody chlewnej na przełomie 1950 — 1951, to słabsze zbiory ziemniaków i jarzyn na skutek niepomyślnych warunków klimatycznych, to wreszcie niesprzyjające warunki siewu jesiennego, spowodowane długotrwałą suszą. Zbieg tych trzech czynników w drugiej połowie bieżącego roku zaostriżył trudności na rynku aprowizacyjnym, a pogłębiła je jeszcze bardziej działalność elementów kulacko — spekulacyjnych na wsi i elementów kapitalistyczno — spekulacyjnych w mieście.

Ze względu na fakt, że nasilenie obecnych trudności ma zarówno podłoże ekonomiczne, jak i polityczne, dlatego i walka z nimi musi się odbywać na dwóch frontach. Na froncie gospodarczym muszą być uruchomione wszystkie istniejące i nie wykorzystane rezerwy, muszą być wykonane terminowo wszystkie zobowiązania wsi wobec państwa. Ta ostatnia sprawa ma szczególne znaczenie. Bogacze wiejscy z reguły zalegają, lub ociągają się z wypełnieniem swych obowiązków w zakresie dostaw zboża, podatku gruntowego i opłat na FOR. Równocześnie faktem jest, że elementy kulacko-spekulacyjne usiłują odciągnąć od wypełniania na rzecz państwa średnio i małorolnych chłopów.

Dalszym niezbędnym krokiem na odcinku gospodarczym jest zabezpieczenie dostawy ziemniaków ze zbioru 1951 r. na potrzeby ludności miejskiej i przemysłu. To właśnie było celem dekretu rządowego z dnia 11 października, zabezpieczającego dostawę ziemniaków dla miast. Ważnym wreszcie środkiem, zabezpieczającym podniesienie hodowli trzody chlewnej, stało się premiowanie dostawy tuczników paszą treściwą, a na dalszą metę — podniesienie bazy poprzez import znacznej ilości pasz treściwych z zagranicy.

Na froncie polityczno-społecznym walka z obecnymi trudnościami aprowizacyjnymi iść musi przede wszystkim poprzez jak najpełniejsze uświadomienie wsi co do istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Państwo w jednakowym stopniu świadczy na rzecz miasta, jak i wsi, ale też w jednakowym stopniu domaga się od wszystkich wypełnienia obowiązków i świadczeń. Zakres tych praw i obowiązków określają ustawy i rozporządzenia władz. Wyłamywanie się z tych obowiązków jest niczym innym, jak łamaniem praworządności.

Takim samym łamaniem praworządności jest samowolne przekraczanie uprawnień, nadgorliwość i zmuszanie do świadczeń przekraczających granice ustalone prawem.

Od energii i postawy całego społeczeństwa, od mobilizacji patriotyzmu mas robotniczych i chłopskich zależy poprawa sytuacji aprowizacyjnej. W ciągu 6 trudnych lat powojennych kraj nasz potrafił zwycięsko przełamać niejedną przeszkodę.

Niewątpliwie przy odpowiedniej postawie, wspólnym wysiłkiem całego narodu również i obecne trudności zostaną przełamane.

Czyn październikowy w ZSRR i krajach demokracji ludowej

MASY pracujące Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej witały 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej nowymi wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi. Już pierwsze częściowe meldunki z ZSRR i krajów demokracji ludowej świadczą o poważnych sukcesach produkcyjnych, jako wyniku podjętych masowo zobowiązań produkcyjnych w walce o przedterminowe wykonanie rocznych planów gospodarczych.

Trwającą obecnie w ZSRR akcją zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju ludzie radzieccy poparli nowymi osiągnięciami produkcyjnymi, wzmacniając gospodarkę narodową ZSRR — bastion pokoju na całym świecie. Załogi zakładów przemysłowych i fabryk, kopalń i hut masowo zaciągnęły warty pokoju.

Dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiego Października załoga zakładów przemysłowych „Boriec” w Moskwie zobowiązała się do dnia 19 grudnia wykonać roczny plan produkcji. W ciągu pierwszych 9 miesięcy br. zakłady „Boriec” dały poważną ilość ponadplanowej produkcji. W Moskwie i obwodzie moskiewskim 22 zakłady przemysłowe uzyskały zaszczytne miano zakładów zespołowej pracy stachanowskiej. Robotnicy moskiewskich zakładów budowy szlifierek zobowiązali się do 1 grudnia wykonać roczny plan produkcyjny. Załoga tych zakładów zobowiązała się ponadto obniżyć koszty własne produkcji i uzyskać 1,2 mln. rubli ponadplanowych oszczędności.

Poważne sukcesy produkcyjne zanotowali robotnicy Leningradu, którzy podjęli walkę o jak najszybsze rozpoczęcie produkcji nowych maszyn i obrabiarek oraz o przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcji. Załoga zakładów przemysłowych im. Kirowa zobowiązała się wyprodukować ponad plan znaczne ilości surówki, walcówki, maszyn i odlewów o łącznej wartości 2 mln rubli.

W pierwszych szeregach współzawodniczących znalazły się zakłady przemysłowe na Uralu. Górnicy, hutnicy i budowniczowie maszyn tego rejonu gospodarczego nieprzerwanie walczą o zwiększenie wydajności maszyn i urządzeń przemysłowych. Załoga Uralskich Zakładów Budowy Maszyn — „Uralmasz” wykonała zwycięsko czyn październikowy, pracując w szczególności nad zwiększeniem wydajności pracy. W zakładach tych ponad 60% tokarzy pracuje według metod systemu szybkościowego.

Górnicy Donbasu i Kuzbasu, pracownicy przemysłu naftowego Baku, budowniczowie gigantycznych elektrowni wodnych, pracownicy transportu kolejowego — poprzez osiągnięcia nowych sukcesów produkcyjnych wykazali ogromny patriotyzm w stosunku do swej ojczyzny radzieckiej. Załoga wielkich zakładów hutniczych w Dniepropietrowsku zobowiązała się wykonać

roczny plan produkcji w ciągu 11 miesięcy i osiągnąć 150 tys. rubli ponadplanowych oszczędności. W zakładach tych stosuje się w szerokim zakresie szybkościowe metody skrawania metali oraz szybkościowe metody wytopów surówki. Wrześniowy plan produkcji wykonany został w 114,7%. W ciągu miesiąca wydajność pracy wzrosła o 7,6%.

Czynem październikowym naród radziecki wykazał, że jest żywotnie zainteresowany walką o wykonanie z nadwyżką planu gospodarczego na rok 1951. Twórcze wysiłki i inicjatywa ludzi radzieckich skierowane są obecnie na budownictwo olbrzymich elektrowni wodnych i systemów nawadniających, na wcielanie w życie stalinowskiego planu przeobrażania przyrody, na walkę o dalszy potężny rozwój socjalistycznej gospodarki i kultury. Pokojowa twórcza praca narodu radzieckiego i wspaniałe sukcesy w dziedzinie realizacji planów budownictwa komunistycznego pociągają swym przykładem milionowe masy pracujące krajów demokracji ludowej.

Czyn październikowy podjęty został z wielkim entuzjazmem przez masy pracujące Węgierskiej Republiki Ludowej. M. in. budowniczowie Dunajskiego Kombinat Metalurgicznego zobowiązali się zakończyć do dnia 7 listopada montaż urządzeń przemysłowych działu hutniczego i dokonać pierwszego wytopu surówki. Hutnicy stoczni „Gans” zobowiązali się wykonać do dnia 30 października roczny plan produkcyjny. Przetwórcy pracy tego zakładu zobowiązali się wykonać do 7 listopada br. plany produkcyjne przewidziane na I kwartał 1952 roku.

Masy pracujące Rumuńskiej Republiki Ludowej włączyły się w szerokim zakresie do współzawodnictwa o godne uczczenie 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Robotnicy rumuńskiego przemysłu naftowego osiągnęli poważne sukcesy produkcyjne, dając tysiące ton ropy naftowej ponad plan. Robotnicy przemysłu naftowego obwodu braszowskiego w ciągu 20 dni września dali około 17 tys. ton ropy ponad plan, zaoszczędzając na kosztach własnych ponad 9 mln lei. Robotnicy zakładów budowy obrabiarek w mieście Stalin, dzięki szerokiemu zastosowaniu radzieckich metod pracy, wykonali roczny plan produkcji i obecnie pracują nad wykonaniem planu na I kwartał 1952 roku.

Czyn październikowy ogarnął masy pracujące Czechosłowacji, Bułgarii, Albanii. Zanim podsumowane zostaną osiągnięcia produkcyjne w tych krajach, stwierdzić wypada, że w całym obozie pokoju, demokracji i socjalizmu entuzjastyczny wysiłek mas pracujących, dokonany dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej, przyczynił się do dalszego wzmocnienia potęgi gospodarczej całego obozu i utrwalenia pokoju na świecie. S. B.

Rozwój przemysłu ciężkiego w Czechosłowacji

DZIĘKI rozbudowie przemysłu ciężkiego nastąpił w Czechosłowacji wydatny wzrost całej produkcji przemysłowej. Już pod koniec 1950 roku czechosłowacka produkcja przemysłowa, biorąc liczby bezwzględne, była około 50% wyższa od poziomu przedwojennego przy czym na 1 mieszkańca wzrost ten osiągnął 80%. „Tego może dokonać — mówił w orędziu noworocznym prezydent Gottwald — jedynie państwo, w którym rządzi lud pracujący, to jest możliwe jedynie w budownictwie socjalistycznym“.

W ciągu pierwszych dwóch lat czechosłowackiego Planu 5-letniego (1949 — 1953) osiągnięto wyniki, które pozwoliły na wiosnę 1951 roku wydatnie podnieść w produkcji przemysłowej zaplanowane pierwotnie wskaźniki. W praktyce oznacza to, że początkowy Plan 5-letni w zakresie przemysłu wykonany zostanie w ciągu 3-ich i pół lat. Zwiększając tempo wzrostu produkcji przemysłowej, zwłaszcza przemysłu ciężkiego i maszynowego, Czechosłowacja rozszerza własną bazę surowcową i energetyczną, wprowadza wiele nowych rodzajów przemysłu, a w ciężkim przemyśle maszynowym przechodzi od produkcji jednostkowej do produkcji seryjnej, zwiększa rozbudowę przemysłu kluczowego, przyspiesza uprzemysłowienie Słowacji oraz zwiększa tempo rozwoju spółdzielczej gospodarki rolnej na zasadach pełnej mechanizacji.

Pod koniec Planu 5-letniego, w porównaniu z poziomem 1948 roku produkcja przemysłowa Czechosłowacji wzrosła nieomal dwukrotnie, a mianowicie o 98% (zamiast pierwotnie zaplanowanych 57%). Największe tempo wzrostu produkcji osiągnie przemysł budowy ciężkich maszyn. Wzrosła silnie zwłaszcza produkcja turbin parowych, dźwigów mostowych, urządzeń dla fabryk chemicznych, urządzeń hutniczych, kopalnianych i ciężkiej elektrotechniki. W porównaniu do produkcji przedwojennej czterokrotnie wzrosła produkcja aut oraz dwukrotnie — produkcja obrabiarek. W ciągu Planu 5-letniego, pod koniec 1953 roku, wzrost produkcji stali wyniesie 42%, a to dzięki rozbudowie ostrawskiego okręgu przemysłowego i wybudowaniu olbrzymiego kombinatu hutniczego we wschodniej Słowacji, który uruchomiony będzie niemal całkowicie już w 1953 roku.

Potężny rozwój przemysłu ostrawskiego i budowa nowych zakładów hutniczych w Witkowicach pociągnęła za sobą konieczność podjęcia rozbudowy miasta Ostrawy. Plan rozbudowy Nowej Ostrawy obliczony jest na 12 lat. W uchwale KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji stwierdza się, że Nowa Ostrawa musi stać się wyrazem zwycięstwa walki klasowej, w której wyniku czechosłowacka klasa robotnicza ujęła władzę w swe ręce, rządząc swym państwem i miastem, które wyglądem zewnętrznym powinno odpowiadać historycznej epoce socjalizmu i narodowym tradycjom artystycznego ludu czechosłowackiego. Pracownicy, którzy będą mieszkali w nowej socjalistycznej Ostrawie powinni korzystać z najnowocześniejszych zdobyczy, jakie przynosi dobrobyt i troska o człowieka.

W rejonie Nowej Ostrawy zbudowany będzie jeden z największych w Europie kombinatów hutniczych, przy czym pierwsze wielkie piece uruchomione będą już w roku 1952.

Na Wyżynie Czesko-Morawskiej rozpoczęto budowę zakrojonych na wielką skalę zakładów budowy maszyn, których pełna rozbudowa zakończona zostanie już po upływie Planu 5-letniego. W dniu 27 sierpnia uruchomiono nowy piec elektryczny i dokonano spustu stali. Odlewnia stali zaopatrywać będzie przemysł maszynowy w specjalne odlewy, które umożliwią znaczne zwiększenie produkcji maszyn, zwłaszcza ciężkich, niezbędnych dla dalszego uprzemysłowienia Czechosłowacji i innych krajów demokracji ludowej. „Rozbudowując w pierwszym rządzie przemysł ciężki — mówił czechosłowacki minister przemysłu ciężkiego na uroczystości uruchomienia nowej odlewni — zdajemy sobie sprawę, że w ten sposób najlepiej służymy sprawie socjalizmu, utrwalamy naszą niezależność od kapitalistycznej zagranicy, przygotowujemy warunki szybkiej i skutecznej mechanizacji całego czechosłowackiego przemysłu, budownictwa, komunikacji i rolnictwa“.

Szybki rozwój całego przemysłu Czechosłowacji, a w tym przemysłu ciężkiego, postawił przed narodem czechosłowackim jako jeden z podstawowych problemów dnia — sprawę przystosowania niektórych resortów centralnych do planowej rozbudowy i przebudowy przemysłu, a w pierwszym rządzie przemysłu ciężkiego. W oparciu o wielostronne i cenne doświadczenia radzieckie, rząd czechosłowacki przygotował rozporządzenia wykonawcze, dotyczące powołania nowych ministerstw.

Na posiedzeniu nadzwyczajnym w dniu 7 września br. rząd czechosłowacki postanowił dotychczasowe Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego przekształcić na pięć nowych ministerstw: Ministerstwa Paliw i Energetyki, Ministerstwo Przemysłu Hutniczego i Kopalni Rud, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, Ministerstwo Budowy Ciężkich Maszyn, Ministerstwo Mechaniki Ogólnej. Ponadto powołane zostało nowe Ministerstwo Lasów i Przemysłu Drzewnego.

Powyższa reorganizacja ma na celu należytą specjalizację i celowe skoncentrowanie właściwości poszczególnych ministerstw stosownie do podstawowych zadań. W wyniku tej reorganizacji zniesione zostają funkcje dyrektorów naczelnych i generalnych z wyjątkiem podobnych stanowisk w Ministerstwie Poczty i Komunikacji. Reorganizacją objęte zostało również Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, które przekształcone zostaje na Ministerstwo Rezerw Pracy. Na ogólnej konferencji referentów rezerw pracy wojewódzkich rad narodowych, która odbyła się w Pradze 8 października br. minister dr J. Havelka omówił zadania Ministerstwa Rezerw Pracy. Podstawowym jego zadaniem będzie organizowanie rekrutacji kadr pracowniczych i dalsze ich szkolenie. Czołowym zadaniem Ministerstwa będzie zapewnienie 10 tys. nowych sił dla przemysłu ciężkiego.

Rząd czechosłowacki równocześnie z powyższą reorganizacją centralnych resortów gospodarczych powołał do życia Ministerstwo Kontroli Państwowej. Właściwość tego Ministerstwa będzie polegała na kontroli wszystkich bez wyjątku odcinków gospodarki narodowej, a więc organów gospodarczych państwowych, spółdzielczych i administracyjnych, jak również kontrola rozciągnięta będzie na sektor prywatny posiadający w swej dyspozycji środki produkcji. SB.

Europa zachodnia w impasie gospodarczym

NA SKUTEK znacznego deficytu węglowego wszystkie bez wyjątku kraje kapitalistyczne w Europie zachodniej przeżywają obecnie groźny kryzys na odcinku zaopatrzenia w paliwo oraz na odcinku niedostatecznej produkcji energii elektrycznej. W raporcie Komisji tzw. europejskiej współpracy gospodarczej, opublikowanym w sierpniu bieżącego roku, zwrócono między innymi uwagę na to, że Europa zachodnia powinna wreszcie uniezależnić się od dostaw węgla amerykańskiego i zabezpieczyć sobie pewne zapasy węgla na okres zimowy. Tymczasem w tym samym raporcie wykazuje się, że w 18 krajach Europy zachodniej zapasy węgla obniżyły się do „wybitnie niskiego wręcz groźnego poziomu”. W ten sposób zachodnio-europejskie kraje kapitalistyczne na tym, bynajmniej nie wyjątkowym przykładzie doszły do przekonania, iż w wyniku tzw. pomocy amerykańskiej marshallizacja gospodarki narodowej poszczególnych krajów prowadzi bezpośrednio do niebezpiecznego impasu, do sytuacji kryzysowej. Wykorzystując postanowienia umów marshallowskich, monopole amerykańskie hamowały na wszelki sposób rozwój przemysłu węglowego w zachodniej Europie, utrudniały dostawy węgla z Europy wschodniej, zmuszały do importu niskowartościowego i bardzo kosztownego węgla amerykańskiego.

Deficyt węglowy i kryzys produkcji energii elektrycznej w europejskich krajach zmarshallizowanych jest szczególnie jaskrawym objawem narzuconej tym krajom polityki wyścigu zbrojeń. Przejście na tory gospodarki wojennej powoduje w Europie zachodniej wzrastające ograniczenie produkcji na cele masowego spożycia. Wzrost wojennych budżetów, wyższość cen, podniesienie podatków i równoczesne zmniejszenie wartości nabywczej pieniądza, spadek realnych zarobków, obniżenie siły nabywczej ludności i wzrastające bezrobocie — oto występujące obecnie objawy impasu gospodarczego, w który Europa zachodnia pozwoliła się zepchnąć przez agresywną politykę imperialistów amerykańskich.

Obraz sytuacji gospodarczej zmarshallizowanej Europy można naszkicować na konkretnych przykładach z jakiegokolwiek kraju zachodnio-europejskiego. Anglię, która w tym obrazie ma najbardziej ponure kontury, można nawet pominąć.

Urzędowe zestawienie statystyczne i komunikaty prasowe we Francji potwierdzają niezbitcie fakt, że polityka zbrojeń i przygotowań do nowej wojny, zepchnęła francuską gospodarkę narodową na równię pochyłą.

Reakcyjny dziennik „Le Matin” ogłosił dane statystyczne, z których wynika, że produkcja przemysłowa we Francji obniżyła się w sierpniu w zestawieniu z miesiącem poprzednim o 12%. Spowodowało to dalszy wzrost bezrobocia. Inny dziennik francuski „Combat” podkreślił, że w ciągu 2 ubiegłych lat ceny usług podniosły się o 50%. Tylko w ciągu czerwca br. transport podrożał o 23,5%, opłaty fryzjerskie o 22,5%, opłaty lekarskie o 19%, ubezpieczenia o 26%, komorne o 10% itd.

Jak wynika z oficjalnych danych, cena 1 kg chleba, która wynosiła w 1947 roku 10,5 fr, podniosła się obecnie do 50 fr, tj. niemal pięciokrotnie. Cena cukru

wzrosła trzykrotnie, przy czym zapowiedziano już dalszą wyższość o 25%, z uwagi na wyższość ceny buraków cukrowych.

W chwili obecnej w Paryżu odczuwa się duży brak cukru.

Ceny prądu elektrycznego i opału wzrosły w ciągu dwóch lat o 50%. Przed miesiącem podrożał o 38% papier. Spowodowało to wyższość cen książek, zeszytów szkolnych i gazet. Zapowiedziana została wyższość cen nawozów sztucznych o 20%, co wpłynie na dalszy wzrost cen zboża. W najbliższym czasie ma nastąpić wyższość cen mleka i olejów roślinnych. Innymi słowy we Francji nieustannie trwa wyższość cen na wszystkie towary, przede wszystkim masowego spożycia oraz na tym tle rozwija się orgia spekulacji.

Rząd francuski ogłosił ostatnio dekret, na którego podstawie ceny stali zostały podniesione o 22%. Ceny podstawowych produktów ze stali podniesiono o 69%. Decyzja o podniesieniu cen stali i innych produktów żelaznych musi pociągnąć za sobą wyższość wszystkich artykułów przemysłowych.

Klasa robotnicza Francji przeciwstawia się rządowej polityce zbrojeń, wywołującej ograniczenia produkcji pokojowej i obniżenie stopy życiowej mas pracujących. Robotnicy fabryki „Astra” w Genevilliers, zrzeszeni w CGT (Powszechna Konfederacja Pracy), wystąpili wraz z innymi robotnikami z ostrym protestem przeciwko ostatniej wyższości cen chleba. Przeciwno szalejącej drożyznie zmanifestowali w formie strajku metalowcy Marsylii i okręgu paryskiego. Akcja ich poparta została przez pracowników gazowni okręgu paryskiego oraz pracowników przemysłu spożywczego. Poszczególne związki zawodowe domagają się szybkiej realizacji jednoci działania związków zawodowych z CGT na czele, w celu opracowania wspólnego programu walki o zaspokojenie postulatów mas pracujących Francji.

Rezolucja egzekutywy CGT uchwalona 30 września rb. w sprawie wzmocnienia walki w obronie pokoju, kończy się stwierdzeniem, że CGT popiera w całej pełni walkę robotników o podwyższenie płac i o wprowadzenie ruchomej tabeli płac, przewidującej wzrost płac w zależności od wzrostu kosztów utrzymania.

Polityka wyścigu zbrojeń, prowadząca do obniżenia stopy życiowej ludności, daje się odczuć dotkliwie również w tych zmarshallizowanych krajach Europy zachodniej, które wcale lub niewiele ucierpiały podczas II wojny światowej. W poszukiwaniu nowych źródeł dla finansowania przygotowań wojennych rząd szwedzki stara się wszelkimi sposobami wycisnąć od ludności jak najwięcej pieniędzy. Wyścig zbrojeń będzie kosztował Szwecję 1,5 mld koron w roku bieżącym i około 2 mld koron w roku przyszłym. Ceny towarów masowego spożycia szybko wyższoją; jak oświadczył przywódca reakcyjnej szwedzkiej partii ludowej — Olin — „koszty utrzymania w Szwecji będą wzrastały w ciągu bieżącego roku znacznie szybciej, niż w innych krajach.”

W nowym preliminarzu budżetowym Danii na rok 1952 (rok budżetowy rozpoczyna się 1 kwietnia) rzuca

się w oczy wzrost wydatków na cele wojenne kosztem kredytów na wydatki socjalne. Wzrost wydatków na cele wojskowe z budżetu ministerstwa obrony wynosi 40% (z 363,3 mln koron do 504,6 mln koron). Wydatki na cele wojenne nie ograniczają się wyłącznie do tej pozycji budżetowej i zawarte są w budżetach kilku innych ministerstw. Aby znaleźć bodaj częściowe pokrycie na rozdęte kredyty zbrojeniowe, rząd duński przewiduje podwyższenie pośrednich i bezpośrednich podatków przez redukcję kredytów na cele budownictwa cywilnego. Prasa duńska z naciskiem podkreśla, że rząd duński nieustannie podsyca histerię wojenną, sięgając równocześnie do metod faszystowskich w stosunku do ludności, pragnącej pokoju i protestującej przeciwko obłędnemu wyścigowi zbrojeń. Jednym z następstw polityki zbrojeń w Danii jest fakt wzrastającego bezrobocia. Jak podaje dziennik „Land of Folk”, w końcu sierpnia br. liczba bezrobotnych osiągnęła 70 tys. tj. o 25 tys. więcej niż w sierpniu ubiegłego roku. Pismo podkreśla, że po zakończeniu prac rolnych, liczba bezrobotnych wzrośnie co najmniej do 140 tys. osób.

Proces militarystyki gospodarki narodowej krajów zmarshallizowanych ostatnio przekształca się w proces ich amerykańskiej. Wojenno-inflacyjna koniunktura eksportowana jest z USA dlatego, że w ten sposób rośnie zależność gospodarcza satelitów od monopolu amerykańskiego. Ostatnio, zastępca ministra „obrony

narodowej“ USA — Foster — do niedawna szef administracji planu Marshalla opracował specjalny „plan nr 1 dla Europy“. Istota tego planu polega na tym, aby pod pretekstem akcji o podniesienie wydajności pracy rozwinąć w krajach zachodnio-europejskich ofensywę na pozycję materialną i polityczną klasy robotniczej. Foster zorganizował w Europie zachodniej cały aparat w postaci amerykańskich zarządów nastawionych rzekomo na zagadnienie podniesienia wydajności pracy, które rozpoczęły już swoją działalność. Zarządy te nie ograniczają się do tego, aby ustanawiać kontrolowane przez nie zadania dla poszczególnych gałęzi przemysłu, lecz bezpośrednio przejmują w swe ręce całkowity zarząd w najważniejszych przedsiębiorstwach tego przemysłu. Jest to więc konkretny przykład amerykańskiej gospodarki krajów zmarshallizowanych.

Rzecz jasna, że masy pracujące Europy zachodniej coraz bardziej uświadamiają sobie do czego prowadzi militarystyka i amerykańska poszczególnych krajów zmarshallizowanych. Ofensywa amerykańskich monopolu przeciwko klasie robotniczej wbrew poparciu tej ofensywy przez reakcyjne rządy satelickie, spotka się ze zdecydowanym oporem mas pracujących, broniących swych słuszych praw materialnych i równocześnie walczących w obronie zagrożonego pokoju. K. S.

Metody anglo-amerykańskiego imperializmu w Iranie

ANGIELSCY imperialiści od dawna uprawiali w Iranie politykę bezwzględnej eksploatacji, której głównym narzędziem na przestrzeni ostatniego pół wieku stało się Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe (AIOC).*)

W ciągu 50 lat swojego istnienia AIOC urosło w gigantyczny monopolistyczny koncern z szeroko rozwiniętą siecią przedsiębiorstw i towarzystw pokrewnych. W Iranie do niedawna należały do AIOC: jedno z najbogatszych złóż naftowych na świecie, które dostarczało ostatnio przeszło 32 mln ton ropy naftowej rocznie; olbrzymia rafineria w Abadanie o zdolności produkcyjnej 25 mln ton rocznie; sieć wodociągów naftowych o długości ogólnej 2.680 km. Zdolność przepustowa tej sieci, której punktami końcowymi są porty: Abadan i Bander — Moshur, wynosi 90 tys. ton dziennie. AIOC była również jednym z największych koncernów transportowych. Pojemność floty tankowców tego koncernu pod koniec 1950 r. wynosiła 1.716 tys. ton.

Historia powstania AIOC stanowi typowy przykład ujarzmiania słabo rozwiniętego gospodarczo i na pół kolonialnego kraju przez imperialistycznych drapieżników.

W 1901 r. australijski milioner D'Arcy uzyskał na 60 lat koncesję naftową w Iranie na obszarze 1.285 tys. km², co stanowiło prawie cztery piąte powierzchni kraju. Za wydanie koncesji szach perski otrzymał 20 tys. funtów gotówką, drugie 20 tys. w akcjach, prawo do udziału w zyskach w wysokości 16% i 2 tys.

*) Na podstawie artykułu I. Korabiejnikowa i I. Szatalowa w nr 9 czasopisma „Woprosy Ekonomiki“, 1951.

tumanów rocznie. W 1903 r. powstały w Iranie dwa pierwsze kompanie naftowe, a w 1909 r. zorganizowano Anglo-Perskie Towarzystwo Naftowe, które w 1935 r. przekształciło się w Anglo-Irańskie Towarzystwo Naftowe (AIOC) i które wchłonęło również obydwa pierwsze kompanie naftowe. W 1914 r. rząd angielski nabył 52,5% akcji Towarzystwa i stał się pełnoprawnym gospodarzem AIOC.

Pod względem wydobycia ropy naftowej Iran zajmuje trzecie miejsce w świecie kapitalistycznym, to znaczy po USA i Wenezueli. Zapewnienie paliwa flocie brytyjskiej, dążenie do utrzymania kontroli nad południowym Iranem i w ogóle nad całym rejonem Zatoki Perskiej jako drogi do Indii oraz ogromne dochody osiągnięte w drodze ograbiania narodu irańskiego — wszystko to wytworzyło specjalne zainteresowanie kapitału i rządu angielskiego w stosunku do Iranu i chęć zachowania koncesji za wszelką cenę.

Rabunkowa gospodarka AIOC wywoływała ciągłe oburzenie ludności irańskiej i w całym kraju coraz silniej narastał ruch protestu przeciwko angielskim grabieżcom. Pod naciskiem powszechnego niezadowolenia szach w lipcu 1932 r. wymógł koncesję. Na mocy nowej umowy zawartej w 1933 r. czas trwania koncesji przedłużono do 1993 r., opłaty koncesyjne podniesiono z 16 na 20% czystego zysku, a obszar terenów koncesyjnych zmniejszono do 259 tys. km². Zmniejszenie terenu koncesji nie miało praktycznego znaczenia, gdyż AIOC pozostawiono prawo wyboru terenów koncesyjnych. Pertraktacje w sprawie nowej umowy toczyły się w atmosferze przekupstwa (niektórzy członkowie delegacji irańskiej zostali przekupieni przez AIOC) oraz politycznego nacisku całej potęgi imperialistycznej Wielkiej Brytanii.

Po zawarciu nowej umowy AIOC przystąpiło do eksploatacji Iranu na wielką skalę. Wydobyte ropy z 0,24 mln ton w r. 1913 podniosło się do 5,55 mln ton w r. 1929 i 10,4 mln ton w r. 1938. Po wojnie w związku z wyścigiem zbrojeń wydobyte jeszcze wzrosło, wynosząc 17,1 mln ton w 1945 r. i przekraczając 32 mln. ton w 1950 r. Za I kwartał 1951 r. wydobyte wyniosło 8,1 mln. ton wobec 7,7 mln. ton za I kwartał 1950 r.

Przez cały czas swojego istnienia AIOC wypompowało z Iranu przeszło 300 mln. ton ropy osiągając niebywałe zyski. Licząc za tonę ropy 16 — 18 dolarów okaże się, że ogólny dochód AIOC ze sprzedaży wydobytej ropy wyniósł około 5 miliardów dolarów, z czego tytułem opłat koncesyjnych wypłacano Iranowi przeciętnie około 1 miliona funtów rocznie. W okresie powojennym według danych gazety irańskiej „Dena” dochody AIOC ze sprzedaży nafty po cenie nominalnej wynosiły około 486 mln. dolarów rocznie, z czego Iran otrzymywał około 20 mln dolarów.

AIOC sprzedawało również poważne ilości nafty w samym Iranie po cenach znacznie wyższych od cen dostaw dla floty brytyjskiej.

W ciągu jednego roku — od 1 czerwca 1949 r. do 31 maja 1950 r. — AIOC sprzedawało w Iranie 1 mlrd litrów produktów naftowych za sumę 1.296,7 mln riali, osiągając 364,7 mln riali czystego zysku.

Rząd angielski, zagarniając jako główny akcjonariusz lwia część zysków Towarzystwa Naftowego, powiększał jeszcze swoje dochody przez opodatkowanie AIOC. Od 1933 do 1947 roku opłaty podatkowe AIOC na rzecz rządu angielskiego wzrosły z 305,5 tys. do 15.266,5 tys. funtów rocznie, czyli 50 razy, ale podatki na rzecz Iranu zwiększyły się w tym samym czasie tylko 3 razy, z 274,5 tys. do 765,5 tys. funtów. W okresie 1933 — 1947 angielski rząd otrzymał od AIOC w postaci podatków sumę 72,26 mln funtów, ale rząd irański tylko 7 mln. funtów. Ponadto rząd angielski przez cały czas prowadził politykę ukrywania prawdziwych dochodów AIOC przez odpisy dużych sum na fundusz rozerwowy, np. w 1948 r. odpisano na ten fundusz przeszło 10 mln funtów, w wyniku czego rząd irański stracił w 1948 r. 2,1 mln funtów (z rozrachunku 20% czystego zysku). Pomocnymi w ukrywaniu dochodów AIOC były towarzystwa pokrewne, które wносиły do ogólnego funduszu tylko nieznaczną część swojego dochodu, np. British Tankard Co z dochodu 10 mln funtów w r. 1949 przeznaczyła na fundusz ogólny AIOC tylko 240 tys. funtów. A tymczasem AIOC wydawało duże sumy na częstokroć pozorne rozszerzanie przedsiębiorstw pokrewnych, np. w 1948 r. AIOC zainwestowało w przedsiębiorstwach pokrewnych 28 mln funtów, natomiast odpisy tychże przedsiębiorstw na rzecz macierzystego Towarzystwa wyniosły wszystkiego 2 mln funtów. W rzeczywistości jednak wszystko sprowadzało się przeważnie do buchalteryjnych kombinacji.

AIOC korzystało także z prawa bezcłowego importu towarów. Komisja naftowa parlamentu irańskiego w swoim sprawozdaniu stwierdziła, że w razie ponoszenia przez AIOC opłat celnych w jednym tylko 1947 r. wpłynęłoby do skarbu od wymienionego Towarzystwa 17 mln funtów, to jest więcej niż wyniosły wszystkie opłaty AIOC za naftę w tymże roku.

Pomimo tych niebywałych korzyści AIOC prowadziło w Iranie gospodarkę wybitnie rabunkową i de-

wastowało irańskie złoża naftowe, eksploatując tylko szyby bogate w naftę, zarzucając szyby mniej wydajne i nie troszcząc się o zabezpieczenie gazu ziemnego, którego około 2,5 mln ton rocznie ulatniało się nieproduktywnie w powietrze.

AIOC pokryło cały Iran siecią swoich agentur. Zamiast zmniejszenia liczby angielskich pracowników z 2.050 do 500, jak to przewidywała umowa z 1933 r. zarząd AIOC podwoił tę kategorię pracowników. Angielskim pracownikom wypłacono w ciągu 15 lat tylko w formie pensji, niezależnie od premii wszelkiego rodzaju, sumę 31 mln funtów według dawnego kursu funta, czyli 46 mln funtów według nowego.

W przedsiębiorstwach AIOC, zatrudniających około 80 tys. pracowników wszelkiego rodzaju przeszło 80% stanowili Irańczycy, reszta poza Anglikami rekrutowała się z obywateli Indii, Pakistanu i Iraku. Irańczycy z niewielkimi wyjątkami byli robotnikami niewykwalifikowanymi. „AIOC nie dopuszcza Irańczyków do ważniejszych stanowisk — oświadczył w Parlamencie deputowany Rezavi, — w obawie, ażeby nie nauczyli się kierować tą wielką organizacją”.

Angielscy imperialiści stale ingerowali w sprawy wewnętrzne Iranu. Za pośrednictwem AIOC rząd angielski wywierał nacisk na wewnętrzną i zagraniczną politykę Iranu. Nawet wybory do parlamentu odbywały się pod wpływem angielskim.

Sprawą grabieży bogactw irańskich i kontroli życia kraju przez Anglików wywołuje od dawna niezadowolenie opinii irańskiej. Gazeta „Mardon” z oburzeniem pisała, że AIOC jest kolonizatorską organizacją działającą w interesach angielskiego imperializmu. „AIOC grabi nasze bogactwa — stwierdzała gazeta — depcze nasze ekonomiczne i finansowe prawa. Towarzystwo narzuciło naszemu krajowi niesprawiedliwą umowę i jednocześnie samo łamie tę umowę”. Gazeta dalej podkreślała, że Anglo-Irańskie Towarzystwo jest śmiertelnym wrogiem irańskiego narodu, że dławii narodowo-wyzwoleńcze ruchy ludności i że prześladuje kierowników ruchu zawodowego oraz przywódców partii robotniczych.

*

Iran, jako kraj kolosalnych zysków Anglii, stanowi jednocześnie jeden z głównych terenów sprzeczności między imperialistycznymi grabieżcami. Tutaj właśnie anglo-amerykańskie przeciwieństwa ujawniły się w ostrej formie.

Amerykański kapitał po raz pierwszy zainteresował się Iranem jeszcze w końcu ubiegłego stulecia, a kiedy na terytorium Iranu stwierdzono źródła nafty, zainteresowanie to znacznie wzrosło. W 1911 r. została wysłana do Iranu specjalna misja Departamentu Stanu, która opracowała szeroki plan amerykańskich „inwestycji” kapitałowych w tym kraju. Po pierwszej wojnie światowej w 1922 r. została wysłana druga misja amerykańska, która w ciągu 5 lat usiłowała rozszerzyć wpływy amerykańskie w Iranie, ale bez większego powodzenia. Angielski imperializm mając koncesję naftową i wykonując faktyczną kontrolę nad finansowym i ekonomicznym życiem kraju mocno trzymał w swoim ręku wszystkie decydujące pozycje. Poważną pomoc angielskim imperialistom okazywały ich agentury — urzędnicy irańscy, szejkwie plemion południowo-irańskich i pewne koła burżuazji irańskiej. W tych warunkach Amerykanie zdołali jedynie zwiększyć wymianę handlową z Iranem.

Po drugiej wojnie światowej penetracja amerykańskiego kapitału do Iranu spotęgowała się. Import z USA do Iranu z 83 mln. riali w 1937/38 r. wzrósł do 2.858 mln riali w 1949/50, a udział USA w imporcie irańskim podniósł się z 8,6% do 42,3%. W ciągu dwóch lat 1948/49 i 1949/50 import amerykańskich towarów do Iranu przewyższył eksport irańskich towarów do USA o sumę 3.689 mln riali, czyli 9,8 razy.

Angielscy imperialiści zwiększyli także wwóz swoich towarów do Iranu z 79 mln riali (bez importu AIOC) w 1937/38 r. do 1.659 riali w 1949/50 r. Udział Anglii w irańskim imporcie (bez AIOC) zwiększył się odpowiednio z 8,2 do 24,4%.

W celu wyrugowania Anglików z Iranu i przekształcenia tego kraju w swoją strategiczną i surowcową bazę na Środkowym Wschodzie amerykańscy imperialiści stosują politykę lichwiarskich pożyczek, kredytów i „pomocy” w myśl czwartego punktu programu Trumana.

Wkrótce po drugiej wojnie światowej między AIOC i naftowymi kompaniami USA została zawarta ugoda. Według układu z 1946 r. Standard Oil of New Jersey i Socony Vacuum uzyskały prawo do zakupu 20% ropy wyobywanej przez AIOC. Wówczas także osiągnięto porozumienie w sprawie wspólnego przeprowadzenia rurociągu od Zatoki Perskiej do Morza Śródziemnego. W tym celu zorganizowano specjalną kompanię Middle East Pipeline Co, w której 60% udziałów należy do AIOC, a 40% do wymienionych amerykańskich kompanii. Ustępstwa te nie zadowolili amerykańskich imperialistów, którzy dla rozszerzenia swoich wpływów w Iranie zdecydowali się w pewnym momencie na wyzyskanie do swoich celów narodowego ruchu irańskiego, walczącego o nacjonalizację przemysłu naftowego.

Pod pozorem „pomocy” Anglii i pod osłoną „pośredniczących” rozmów amerykańscy imperialiści rozpoczęli pertraktacje z rządem irańskim w sprawie ropy naftowej w celu doprowadzenia do nowego podziału złóż naftowych na rzecz monopolu USA. Pertraktacje te prowadzone przez Harrimana, specjalnego wysłannika prezydenta USA i człowieka blisko związanego z wierzchołkami oligarchii finansowych Ameryki, w szczególności z Morganami i Rockefellerami, nie dały na razie wyników. Angielska prasa burżuazyjna nie ukrywała z tego powodu swego niepokoju, a gazety „Sunday Times” i „Sunday Chronicle” pisały wręcz, że celem Harrimana jest uzyskanie dla amerykańskich kompanii udziału w wydobywaniu irańskiej ropy.

Zaostrzenie walki między amerykańskimi i angielskimi imperialistami o kontrolę nad irańską naftą świadczy o pogłębieniu się anglo-amerykańskich sprzeczności. W tym samym czasie bieg wypadków wykazał, że imperialiści przerażeni siłą światowego ruchu w obronie pokoju, usiłują dojść między sobą do porozumienia na podstawie nowego podziału sfery wpływów. Niewiele to im pomoże, gdyż ruchu wolnościowego narodów kolonialnych i półkolonialnych, jak to wykazują ostatnie wypadki w Egipcie i Iraku, nabrała charakteru żywiołowego.

W wyniku kolonialnej grabieży i ujarzmienia Iranu przez anglo-amerykańskich imperialistów, życie gospodarcze Iranu ogromnie podupadło. Przedsiębiorstwa przemysłowe są zamykane jedno po drugim,

a ilość bezrobotnych ciągle wzrasta. Postępująca degradacja rolnictwa przejawia się w znacznym spadku produkcji i w ostrym braku produktów rolniczych oraz w ruinie i biedzie chłopów irańskich. Postępujące zubożenie mas pracujących i spadek ich zdolności nabywczej pogłębia jeszcze bardziej ciężki stan ekonomiczny kraju.

Z roku na rok zwiększa się saldo ujemne bilansu handlowego Iranu. Według danych irańskiej statystyki celnej import wzrósł z 970 mln w r. 1937/38 do 6.786 mln riali w 1949/50 r., a eksport w tym samym okresie z 671 mln do 1.721 mln riali. W rezultacie saldo ujemne z 299 mln riali w 1937/38 r. podniosło się do 5.065 mln riali w 1949/50 r. Słowem, ujemne saldo bilansu handlowego w 1949/50 r. prawie trzykrotnie przewyższyło sumę całego eksportu i w dalszym ciągu ma tendencję do zwiększania się.

Wzrastający stale import towarów i wzrastające również stale saldo ujemne bilansu handlowego podkopywały finansową sytuację w kraju. Deficyt budżetu państwowego w ostatnim roku osiągnął prawie 50% całej dochodowej części budżetu. W celu pokrycia deficytu budżetowego rząd ciągle powiększa brzemię podatków. W 1939/40 roku na jedną osobę ludności irańskiej wypadło 13,1 riali podatków bezpośrednich i 79,2 riali podatków pośrednich. W 1949/50 roku odpowiednie kwoty wzrosły do 60 riali podatków bezpośrednich i 269,1 riali podatków pośrednich.

W kraju narasta inflacja. Ilość pieniędzy w obrocie z 1.011 mln riali w 1938 r. zwiększyła się do 7.800 mln riali w końcu 1950 r., czyli prawie 8 razy. Ciągły druk banknotów spowodował spadek siły nabywczej riala i ogromny wzrost cen. Oficjalny indeks cen na artykuły żywnościowe w 1949/50 r. wynosił 888 (1936/37 r. = 100), na tekstylia 542. W porównaniu z czasem przedwojennym koszty utrzymania wzrosły 10-krotnie.

Zalanie irańskiego rynku amerykańskimi i angielskimi towarami zadało ciężki cios narodowemu przemysłowi irańskiemu. Gazeta „Hokumate Melli” z dnia 6 kwietnia 1950 r. pisała, że na skutek napływu amerykańskich towarów rośnie ilość bankructw. W szczególnie ciężkiej sytuacji znalazł się przemysł tekstylny. W 1949/50 r. zaprzestało pracy kilka fabryk w Ispahanie i 7 tys. robotników znalazło się na bruku. Zamknięto także szereg przedsiębiorstw w innych miastach.

Gospodarka imperialistów anglo-amerykańskich w Iranie spowodowała ogólne zubożenie narodu. Szczególnie pogorszyło się położenie mas pracujących w ostatnich paru latach. Przedstawiciel irańskiego narodu na warszawskim Kongresie Pokoju oświadczył z goryczą, że Iran to „kraj nędzy i głodu”.

Bezrobocie osiągnęło nieznane dotychczas w Iranie rozmiary. Żadnych zapomóg bezrobotni nie otrzymują. Wypłatę zarobków pracującym często się zatrzymuje.

Szczególnie ciężkie warunki życia mieli robotnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach AIOC, w których na szeroką skalę stosowano metody pracy niewolniczej. Czas pracy robotników nie wykwalifikowanych wynosił od 12 do 16 godzin, czyli nieomal dwa razy dłużej, niż pracowników angielskich. Irańscy robotnicy będący główną siłą roboczą koncesji otrzymywali najniższe wynagrodzenie: nie wykwalifikowani 12 do 18 riali, a wykwalifikowani do 40 riali dziennie. Głód,

nędza i analfabetyzm panowały wśród robotników koncesji wszechwładnie. Również warunki mieszkaniowe robotników irańskich są straszne. W ciągu 40 lat AIOC wybudowało wszystkiego 5 tys. domków, których większość zajmowali Anglicy i administracyjny aparat Towarzystwa. Olbrzymia większość robotników mieszka w brudnych glinianych budach bez okien, bez wody i bez oświetlenia, albo w specjalnie wykopanych jamach.

Nędzy irańskich robotników naftowych nie da się opisać. Zarobki nie wystarczają na zapewnienie rodzinie minimum utrzymania. Gazeta „Habare Emruz” pisała, że robotnicy zatrudnieni w kopalniach nafty w Bander — Moshurze odżywiają się przeważnie ślimakami, które wydostają z morskiego ładu.

Pomoc lekarska nie obejmowała szerokich rzesz robotniczych Towarzystwa. W samym w Abadanie na 160 tys. mieszkańców, z których 31 tys. zatrudniało AIOC, istniał jeden niewielki szpital na 100 łóżek.

*

Od wielu lat naród irański prowadzi walkę o zniesienie koncesji i skończenie z gospodarką imperialistów angielskich w Iranie. Pod naciskiem mas ludowych rząd irański w końcu 1947 r. skierował do AIOC pismo, w którym podkreślił, że warunki koncesji z 1933 r. nie są przez Towarzystwo przestrzegane oraz że umowa nie zapewnia Iranowi odpowiednich dochodów z eksploatacji jego naftowych bogactw i za-

żądał rewizji umowy z 1933 r. Pertraktacje odbywające się pod naciskiem rządu angielskiego zakończyły się dnia 17 lipca 1949 r. opracowaniem umowy dodatkowej, która nie wprowadziła żadnych istotnych zmian do umowy z 1933 r., toteż parlament odmówił ratyfikacji nowej umowy. W marcu 1951 r. specjalna komisja parlamentu powzięła uchwałę o nacjonalizacji przemysłu naftowego, uchwałę tę parlament zatwierdził jednomyślnie i stała się ona prawem.

Angielscy imperialiści nie mogą się z tą uchwałą pogodzić i usiłują wszelkimi sposobami utrzymać swoje pozycje w Iranie. W tym celu puszczono w ruch szantaż dyplomatyczny, nacisk, groźby, demonstrację marynarki wojennej (w Perskiej Zatoce zgromadzono eskadrę w ilości 40 bojowych okrętów), międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze i ostatnio nawet Organizację Narodów Zjednoczonych.

Rząd angielski w porozumieniu z rządem USA wniósł sprawę nacjonalizacji przemysłu naftowego w Iranie do Rady Bezpieczeństwa, chociaż sprawa ta, jako wewnętrzna sprawa Iranu nie podlega kompetencji Rady.

Jest rzeczą widoczną, że angielscy i amerykańscy imperialiści przygotowują za plecami narodu irańskiego porozumienie, mające na celu nowy podział naftowych bogactw narodu irańskiego pomiędzy naftowe koncerny Ameryki i Anglii oraz utrzymanie panowania imperialistów w Iranie. Mn

CZYTELNICY PISZA

Zorganizować racjonalną gospodarkę sprzętem motoryzacyjnym

PRZEMYSŁ motoryzacyjny, który przed wojną w Polsce właściwie nie istniał, obecnie wkroczył w okres olbrzymiego tempa rozbudowy, zarówno pod względem asortymentu, jak i ilości.

Samochód ciężarowy „Star 20” zdał egzamin w praktyce i uzyskał uznanie użytkowników. Samochód ten został prawie całkowicie zbudowany przez polskich konstruktorów.

Produkcja rowerów stale wzrasta, a jakość ich jest bardzo wysoka. Produkujemy traktory „Ursus”, silniki spalinowe, oraz szeroki asortyment różnego rodzaju przyczep.

W dziale motocykli na razie produkowane są typy małolitrażowe — SHL i „Sokół”. Motocykle te zdały egzamin zarówno jako maszyny użytkowe, jak i sportowe. Zwłaszcza popularne „SHL-ki” cieszą się wielkim powodzeniem, a popyt na nie wciąż jeszcze przekracza możliwości produkcyjne.

W okresie Planu 6-letniego powstanie szereg nowych fabryk w zakresie motoryzacji. Już za kilka tygodni ruszy nowa wielka Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu. Dnia 7 listopada br. zejdzie z taśmy w tej fabryce pierwszy polski samochód osobowy „Warsza-

wa”, dostosowany również do jazdy po drogach gruntowych. Jeszcze w tym roku ruszy produkcja Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Wytwarzać się tu będzie dwu i półtonowe samochody ciężarowe „Lublin”. Powstanie jeszcze fabryka motocykli, silników „Diesla” i kilka mniejszych fabryk. Produkować będziemy motocykle o różnych litrażach i szeroko rozwiniemy produkcję silników „Diesla”, od najmniejszych do największych.

W wyniku rozbudowy przemysłu motoryzacyjnego kraj nasz otrzyma dziesiątki tysięcy samochodów osobowych i ciężarowych, traktorów i motocykli.

Cała ta masa pojazdów musi być stale zdalna do eksploatacji. Zagadnienie więc nie kończy się na wyprodukowaniu odpowiedniego sprzętu i dostarczeniu go użytkownikowi. Użytkownik każdego pojazdu czy silnika musi mieć możliwość zaopatrzenia się w części zamienne i w tak zwaną galanterię motoryzacyjną.

Każdy szofer i każdy właściciel pojazdu, czy będzie nim wielotonowy samochód ciężarowy, czy też popularna „setka” — motocykl — zmuszony jest co jakiś czas wymienić jakąś część, aby pojazd był „na chodzie”. Może to być linka od sprzęgła, świeca, żarówka, sygnał, kierunkowskaz, jakaś śruba, pompka czy coś z in-

stacji elektrycznej. Niektóre z tych „drobiazgów” są konieczne dla uruchomienia wozu. Inne znowu są niezbędnym wyposażeniem pojazdu z uwagi na przepisy drogowe (sygnał, kierunkowskazy, światła). W sumie, bez części zamiennych nie można użytkować pojazdu.

Produkcją niektórych tych części powinno się zająć przemysł motoryzacyjny. Niektóre mogą być wytwarzane przez przemysł miejscowy i drobną wytwórczość.

Jako surowiec dla znacznej części tych artykułów, może z powodzeniem posłużyć materiał odpadkowy lub też mogą być ponownie użyte uszkodzone części (regeneracja).

Sprawa wykorzystania odpadków przy produkcji różnych drobnych części nie wymaga specjalnego omówienia. Przemysł kluczowy musi tylko zapewnić owe odpadki i wyraźnie określić zakres produkcji, która ma być wykonywana przez przemysł miejscowy. Natomiast zagadnienie wykorzystania zużytych części, bądź też części nieznacznie uszkodzonych wymaga właściwego postawienia.

Często się zdarza, że jakaś część sprzętu motoryzacyjnego, nierzadko bardzo droga i trudna do zdobycia, ulega uszkodzeniu. Uszkodzenie takie w odpowiednim warsztacie może być z łatwością usunięte i dana część będzie pracowała jak nowa. Da to oczywiście znaczne oszczędności w skali ogólnokrajowej i częściowo niezależni nas nawet od importu.

W tym celu należy zorganizować skup lub zbieranie tych części i kierowanie ich do naprawy czy regeneracji. Typowym przykładem marnotrawstwa w omawianej dziedzinie może być sprawa świateł samochodowych. Obecnie możemy nabywać te świece (choć nie zawsze i nie każdy rozmiar). Nikt jednak nie zajął się o skup świateł zużytych, które przecież mogą być z powodzeniem regenerowane.

Przykładów takich można by przytoczyć znacznie więcej. Nawet te części, które zupełnie nie nadają się do regeneracji, mogą być wykorzystane przy produkcji, jako zawierające wartościowy metal.

Swoistą wymowę posiada ogumienie. Wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, że z jednej strony na rynku odczuwa się brak pewnych rodzajów ogumień, a jednocześnie na magazynach zalegają tysiące i dziesiątki tysięcy opon, nie znajdujących amatora również z uwagi na rozmiar. Nasuwa się pytanie, czy przed wulkanizowaniem tych rozmiarów nie należało się zastanowić komu właściwie te opony będą potrzebne. Czy nie lepiej byłoby użyć tego surowca do produkcji opon poszukiwanych.

Skup zużytych opon jest właściwie zorganizowany zwłaszcza od użytkowników prywatnych. Czy nie byłoby możliwe wprowadzenie systemu polegającego na tym, że przy sprzedaży nowej opony, klient dostarczający oponę zużytą płaciłby niższą cenę. System ten zresztą może być stosowany do szeregu części zamiennych i w ten sposób wydobyłoby się z rupieciarni wiele cennych części, zdalnych po naprawie do dalszej służby.

Przed paru tygodniami pewnemu właścicielowi pojazdu zepsuł się kondensator. Kondensator nie jest specjalnie skomplikowanym aparatem i może być z łatwością wykonany przez niemal każdy dostosowany do tego warsztat.

Tymczasem właściciel samochodu bezskutecznie odwiedzał uspołecznione i prywatne placówki handlowe

ze sprzętem motorowym (pomijając oczywiście „Motozbyt”, gdyż doświadczenie wykazało, że rzadko tam można znaleźć rzecz poszukiwaną).

Jeżeli jednak uznamy, że kondensator jest częścią zbyt skomplikowaną, to poszukiwania te możemy poczynić np. za szprychą do motoru, platynką, cewką itp. Skutek będzie ten sam, to znaczy żaden. Można wymienić kilkadziesiąt pozycji, kończąc na zwykłym szkiele do lamp (z którym podobno jest zupełnie źle...).

Dlaczego więc brakuje tego wszystkiego? Surowiec do produkcji jest, fachowcy są, są i warsztaty, produkcja jest wysoko opłacalna, a na wyroby znajdują się nabywcy. Pozostaje jedno wytłumaczenie — brakuje inicjatywy, która by usunęła braki.

Brakuje kogoś w Centralnym Zarządzie Przemysłu Motoryzacyjnego, kto by opiekował się sprzętem motorowym i troszczył o to, by ten sprzęt mógł być użytkowany.

W ciągu ostatnich kilku lat „gospodarzem” na rynku motoryzacyjnym był „Motozbyt”. Działalność tej instytucji ograniczała się (i ogranicza obecnie) przeważnie do rozprowadzenia sprzętu nowego — rowerów, motocykli i samochodów dla instytucji.

Pozycja taka była zupełnie wygodna. Rozprowadzany towar miał z góry zapewniony zbyt i klienta nie trzeba było szukać ani przekonywać. Motozbyt zawsze wykonywał plan, sprzedając każdą ilość artykułów otrzymanych z fabryki. Tylko, że na tym się kończyło...

Jeżeli sklep sprzedaje kilogram cukru czy mąki, to oczywiście nic go nie powinno obchodzić, co z tym nabytkiem klient zrobi. Jeżeli jednak sklep sprzedaje samochód, to takiej metody stosować nie może.

Odpowiedzialność „Motozbytu” nie kończy się „za bramą”. A jednak gdy ten sam klient przychodził do „Motozbytu” by nabyć żarówkę do tylko co kupionego samochodu, czy szprychę do nabytego motocykla, to często nie było ani jednego, ani drugiego, ani setki innych rzeczy, które powinny być.

Dlaczego tak się działo? Być może, że obrót tymi artykułami był kłopotliwy i zbyt mały, aby wywierał wpływ na wykonywanie planów obrotu. Należy jednak zapytać co by zrobił „Motozbyt”, gdyby odrzucił obroty ze sprzedaży nowych pojazdów. A przecież sprzedaż tę mogłoby wykonywać np. Biuro Sprzedaży przy fabryce.

Jeżeli piszemy o tych sprawach, to dlatego, aby ucząc się na błędach, unikać ich w przyszłości.

Teraz pomówimy o czym innym. Chodzi o rzecz na pozór drobną, a jednak bardzo ważną. Nazywamy tę rzecz drobną, bo za taką jest widać uważana, skoro nikt się nią nie zajął, nikt o niej nie pomyślał i nikt jej dotychczas nie zrobił. A w istocie jest ona bardzo ważna. Bo przez jej brak marnuje się codziennie wiele cennego sprzętu, czasu i wysiłków. Chodzi o instrukcję posługiwania się sprzętem. „Motozbyt” rozprowadził od czasu swego powstania dobrych kilka tysięcy motocykli — sprzętu wartościowego i wymagającego umiejętne obchodzenie się czegoś nie uszkodzić. Zreani w fabryce nie znalazł się nikt, kto by pomyślał o tym, kto ten sprzęt będzie użytkował. A przecież mało kto zna tajniki motoru tak dobrze, by przez nieumiejętne obchodzenie się czegoś nie uszkodzić. Zresztą każdy nowy motor nawet dla fachowca stanowi pewnego rodzaju zagadkę i wymaga innego rodzaju obsługi.

Trzeba poznać budowę, znać terminy zmiany oleju, sposób smarowania, usuwania defektów i racjonalny go — jedna poprzez wypróbowanie na „własnej skórze”. Jakie są jej koszty i skutki, wyjaśniać chyba nie trzeba. Jest i druga droga — wydanie instrukcji — książki obsługi. Chyba jasne jest dla każdego rozsądnie myślącego człowieka, która z tych dróg jest lepsza.

Instrukcji jednak nie było. Nie ma jej dotychczas. Dobrze jeszcze jest jak motor kupi ktoś, kto ma pewne pojęcie o maszynie. Co ma jednak zrobić nabywca, który kupił maszynę, bo jest mu ona bardzo potrzebna do pracy, a nie umie się z nią obchodzić. A przecież SHL-ki są często wręczane jako nagrody przodownikom pracy, sportowcom i zwycięzcom różnych konkursów.

Rezultaty tej polityki są bardzo żałosne. Sprzęt, który powinien służyć parę lat, już często po paru tygodniach nie nadaje się do użytku.

Instrukcja jest więc konieczna. Może nie było fachowca, zdolnego do jej opracowania? Nie, mamy takich i gotowi jesteśmy ich wskazać, jeżeli Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego sobie by tego życzył. Nabywcy na taką instrukcję się znajdują, bo przecież każdy posiadacz motoru zapłaci nawet drogo za taki podręcznik. Jednego nie było. Nie było komu zająć się tą sprawą. „Motozbyt” twierdził, że powinna to zrobić fabryka. Co myślała fabryka — nie wiemy, nie wiemy też co myśli o tej sprawie Centralny Zarząd Przemysłu Motoryzacyjnego.

Rozwój przemysłu motoryzacyjnego wymaga jednocześnie i równoległej rozbudowy sieci stacji obsługi.

Sytuacja obecna jest tego rodzaju, że na usunięcie uszkodzenia, często zupełnie drobnego, trzeba czekać dłuższy czas, aż zwolni się miejsce w warsztatach. Powoduje to oczywiście wycofanie z ruchu jakże często potrzebnego sprzętu i odbija się szkodliwie na innych gałęziach naszej gospodarki narodowej.

Poza stacjami obsługi typu warsztatowego potrzebne są stacje innego typu, a mianowicie nie nastawione na dokonywanie większych napraw czy remontów, a na normalną obsługę. Rozumiemy przez to np. smar-

wanie wozu, sprawdzanie działania, umycie ropą, dokonanie drobniejszych i doraźnych napraw.

Zorganizowaniem sieci takich stacji miał się w swoim czasie zająć „Motozbyt”.

Obecnie jest już najwyższy czas podjąć tę akcję, przepracować plany rozmieszczenia tych stacji w terenie i zająć się ich wyposażeniem.

Stacje takie powinny powstać na bardziej uczęszczanych szlakach samochodowych i zasadniczo powinny być wszędzie tam, gdzie dziś istnieje stacja benzynowa. Obsługę takich stacji mogłaby objąć częściowo drobna wytwórczość (spółdzielnie rzemieślnicze).

Reasumując nasze spostrzeżenia na temat wprowadzenia racjonalnej gospodarki sprzętem motoryzacyjnym, musimy stwierdzić, że dotychczasowy stan na tym odcinku musi ulec radykalnej zmianie.

Trzeba wyraźnie ustalić zakres odpowiedzialności za daną produkcję w ten sposób, aby użytkownik wiedział, kto zajmuje się i jest odpowiedzialny za braki na rynku tych czy innych części.

Dziś bowiem przy poszukiwaniu brakującej części jest się często odsyłanym do „Motozbytu”, do „Wspólnoty Pracy”, do fabryki, do Centralnego Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego i znowu do „Motozbytu”. Trzeba wyraźnie ustalić, kto jest odpowiedzialny za dostawę ogumienia, za skup zużytego ogumienia, za produkcję części zapasowych, za produkcję galanterii motoryzacyjnej.

Bowiem w obecnym stanie rzeczy jeszcze najbogatszy asortyment części zapasowych posiada handel nieuspołeczniony. Takie np. artykuły jak platynki do motorów posiadają sklepy prywatne, przy czym platynki te są nowej produkcji. To samo można powiedzieć o takich na przykład artykułach, jak siodełka, klucze i narzędzia, linki itp.

Przemysł nasz, jak to ostatnio mieliśmy możność przekonać się z wywiadu Min. Przemysłu Ciężkiego J. Tokarskiego — wkracza śmiało w okres wspaniałej rozbudowy. Wyprodukowane przez ten przemysł pojazdy i motory muszą znaleźć właściwą opiekę i o tym powinien pamiętać zarówno przemysł kluczowy, jak i przemysł miejscowy i drobna wytwórczość.

Witold Perkowicz

KRYTYKA I BIBLIOGRAFIA

„Mechanik” w służbie przemysłu budowy maszyn

STOWARZYSZENIE Inżynierów Mechaników Polskich rozpoczęło w 1946 r. akcję wydawniczą wznowieniem przedwojennych miesięczników technicznych „Mechanik” (1946 r.) i „Przegląd Mechaniczny” (1947 r.), poświęconych zagadnieniom przemysłu metalowego. Kierunek programowy czasopism, aczkolwiek w ogólnym zarysie wspólny, gdyż oba czasopisma służą jednej dziedzinie przemysłu, jest wyraźnie rozgraniczony poziomem.

„Przegląd Mechaniczny” jest miesięcznikiem naukowo-technicznym, o poziomie dostosowanym do wykształcenia inżynierskiego, niemniej może być dostępny również i dla techników, którzy przez samo-kształcenie dążą do rozwinięcia swych wiadomości teoretycznych.

Pismem powszechnym, o bardzo szerokim zasięgu,

przeznaczonym dla najszerszych warstw wysoko wykwalifikowanych robotników, uczniów i nauczycieli szkół technicznych, techników i inżynierów, jest miesięcznik techniczny „Mechanik”.

Zakres działalności „Mechanika”, miał obejmować wszystkie dziedziny techniki, na których opiera się przemysł metalowy, ze szczególnym uwzględnieniem techniki warsztatowej. W początkach swego powojennego istnienia (styczeń 1946), treścią poszczególnych zeszytów „Mechanik” obejmował następujące działy: 1. Artykuły główne, 2. Polska Encyklopedia Mechaniki, 3. Polscy mechanicy mówią po polsku, 4. Dział normalizacji, 5. Dział odlewniczy, 6. Dział spawalnictwo, Samochodowy itp., tak że zakres działania spodarką narodową, 9. Pomysły i wskazówki praktyczne, 10. Młody mechanik, 11. Przegląd czasopism

technicznych, 12. Bibliografia, 13. Rzeczy ciekawe, 14. Wiadomości SIMP, 15. Kronika.

Ustalenie właściwego kierunku technicznego pisma przy takiej różnorodności dziedzin wiedzy, nie było rzeczą łatwą. Nic też dziwnego, że w ciągu 6-ciu lat swego powojennego istnienia „Mechanik” pogubił pewne działy, jak Normalizację, Odlewnictwo, Spawalnictwo, Samochodowy itp., tak że zakres działania uległ pewnym zmianom, dostosowując się zresztą do wymogów obecnego stanu przemysłu. Szybki rozwój naszego życia gospodarczego musiał doprowadzić do tego, co w Związku Radzieckim dokonało się już dawno, mianowicie do specjalizacji w każdej dziedzinie przemysłu.

Przemysł metalowy był w stosunku do zagranicy bardzo słabo rozwinięty, tak że poświęcony jego zagadnieniom miesięcznik warsztatowy w dostatecznym stopniu zaspokajał, pod względem literatury technicznej, wszystkie dziedziny tego przemysłu. Gwałtowny wzrost w latach 1949—1951 oraz wprowadzenie zupełnie nowych asortymentów produkcji, jak traktory, samochody, maszyny budowlane, łożyska toczne itp., sprawiło, że z przemysłu metalowego zaczęły się wyraźnie wyodrębiać i usamodzielniać działy i rodzaje produkcji, które dotąd albo w ogóle nie istniały, albo ich potrzeby co do literatury technicznej były minimalne.

Specjalne zagadnienia przemysłu lotniczego, motoryzacyjnego, odlewniczego, spawalnictwa, energetyki itp. nie mogły się już pomieścić w ramach jednego typu czasopisma dla całego przemysłu metalowego i wyodrębniły się w osobne periodyki („Technika Lotnicza”, „Przegląd Spawalnictwa”, „Przegląd Odlewniczy”, „Przegląd Motoryzacyjny”). „Mechanik” przestał więc być „omnibusem” całego przemysłu metalowego i zwęził nieco zakres zainteresowań, rezygnując z niektórych dziedzin techniki, a pogłębiając tym samym program techniczny swych specjalności, tzn. konstrukcji i budowy maszyn. Numery „Mechanika” z 1951 r. zawierają następujące działy: 1. Artykuły wstępne, 2. Artykuły główne, 3. Polska Encyklopedia Mechaniki, 4. Polscy mechanicy mówią po polsku, 5. Racjonalizacja i usprawnienia, 6. Bibliografia, 7. Kronika, 8. Wiadomości SIMP, 9. Skrzynka techniczna.

Zrezygnowanie z niektórych działów, przy jednoczesnym powstaniu nowych czasopism, wpłynęło bezsprzecznie korzystnie na linię rozwojową „Mechanika”. W przeładowanym różnorodnymi działami czasopiśmie, główny czytelnik „Mechanika” — majster lub technik mechanik, znajdował wiele artykułów z odlewnictwa, spawalnictwa i innych dziedzin niewiele go interesujących i odwrotnie, np. technik-odlewnik miał za mało literatury z odlewnictwa. Stan ten mógł spowodować najniebezpieczniejszy objaw dla pisma, mianowicie zmniejszenie atrakcyjności.

Kierunek programowy „Mechanika”, na podstawie numerów 1951 r., można by ustalić w następujących punktach:

1. Zapoznanie czytelników z najważniejszymi ogólnymi problemami gospodarczymi przemysłu metalowego i Planu 6-letniego (artykuły wstępne);

2. Właściwe artykuły techniczne, omawiające zagadnienia postępu technicznego w przemyśle metalowym w kraju i zagranicą, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień warsztatu mechanicznego, tzn.: a) konstrukcji i eksploatacji obrabiarek; b) konstrukcji i eksploatacji narzędzi, przyrządów i uchwytów;

c) obróbki skrawaniem; d) pomiarów warsztatowych; e) metaloznawstwa i obróbki termicznej; f) organizacji produkcji (artykuły główne);

3. Prace dydaktyczno-szkoleniowe, mające na celu systematyczne uzupełnianie wiedzy technicznej przez najszerszy ogół (Polska Encyklopedia Mechaniki) oraz unormowanie właściwego słownictwa technicznego (Polscy mechanicy mówią po polsku);

4. Rozpowszechnianie wniosków racjonalizatorskich i usprawnień z poszczególnych zakładów pracy na teren całego kraju (racjonalizacja i usprawnienia);

5. Utrzymanie łączności technicznej i organizacyjnej między warsztatem produkcyjnym, a nauką i organizacjami technicznymi (bibliografia, kronika, wiadomości SIMP, skrzynka techniczna).

Dobór artykułów głównych jest właściwy, staranny i wykazuje dużą dbałość o zapoznanie czytelnika z najnowszymi postępami techniki krajowej i zagranicznej ze szczególnym uwzględnieniem przodującej techniki radzieckiej. Zakres artykułów głównych obejmuje również, choć w o wiele mniejszym stopniu niż poprzednio, tematy z odlewnictwa, spawalnictwa, techniki samochodowej i innych dziedzin przemysłu metalowego.

Autorami artykułów są wybitni fachowcy, praktycy i konstruktorzy, oraz — co zasługuje na szczególne podkreślenie, — wybitni naukowcy i profesorowie wyższych uczelni technicznych. Jest pełną zasługą zespołu redakcyjnego „Mechanika”, że potrafił zorganizować tak ścisłą współpracę świata naukowego z pismem nienaukowym, par excellence warsztatowym. Fakt ten należy uważać za jeden z zasadniczych powodów tak wielkiego powodzenia „Mechanika” w świecie technicznych. Artykuły główne są bogato ilustrowane wykresami, rysunkami technicznymi i fotografiami, co w dużym stopniu przyczyni się do łatwiejszego zrozumienia omawianych zagadnień, szczególnie przez rzemieślników i uczniów szkół zawodowych.

Specjalnie godnymi uwagi i naśladowania są działy „Polska Encyklopedia Mechaniki” i „Polscy mechanicy mówią po polsku”.

„Polska Encyklopedia Mechaniki” omawia w formie artykułów poszczególne, podstawowe zagadnienia mechaniki, np. Turbiny parowe (prof. dr inż. R. Sze-walski), Gwinty (prof. dr inż. W. Moszyński), Wagi (inż. Smoleński) itp. Artykuły tłumaczą w sposób przystępny podstawowe prawa mechaniki odnośnie omawianego zagadnienia, podają kilka typowych rozwiązań konstrukcyjnych, omawiają materiał, zastosowanie, postęp itp., słowem wszystko co każdy technik powinien o tym zagadnieniu wiedzieć. Nazwiska autorów tego działu, przeważnie profesorów politechnik, gwarantują i odpowiedni poziom encyklopedii i przystępność formy stylistycznej, językowej i technicznej. Znaczenie encyklopedii dla samokształcenia i pogłębienia wiedzy technicznej jest ogromne i nie wymaga komentarzy. Dział „Polscy mechanicy mówią po polsku”, jest ze wszech miar godny naśladowania przez inne dziedziny przemysłu. Znamy doskonale głęboko zakorzenione wśród robotników i rzemieślników, a nawet techników przyzwyczajenie do używania niemieckich nazw i określeń technicznych ze spolszczoną końcówką. Znane z literatury satyrycznej tuwimowskie „holajzy”, „sztamajzy”, „roztrajbowania” itp. istnieją jeszcze nadal i przekazywane są z pokolenia w pokolenie. Inicjatywa „Mechanika”, rozpo-

częta już przed wojną, ma obok walki o czystość słowa, również poważny sens społeczny. Dział ten jest ściśle powiązany z działem „Polskiej Encyklopedii Mechaniki” w ten sposób, że ukazują się równolegle dla jednego zagadnienia, np. gdy tematem działu encyklopedii są turbiny parowe, w tym samym numerze omawiane jest słownictwo turbin. Często słownictwo ilustrowane jest rysunkami, aby uniknąć nieporozumień w przeznaczeniu nazwy. Obok właściwego wyrażenia w języku polskim podawane są jednocześnie odpowiednie wyrażenia w językach rosyjskim, francuskim, angielskim i niemieckim. Walkę o czystość słowa technicznego prowadzi więc „Mechanik” od podstaw, gdyż trafiając do rzemieślnika, ucznia i nauczyciela zawodu ma możliwość wpływania na właściwą wymowę przy kształtowaniu się poglądu technicznego i na prawidłowe nauczanie.

Dział „Racjonalizacja i Usprawnienia” nie ma przedwojennych tradycji. Nie leżało bowiem w interesie kapitalisty rozpowszechnianie ulepszeń i usprawnień zaprowadzonych w jego fabryce na cały kraj. Obecnie, gdy wszystkie zakłady pracy służą jednemu celowi, dział ten spełnia doniosłą rolę w przemyśle metalowym, przyczyniając się do rozpowszechniania na wszystkie zakłady usprawnień poszczególnych, przyspieszając tym samym postęp techniczny. Uzupełnieniem tego działu jest „Skrzynka Techniczna”, która prowadzi odpowiedzi na listy czytelników. Treścią skrzynki są przeważnie odpowiedzi na trudności produkcyjne napotymane w czasie pracy, lub problemy, których czytelnik sam nie potrafi rozwiązać. Jasne i wyczerpujące odpowiedzi indywidualne stają się własnością ogółu, gdyż na każdym zakładzie może zaistnieć omawiana właśnie trudność produkcyjna i każdy problem indywidualny może zainteresować innych. Oba działy są bogato ilustrowane rysunkami.

„Bibliografia”, „Kronika” i „Wiadomości SIMP” rozpowszechniają wśród czytelników nowości wydawnicze, informują o treści innych czasopism, zawiadamiają o odczytach, zebraniach, wydarzeniach życia organizacji technicznej SIMP, słowem utrzymują łączność warsztatu z bieżącymi wydarzeniami życia technicznego.

W 7—8 numerze „Mechanika” z 1946 r. sprecyzowany jest poziom miesięcznika. „Mechanik” ma być dostępny dla wykwalifikowanych rzemieślników, brygadzystów, mistrzów, uczniów szkół technicznych i nauczycieli, techników-mechaników i inżynierów. Skala wykształcenia konsumentów pisma jest bardzo rozległa i rzecz jasna poziom artykułów dostosowany w całej rozciągłości do założonych grup czytelników, nie może być dotrzymany. Dostosowanie poziomu pisma do minimalnego (rzemieślnik) lub maksymalnego (inżynier) poziomu czytelnika zrobiłoby go albo niezrozumiałym dla jednych, albo nieciekawym dla drugich. Dlatego słuszną jest linia postępowania redakcji, pośrodkująca poziom pisma do średniego wykształcenia technicznego. „Mechanik” jest pismem przeznaczonym przede wszystkim dla technika-mechanika, który znajduje w nim zagadnienia rozszerzające jego horyzonty techniczne, uzupełniające jego wiedzę, pomagające mu w pracy zawodowej. Dzięki takim założeniom „Mechanik” może służyć z jednej strony uzdolnionym rzemieślnikom, brygadzystom i mistrzom do samokształcenia i rozwijania wiedzy technicznej, przygotowując ich do awansu społeczne-

go w zakładzie pracy, z drugiej zaś strony stanowi pożyteczną i ciekawą lekturę dla inżyniera praktyka.

Znaczne rozpowszechnienie „Mechanika” wśród młodzieży szkół technicznych jest dopełnieniem zadania powszechności, nakreślonego przez redakcję.

*

Grono autorów „Mechanika” jest stosunkowo bardzo wąskie i elitarne. Na przykład rocznik 1949 zawiera 119 imiennych artykułów wszystkich działów, napisanych przez 76 autorów, z czego 13 autorów zamieściło powyżej 2 artykułów w liczbie 53. Przeliczenie procentowe wykazuje więc, że tych 13 autorów czy 17 napisało 45% artykułów. Na 76 wszystkich autorów, tylko 14 (18,5%) nie miało tytułu inżyniera mechanika, przy czym tylko 2 nie-inżynierów było autorami artykułów głównych.

Liczby te wskazują, że aczkolwiek „Mechanik” jest pismem przeznaczonym dla rzemieślników, mistrzów i techników, jednakże nie jest ich pismem, gdyż oni biorą w jego redagowaniu bardzo nieznaczny udział. Prasa codzienna, a nawet periodyki literackie czynią wielkie wysiłki, z pozytywnym zresztą skutkiem, w kierunku wciągnięcia jak największej ilości czytelników do bezpośredniej współpracy (korespondenci terenowi, wywiady z szarymi czytelnikami itp.). W tym kierunku powinna pójść również i to możliwe jak najszybciej, redakcja „Mechanika” jeśli nie chce dopuścić do wypaczenia założonego programu.

Brak ścisłego kontaktu z warsztatem opartym na zasadach powszechności, nieuchronnie doprowadzi do zatracenia wyczucia potrzeb warsztatu, co dla pisma typu „Mechanik” stanowiłoby upadek.

Redakcja „Mechanika” zdaje sobie z tego stanu rzeczy sprawę, gdyż niejednokrotnie wzywała do jak najszerzej współpracy, jednakże samo wezwanie wniesione w piśmie na pewno nie przyniesie rezultatów. Aktywiści SIMP muszą wyjść w teren i trafić bezpośrednio na warsztat, zaagitować do współpracy z pismem w osobistych rozmowach, pomóc w napisaniu pierwszych artykułów, wskazać tematy, udzielić rad i wskazówek. Można specjalnie premiować każdą pierwszą pracę rzemieślnika czy majstra, można urządzać częste konkursy na dowolne lub określone tematy dla poszczególnych grup czytelników, np. osobne dla rzemieślników, osobne dla mistrzów, uczniów, techników itp. Rezultat takiej akcji będzie na pewno pozytywny.

„Mechanik”, aczkolwiek kształci i rozwija uzdolnionego rzemieślnika, brygadzystę i mistrza, jednak nie jest przeznaczony do kształcenia średnio zaawansowanego robotnika na rzemieślnika, lub dalej — na brygadzystę lub mistrza. Niestety, nie posiadamy jeszcze literatury technicznej, która by się zajmowała szkoleniem przeciętnych robotników, rozwijaniem ich wiedzy technicznej i podnoszenia ich kwalifikacji zawodowych. Lukę tę należy szybko wypełnić.

Reasumując, „Mechanik” jest pismem o dużej kulturze technicznej, z jasno nakreślonym i w pełni realizowanym kierunkiem i poziomem technicznym. Wypełnia w zupełności nałożony na niego obowiązek rozwijania myśli technicznej i podnoszenia poziomu technicznego kraju, stając się niezastąpionym towarzyszem rzemieślnika i technika w służbie budowy maszyn i wykonania Planu 6-letniego.

Paweł Murza - Mucha

Z radzieckich czasopism gospodarczych

DZIAŁ artykułowy nowego (9) numeru miesięcznika „Woprosy Ekonomiki” poświęcony jest głównie dwóm wielkim sprawom, którymi narody radzieckie żyją na obecnym etapie rozwoju: budownictwu stalino-wskich obiektów komunizmu i coraz intensywniej-szej i wszechstronniejszej walce o pokój.

W pierwszym artykule B. Matwiejew omawia „Bu-downictwo potężnych elektrowni wodnych jako nowy etap w rozwoju energetyki radzieckiej”.

Upłynął niedawno rok od opublikowania uchwały Rady Ministrów ZSRR o rozpoczęciu olbrzymich bu-dów komunizmu: kujbyszewskiej i stalingradzkiej elektrowni wodnej na Wołdze, głównego kanału turk-meńskiego, kachowskiej elektrowni wodnej, południo-wo-ukraińskiego i północno-krymskiego kanału i spławnego kanału łączącego Wołgę z Donem. W rocz-nicę tej historycznej uchwały Matwiejew przypomina szereg genialnych wypowiedzi Lenina i Stalina o roli energii elektrycznej w przebudowie ustroju społeczno-gospodarczego oraz podsumowuje ogromne osiągnięcia Kraju Rad w dziedzinie elektryfikacji, począwszy od leninowskiego planu GOELRO, poprzez przedwojenne stalinowskie plany pięcioletnie, do odbudowy i rozbu-dowy elektrowni radzieckich w pierwszym powojen-nym planie pięcioletnim.

„Budowa potężnych elektrowni wodnych, pisze au-tor, to ogromny wkład do rozwoju radzieckiej energe-tyki elektrycznej. Kujbyszewska i stalingradzka elek-trownia wodna będą największymi elektrowniami na świecie. Moc kujbyszewskiej elektrowni wodnej wy-niesie 2 mln. kW z produkcją 10 mlrd. kW energii elektrycznej w roku o przeciętnym stanie wód. Moc stalingradzkiej elektrowni wodnej wyniesie nie mniej niż 1,7 mln. kW. „Te olbrzymie obiekty zbudowane zostaną w niebywale krótkim czasie. Historia ludzko-ści zna dotychczas tylko jeden wypadek zbudowania potężnej elektrowni w ciągu pięciu lat — elektrowni na Dnieprze o mocy 560 tys. kW.

Minął zaledwie rok od wspomnianej uchwały Rady Ministrów ZSRR, a już roboty przybrały olbrzymie rozmiary. Na terenach przyszłej elektrowni kujby-szewskiej powstaje potężna baza produkcyjno-tech-niczna: zakłady remontowo-mechaniczne, kombinaty obróbki drzewa, zmechanizowane urządzenia do cu-mowania itd. W październiku 1950 r. rozpoczęto robo-ty przygotowawcze na terenie stalingradzkiego węzła wodnego, a w 1952 r. rozpoczęte tam zostaną podsta-wowe roboty budowlane. W szybkim tempie rozwijają się roboty przy budowie kanału Wołga—Don. Budow-niczym elektrowni wodnej na Dnieprze powierzono budowę elektrowni kachowskiej, która będzie oddana do eksploatacji w 1956 roku. Również na terenie głów-nego kanału turkmeńskiego roboty przygotowawcze są w pełnym toku.

Budowa tych wielkich obiektów komunizmu, pisze Matwiejew, jest szkołą nowatorów i kwalifikowanych kadr. Pośrednio w budowie tej uczestniczy cały wielo-milionowy naród radziecki, wykonując zamówienia dla tych budowli — w fabrykach Moskwy, Leningradu, Ukrainy, Białorusi, Uralu, krajów zakaukaskich i bał-tyckich.

Artykuł L. Gorielika i G. Żeriebkina mówi „O roz-woju przemysłu w strefie budowy kachowskiej elek-trowni wodnej i kanału południowo-ukraińskiego”.

Kapitalizm w drugiej połowie XIX wieku, dowodzi autor, eksploatował rabunkowo południowo-ukraiński czarnoziem niemal wyłącznie dla kultury zbóż. W wy-niku tej rabunkowej gospodarki wzmogło się tam zgubne oddziaływanie posuchy i gorących wiatrów wschodnich. Step coraz bardziej wysychał, a gleba ulegała sproszkowaniu. Upadała uprawa roli i hodow-la, a nieurodzaj i głód coraz częściej nawiedzały po-łudniową Ukrainę. Kachowska elektrownia wodna i południowo-ukraiński system nawadniania zabez-pieczy te obszary przed działaniem niszczycielskich żywiołów i otworzy wspaniałe perspektywy rozwoju nie tylko rolnictwu, ale również dla przemysłu lekkie-go i spożywczego, opartego o własną, miejscową bazę surowcową; w związku z budową wielkich obiektów komunizmu rozwinie się tam również przemysł mate-riałów budowlanych.

Gorielik i Żeriebkin omawiają w swoim artykule perspektywy rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu na tamtejszych obszarach.

Największe widoki rozwoju będzie miał przemysł włókienniczy, szczególnie bawełniany. Brak stałej po-ważniejszej bazy surowcowej był przyczyną, że udział Ukrainy w całokształcie produkcji wyrobów baweł-nianych ZSRR nie osiągnął nawet 0,5 procent. Na-wodnienie południowych stepów Ukrainy umożliwi tam znaczne rozszerzenie powierzchni uprawy bawełny, zwiększy jej wydajność z 1 ha i poprawi jej jakość. Powstaną również możliwości poważnego rozwoju przemysłu wyrobów wełnianych. Zmienione warunki klimatyczne będą sprzyjały hodowli owcy cienkowiełni-stej, dostarczającej surowca dla wyrobu lepszych ga-tunków tkanin. Dotychczasowa produkcja tkanin weł-nianych na obszarach południowej Ukrainy była nie-znaczna, a wyroby były przeważnie pośledniego ga-tunku. Rozpowszechnienie hodowli drzew morwowych stworzy bazę dla rozwoju przemysłu jedwabiu natu-ralnego. Wzrost zaś produkcji przędzy i tkanin wszel-kiego rodzaju stworzy z kolei bazę dla przemysłu kon-fekcyjnego, dziewiarskiego, obuwanego i galanteryj-nego. „W ten sposób, piszą autorzy, lekki przemysł na Ukrainie, będący dzieckiem stalinowskich przed-wojennych planów pięcioletnich, uzyska po wybudo-waniu kachowskiej elektrowni wodnej nowe możliwo-ści dalszego potężnego rozwoju”.

Rozwój obejmie również przemysł spożywczy, któ-ry już obecnie osiągnął na tamtejszych terenach po-ważny poziom. Przemysł młynarski zostanie rozbudo-wany, a przemysł tłuszczowy, którego głównym su-rowcem jest obecnie słonecznik, otrzyma nową roz-szerzoną bazę surowcową w nasionach bawełny i w kleszczowinie.

W końcowej części artykułu Gorielik i Żeriebkin omawiają najważniejsze zadania ekonomiczne, które wysuwają się w związku z tymi perspektywami roz-budowy przemysłu na południowych obszarach Ukrai-ny: opracowanie perspektywnego bilansu energii elek-

trycznej na tych obszarach, systematyczne poszukiwania geologiczne, naukowe określenie optymalnych rozmiarów i typów przedsiębiorstw przemysłowych, opracowanie planu sieci przewozowej itd.

Także trzeci z kolei artykuł w omawianym przez nas numerze czasopisma „Woprosy Ekonomiki” „Przemysł rybny w pierwszym planie powojennym”, pióra S. Michajłowa, porusza m. in. zagadnienia związane z wielkimi budowlami komunizmu. Radziecki przemysł rybny, pisze autor artykułu, rozporządza ponad 250 gatunkami ryb, podczas gdy rybołówstwo w Stanach Zjednoczonych posiada 200 gatunków, a w Anglii tylko 40. Przy tym rybołówstwo w krajach zamorskich opiera się w 65—75%, a w Europie w 80—85% na połowie ryb mniej cennych (dorsz, śledź itp.), natomiast w Związku Radzieckim te gatunki ryb stanowią tylko 40% połowu, a przeszło 1/3 — to ryby wysokogatunkowe (łosoś, sandacz, karp, szczupak itd.). Poza rybami w połowach radzieckich poważne znaczenie mają zwierzęta morskie (foki i wieloryby), dostarczające, jak wiadomo, dużych ilości tłuszczu dla celów technicznych, spożywczych i leczniczych. Dość dużą wartość gospodarczą przedstawia również wydobywanie wodorostów morskich, które stanowią ważny surowiec dla przemysłu chemicznego, farmaceutycznego, papierniczego itd.

Przemysł rybny odznacza się dużą efektywnością. Jednostka jego produkcji wymaga stosunkowo niedużego nakładu pracy społecznej, koszty własne produkcji są nieduże, inwestycje są niewielkie i przeważnie efektywne od razu po oddaniu ich do użytku.

W przeciwieństwie do rybołówstwa w krajach kapitalistycznych, przemysł rybny w ZSRR nie konkuruje z rolnictwem, ale doskonale je uzupełnia.

Toteż przemysł rybny w ZSRR rozwija się coraz lepiej — zwłaszcza w latach powojennych. Konsument radziecki otrzymał w 1950 r. o 47,7% więcej ryb i przetworów rybnych a konserw rybnych o 82,5% więcej, aniżeli przed wojną. S. Michajłow wskazuje jednak na istnienie dużych jeszcze nie wyzyskanych możliwości w tej dziedzinie i w związku z tym formuluje pod adresem przemysłu rybnego szereg postulatów. Należy rozwinąć na znacznie większą niż dotychczas skalę rybołówstwo na północy i na Dalekim Wschodzie, przede wszystkim w rejonach południowego Sachalinu, wysp Kurylskich i Kamczatki. Ogromne nie wyzyskane rezerwy kryją się w połowach na północnym Atlantyku i na obszarach Arktyki, dokąd po wojnie po raz pierwszy zorganizowano wyprawy połowowe, które wzbogaciły asortyment ryb ZSRR o śledzia islandzkiego i polarnego. Zupełnie nie wykorzystano dotychczas dziesiątków tysięcy ton artykułów spożywczych, których dostarczać mogą mięczaki i skorupiaki, żyjące w ogromnych ilościach w wodach ZSRR.

Michajłow podkreśla, że na szczególną uwagę zasługuje miczurinowska myśl przekształcania przyrodzonych właściwości ryb, przede wszystkim jesiotrowych, przez aklimatyzowanie ich w wodach niemorskich. Należy również pomyśleć o aklimatyzowaniu ryb amurskich w europejskich rzekach ZSRR i na odwrót — śledzia wołżańskiego w rzekach Dalekiego

Wschodu itp. Doświadczenia z aklimatyzacją głowacza w morzu Kaspijskim, a także sterleta w wodach bałtyckich i w Pieczorze pokazały, jak wielkie możliwości otwiera miczurinowski kierunek przekształcania przyrody basenów wodnych i zwiększania ich zasobów rybnych.

Bardzo wielkie zadania staną przed przemysłem rybnym w związku z budową wielkich obiektów komunizmu. W najbliższych latach stworzy się ponad 44 tys. nowych zbiorników wodnych o łącznej powierzchni ponad 250 tys. ha. W związku z budową zapory kujbyszewskiej i stalingradzkiej ogromne obszary zostaną zalane wodą, a w wielu dopływach Wołgi podniesie się poziom wód. Zadanie przemysłu rybnego polegać będzie na przekształceniu nowych zbiorników wodnych w racjonalne gospodarstwa towarowe, hodujące ryby szybko rozmnażające się i wysokowartościowe. Zapora stalingradzka i kujbyszewska odseparują miejsca rozmnażania się białego łosia a częściowo także jesiostra i innych ryb wysokogatunkowych. Właściwe zabezpieczenie tych zasobów rybnych wymagać będzie wielu skomplikowanych przedsięwzięć ze strony przemysłu rybnego.

„Reprodukcja zasobów rybnych, pisze Michajłow, i przebudowa gospodarstwa rybnego w warunkach gigantycznego budownictwa wodnego na południu naszego kraju — jest zagadnieniem nader skomplikowanym. Na rozwiązanie tego zagadnienia powinny być skierowane wszystkie wysiłki pracowników przemysłu rybnego i pracowników nauki o gospodarstwie rybnym. Gwarancję pomyślnego wyniku stanowi twórcza przyjacielska współpraca pracowników produkcji z pracownikami naukowymi — zgodnie z istotą ustroju radzieckiego.”

W dalszym ciągu artykułu Michajłow porusza zagadnienie postępu technicznego, w szczególności mechanizacji robót pracochłonnych i ciężkich w przemyśle rybnym, zagadnienie ulepszenia procesu produkcji i podwyższenia jej jakości, zagadnienie współzawodnictwa i uogólnienia doświadczeń itp.

Poza omówionymi wyżej pracami dział artykułowy zawiera następujące artykuły: B. Bołdyriew — „Finanse, pieniądz i kredyt w służbie ekonomicznej przebudowy Chińskiej Republiki Ludowej”; B. Ponomariew — „Prawi socjaliści — agenturą amerykańskich agresorów”; I. Korobiejnikow i I. Szatałow — „Zaborcza polityka angielskiego i amerykańskiego imperiaizmu w Iranie”.

W dziale „Przeglądy” N. Babin przedstawia „Rzecz o socjalistycznym stosunku do pracy w europejskich krajach demokracji ludowej”. Współzawodnictwo pracy, pisze autor, stanowi najważniejszą cechę socjalistycznej organizacji pracy i najistotniejszy przejaw socjalistycznego stosunku do pracy. Toteż ogarnia ono we wszystkich krajach, które wkroczyły na drogę socjalizmu, coraz szersze masy i przybiera coraz wyższe formy. Przytoczywszy wiele interesujących liczb ilustrujących nieustanny postęp współzawodnictwa pracy w Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii, Rumunii, Węgier i Albanii, Babin daje następującą ogólną charakterystykę dotychczasowego rozwoju:

„Dzięki pomocy radzieckich robotników współzawodnictwo socjalistyczne w krajach demokracji ludowej stosunkowo szybko przechodzi różne etapy w swoim rozwoju od form niższych do wyższych. Przekazanie klasie robotniczej krajów demokracji ludowej przodującego doświadczenia i osiągnięć klasy robotniczej ZSRR odegrało decydującą rolę w postawianiu ruchu stachanowskiego w tych krajach. Generalny sekretarz Węgierskiej Partii Pracujących M. Rakosi na pierwszej ogólnowęgierskiej naradzie stachanowców powiedział, że „punktem wyjścia sukcesów węgierskiego ruchu stachanowskiego, jak i w ogóle wszystkich osiągnięć naszego socjalistycznego budownictwa jest fakt, że Związek Radziecki wykonał w stosunku do nas pracę nowatora — pioniera. My idziemy już po utartej drodze, my możemy korzystać z niewyczerpalnego doświadczenia Związku Radzieckiego.“

Babin pisze dalej: „Socjalistyczne współzawodnictwo, będąc w swej istocie ruchem głęboko rewolucyjnym, nie stoi na miejscu. Korzystając z doświadczeń radzieckich stachanowców, a także stworzywszy swoje własne formy i metody, socjalistyczne współzawodnictwo w krajach demokracji ludowej rozwija się od prostego do złożonego, od niższego do wyższego. Współzawodnictwo o tytuł najlepszego oddziału i najlepszej

fabryki w danej gałęzi przemysłu, o tytuł najlepszego pracownika w pewnym zawodzie, utworzenie brygad wybitnej jakości, walka o oszczędność w zużyciu surowców i materiałów, ruch zmierzający do zrezygnowania z dotacji i do przyspieszenia obrotu środków — te i wiele innych form socjalistycznego współzawodnictwa coraz bardziej rozpowszechniają się w krajach demokracji ludowej“.

Dział „Referaty i Dyskusje“ zawiera sprawozdanie z niedawno odbytej w Kijowie konferencji, poświęconej omówieniu metod perspektywnego planowania w kołchozach. W konferencji uczestniczyli pracownicy naukowcy i pracownicy rolni. Wygłoszono 14 referatów.

Numer zamyka, jak zwykle, dział „Krytyki i Bibliografii“, obejmujący recenzję trzech książek o planowaniu i normowaniu środków obrotowych. Mianowicie: A. M. Birman — „Planowanie środków obrotowych“; P. A. Parfaniak — „Środki obrotowe przemysłu socjalistycznego“; prof. Z. S. Kacenelenbaum — „Normowanie środków obrotowych w budowie maszyn“. Poza tym dział ten zawiera recenzję pracy zbiorowej pt. „Burżuazyjna geografia w służbie amerykańskiego imperializmu“, wydawnictwo Akademii Nauk ZSRR. m.